



**ORZECZNICTWO
SĄDÓW
APELACJI BIAŁOSTOCKIEJ**

1/2020

kwartalnik

Skład Kolegium Redakcyjnego Orzecznictwa Sądów Apelacji Białostockiej:

<i>Przewodniczący</i>	– SSA Janusz Sulima
<i>Członkowie</i>	– SSA Magdalena Pankowiec
	– SSA Bogusław Suter
	– SSA Jacek Dunikowski
	– SSA Bożena Szponar-Jarocka
	– SSA Sławomir Bagiński

SPIS TREŚCI:

1. Orzecznictwo w sprawach cywilnych	3
2. Orzecznictwo w sprawach zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych	99

ISSN 1234-1525

Wydawca: SĄD APELACYJNY w Białymstoku

Skład: BAUHAUS s.c., 15-181 Białystok, ul. 42 Pułku Piechoty 48, tel. 85 6752 624

Druk: PPUH BOOK HOUSE s.c., 15-181 Białystok, ul. 42 Pułku Piechoty 48, tel. 85 653 86 62

Nakład: 250 egz.

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 9 marca 2020 r. Sygn. akt I AGa 317/19

- I. Sąd, nawet na zgodny wniosek stron, może odroczyć rozprawę tylko z ważnej przyczyny (art. 156 k.p.c.).
- II. Apelacja powoda została wniesiona przed wejściem w życie ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, która generalnie weszła w życie w dniu 07.11.2019 r. Przepisy przejściowe – art. 9 ust. 4 – stanowią, że do rozpoznania środków odwoławczych wniesionych i nierozpoznanych przed dniem wejścia w życie ustawy nowelizującej stosuje się przepisy Kodeksu postępowania cywilnego (ustawy zmienianej w art. 1) w brzmieniu dotychczasowym. Oznacza to stosowanie w brzmieniu dotychczasowym zarówno przepisów regulujących postępowanie apelacyjne, jak i wszelkich przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, które stosuje sąd odwoławczy. Nadto, trzeba mieć na uwadze, że art. 9 ust. 1 ustawy zmieniającej K.p.c. nakazuje przyjąć, że przepisy dotychczasowe są właściwe do oceny wszystkich skutków procesowych, które wystąpiły przed wejściem w życie nowelizacji, także pośrednich, co odnosi się zarówno do czynności sądu, jak i czynności stron, o charakterze procesowym i faktycznym.
- III. Prawu do sądu odpowiada obowiązek sądu rozpatrzenia sprawy. Zgodnie z art. 6 § 1 k.p.c. sąd powinien przeciwdziałać przewlekaniu postępowania i dążyć do tego, aby rozstrzygnięcie nastąpiło na pierwszym posiedzeniu, jeżeli jest to możliwe bez szkody dla wyjaśnienia sprawy.
- IV. Sąd nie miał obowiązku informowania powoda w jakiś szczególny sposób, w szczególności inny niż poprzez ogłoszenie decyzji o oddaleniu wniosku o odroczenie rozprawy, o tym, że pomimo opuszczenia sali rozpraw rozprawa będzie kontynuowana i może zostać wydany wyrok. Jest to bowiem oczywiste, że rozprawa powinna zakończyć się wydaniem wyroku również w sytuacji, gdy został oddalony wniosek o jej odroczenie.
- V. Pouczenia związane są z dopuszczalnością dokonywania pewnych czynności procesowych na danym etapie postępowania. Udzielane pouczenia nie mogą w żadnym razie dotyczyć kwestii merytorycznych ani takich czynności, które w istocie zawierają poradę prawną co do sposobu prowadzenia procesu.

Przewodniczący	: SSA Elżbieta Kuczyńska (spr.)
Sędziowie	: SA Elżbieta Borowska SA Jadwiga Chojnowska

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 9 marca 2020 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa M. W. przeciwko Skarbowi Państwa Sądowi Okręgowemu w Olsztynie o zapłatę na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 9 października 2018 r. sygn. akt I C 597/15

- I. oddała apelację;
- II. zasądza od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kwotę 8100 (osiem tysięcy sto) złotych tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.

UZASADNIENIE

Powód M. W. w pozwie z 12.10.2015 r. wnosił o zasądzenie od pozwanego Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Olsztynie kwoty 490 000 zł, w tym 150 000 zł tytułem zadośćuczynienia i 340 000 zł tytułem odszkodowania. Powoływał się w uzasadnieniu na niezgodny z prawem – w jego przekonaniu – zwrot jego pozwu i uniemożliwienie mu przeciwstawienia się w pozwie wzajemnym roszczeniom byłej żony, która dochodziła od niego zasądzenia kwoty 120 000 zł. Zdaniem powoda, jego pozew wzajemny najpierw niezasadnie został wyłączony ze sprawy o sygn. akt I C 98/11, a następnie zwrócony w sprawie o sygn. akt I C 44/12. Powód argumentował, że zwrot pozwu spowodował przedawnienie roszczenia wobec G. R. (którego bieg rozpoczął się w lutym 2009 r.). Wywodził, że żądanie zadośćuczynienia ma swoją podstawę w „przyczynieniu się przez Sąd” do rozvodu małżonków. Podnosił, że wskutek niezgodnego z prawem działania sądu został pozbawiony możliwości prowadzenia działalności gospodarczej. W piśmie procesowym z 8 sierpnia 2017 r. powód rozszerzył podstawę faktyczną powództwa wskazując, że był krzywdzony wyrokami olsztyńskiego sądu w szeregu spraw, powołując się na sprawy o sygnaturach: I C 394/05, I C 402/06, I C 98/11, VI RC 191/09 i IX Ca 1090/15.

Pozwany Skarb Państwa reprezentowany przez Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej wnosił o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Pozwany powoływał się na zarzut przedawnienia ewentualnych roszczeń powoda, nadto wywodził, że po-

wództwo jest nieuzasadnione tak co do zasady, jak i wysokości. Wskazywał, że działania Sądu Okręgowego w sprawach I C 98/11 i I C 44/12 były zgodne z obowiązującymi przepisami prawa.

Postanowieniem z 9 października 2018 r. wydanym na rozprawie Sąd Okręgowy ograniczył przedmiot rozprawy do badania kwestii zasady odpowiedzialności pozwanego.

Wyrokiem z tego dnia Sąd Okręgowy oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego Skarbu Państwa – Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kwotę 14 400 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że w przeszłości toczyły się przed Sądem Okręgowym w Olsztynie sprawy z udziałem powoda, w których zapadały rozstrzygnięcia kontestowane przez powoda. W sprawie o sygn. akt I C 98/11 uwzględniono powództwo G. R. o zasądzenie kwoty 120 000 zł wypłaconej przez M. W. z jej rachunku, po umorzeniu jednostek uczestnictwa w funduszach, bezprawnie zatrzymanej oraz rozdysponowanej przez pozwanego. Sprawa ta była poddana kontroli instancyjnej, nadto powód wnosił w niej skargę kasacyjną, jednak Sąd Najwyższy odmówił jej przyjęcia do rozpoznania. W ww. sprawie M. W. złożył pozew wzajemny, który został wyłączony ze sprawy i przekazany do odrębnego rozpoznania na podstawie art. 218 k.p.c. w sprawie o sygn. akt I C 44/12. Ostatecznie pozew został zwrócony zarządzeniem z 17.02.2012 r. z uwagi na nieuiszczenie w określonym terminie opłaty od pozwu. Powód wniósł zażalenie na to zarządzenie po terminie, bo po uprawomocnieniu się zarządzenia o zwrocie pozwu, wobec czego zostało ono odrzucone.

Natomiast w sprawie VII K 1352/13 Sąd Rejonowy w Olsztynie skazał M. W. za popełnienie przestępstwa z art. 284 § 1 k.k. tj., przywłaszczenie sobie kwoty 120 000 zł na szkodę G. R.

Nadto, przed Sądem Rejonowym toczyła się sprawa o sygn. akt X C 1876/14 z powództwa Skarbu Państwa – Komendanta Wojewódzkiego Policji w O. o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego zakończona wyrokiem z 02.10.2015 r. Wyrokiem z 13.04.2016 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie (sygn. akt IX Ca 1090/15) oddalił apelację M. W.

Toczyły się również sprawy o sygn. akt I C 402/06 i I C 394/05 – obie z powództwa syna powoda Ł. W., zaś wyroki wydane w obu sprawach były przedmiotem kontroli instancyjnej (sygn. akt I A Ca 82/08 i I A Ca 305/07 Sądu Apelacyjnego w Białymstoku).

Zdaniem Sądu pierwszej instancji powód nie udowodnił i nie wykazał, aby zaistniały jakiegokolwiek podstawy do przypisania odpowiedzialności pozwanego wobec powoda w oparciu o przepis art. 417 § 1 k.c. Wskazał, że podstawy procesowej żądania powoda można poszukiwać w art. 424^{1b} k.p.c. (sprawy I C 98/11 i I C 44/12), bowiem powód wskazywał na konkretne – jego zdaniem – niezgodne z prawem decyzje procesowe, tj. postanowienie o wyłączeniu pozwu wzajemnego do odrębnego postępowania (z 25.01.2012 r w sprawie I C 98/11) i zarządzenie o zwrocie pozwu (z 17.02.2012 r. w sprawie I C 44/12). Ponadto, powód wskazywał szereg orzeczeń zapadłych przed Sądem Okręgowym, które określał jako krzywdzące go.

Sąd Okręgowy wskazał, że odpowiedzialność Skarbu Państwa na podstawie art. 417 k.c., który stanowi realizację konstytucyjnej zasady odpowiedzialności Państwa i jednostek samorządu terytorialnego za szkody wyrządzone niezgodnymi z prawem działaniami i zaniechaniami o charakterze władczym (art. 77 ust. 1 Konstytucji), wymaga wykazania, że działanie lub zaniechanie, które stanowiło przyczynę szkody było niezgodne z obowiązującym prawem. Stwierdził, że zakwestionowane przez powoda decyzje wydane w sprawach I C 98/11 i I C 44/12, wbrew przekonaniu powoda były zgodne z obowiązującym prawem. Argumentował, że wydanie zarządzenia w trybie art. 218 k.p.c. jest pozostawione uznaniu sądu i jest zarządzeniem o charakterze technicznym (w formie niezaskarżalnego postanowienia), a celowość zastosowania tego przepisu ma miejsce wówczas, gdy okaże się, że jednoczesne rozpoznanie powództwa głównego i wzajemnego utrudnia pracę sądu lub spowoduje przewlekłość postępowania. Sąd Okręgowy wskazał, że M. W. złożył pozew wzajemny, kiedy sprawa I C 98/11 była już na zaawansowanym etapie postępowania. Co istotne, złożył pozew wzajemny przed czwartą rozprawą, a zgodnie z art. 204 § 1 k.p.c. powództwo wzajemne jest dopuszczalne pod określonymi przepisem warunkami; jednym z nich jest złożenie go bądź w odpowiedzi na pozew, bądź oddzielnie, nie później jednak niż na pierwszej rozprawie, albo w sprzeciwie od wyroku zaocznego. Spóźnione powództwo wzajemne jest co do zasady rozpoznawane w odrębnym postępowaniu.

Sąd Okręgowy wskazał również, że pozew wzajemny obarczony był brakami fiskalnymi i po zarejestrowaniu go w sprawie I C 44/12 Przewodniczący zgodnie z treścią art. 130 § 1 k.p.c. wezwał powoda do uiszczenia opłaty od pozwu w kwocie 6 000 zł – w terminie tygodniowym i pod rygorem zwrotu pozwu. Sąd pierwszej instancji omówił kwestie związane z brakami formalnymi i fiskalnymi pozwu i wskazał, że dotyczą one także pozwu wzajemnego. Podkreślił, że powód otrzy-

mał skuteczne wezwanie do opłacenia pozwu, na które nie zareagował w określonym terminie – nie wniósł opłaty ani wniosku o zwolnienie od jej uiszczenia. Powyższe obligowało sąd do zarządzenia zwrotu pozwu, o czym powód został prawidłowo poinformowany oraz pouczone o prawie, sposobie i terminie wniesienia zażalenia. Mimo to wniósł zażalenie dopiero 2 maja 2012 r., po upływie terminu i po uprawomocnieniu się zarządzenia, co miało miejsce 16.03.2012 r. Obligowało to sąd do jego odrzucenia na podstawie art. 397 § 2 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 398 k.p.c. i art. 370 k.p.c.

Sąd Okręgowy podkreślił, że opisane działania Sądu były dokonywane zgodnie z treścią obowiązujących przepisów, które Sąd musiał zastosować obligatoryjnie. Bezskuteczność wniesienia pozwu wzajemnego wynikała zatem wyłącznie z przyczyn leżących po stronie powoda. Nadto, podkreślił wyłączenie pozwu wzajemnego ze sprawy I C 98/11 i jego zwrot w sprawie I C 44/12 nie spowodowały zablokowania możliwości podnoszenia zarzutów i bronięcia się przeciwko roszczeniu byłej żony dochodzonemu w sprawie I C 98/11. Powód mógł podjąć teoretycznie obronę przez zgłoszenie zarzutu potrącenia, który byłby analizowany w sprawie I C 98/11. Ponadto, mimo zwrotu pozwu wzajemnego, powód miał możliwość wytoczenia kolejnego pozwu o zapłatę roszczeń, które (w przypadku uwzględnienia powództwa) mógł przedstawić teoretycznie do potrącenia z roszczeniami G. R. zasądzonymi wyrokiem wydanym w sprawie I C 98/11. Dodatkowo Sąd podkreślił, że wyrok wydany w sprawie I C 98/11 został oceniony w postępowaniu apelacyjnym (sygn. akt I A Ca 378/12) i Sąd drugiej instancji oddalił apelację powoda w całości. Jego prawidłowość potwierdza również późniejszy wyrok sądu karnego wydany 8 lipca 2014 r. w sprawie VII K 1352/13. Sąd nadmienił, że z uwagi na to, że wierzytelność G. R. wynikała z czynu niedozwolonego powoda, co potwierdza wyrok karny, którym sądy cywilne są związane, to szanse powoda na skuteczne zgłoszenie zarzutu potrącenia były „zerowe”, bowiem zgodnie z art. 505 ust. 3 k.c. nie podlegają umorzeniu przez potrącenie wierzytelności wynikające z czynów niedozwolonych.

Odnośnie pozostałych wymienionych przez powoda spraw i wydanych w nich orzeczeń Sąd pierwszej instancji podkreślił, że orzeczenia w nich wydane są prawomocne i nie dają powodowi podstaw do domagania się ani odszkodowania, ani zadośćuczynienia. Przy tym, dwie z powoływanych przez powoda spraw zostały zainicjowane i toczyły się z udziałem nie powoda, ale jego syna. Wyrok w sprawie o rozwód i o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego zostały poddane ocenie instancyjnej i ich trafność została potwierdzona przez Sąd Apelacyjny.

Podsumowując ocenił, że przeświadczenie powoda, że jest krzywdzony przez Sąd Okręgowy w Olsztynie, nie znajduje jakiegokolwiek potwierdzenia w materiale dowodowym. Wskazał, że brak jest podstaw do przyjęcia, że Sąd Okręgowy w Olsztynie, jako jednostka organizacyjna Skarbu Państwa dopuścił się nielegalnych, niezgodnych z prawem działań. Z uwagi na powyższe, za zbędne uznał odnoszenie się do zgłoszonego przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczenia, podkreślając, że aby roszczenie mogło się przedawnić musi najpierw skutecznie powstać.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

W apelacji powód zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego z dnia 9 października 2018 r. w całości. Zarzucił mu brak rozpoznania istoty sprawy przez sędziego, co do którego występowały podstawy do wyłączenia z art. 49 k.p.c., a także rozpoznanie sprawy pod nieobecność powoda poinformowanego o zawężeniu rozprawy z dnia 9 października 2018 r. jedynie do kwestii badania zasady odpowiedzialności pozwanego. Wskazując na powyższe wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Olsztynie celem wyłączenia sędziego tego Sądu J. C., ewentualnie o przekazanie sprawy innemu równorzędnemu sądowi i ponowne rozpoznanie sprawy. W uzasadnieniu wywodził, że Sąd, na skutek niedokładnej znajomości akt, pominął własne oświadczenie co do istnienia okoliczności uzasadniających wyłączenie sędziego Sądu Okręgowego w Olsztynie J. C. Wskazał, że sędzia tego Sądu E. O., po złożeniu analogicznego oświadczenia została ostatecznie przez Sąd Apelacyjny w Białymstoku wyłączona od orzekania w sprawie. Wywodził, że wobec tego zaistniała przesłanka nieważności postępowania z art. 379 k.p.c. w postaci niewłaściwego składu Sądu, a postępowanie sędziego J. C. wpłynęło niewątpliwie na brak rzeczywistnienia praw procesowych powoda. Uzasadniając powyższe powód wskazywał na postępowanie sędziego na rozprawie (w jego ocenie niewłaściwe), pouczenie go o zakresie rozpoznania sprawy, by następnie postąpić odmiennie.

Podniósł również, że sprawę rozpoznano pod jego nieobecność. Wskazywał, że został poinformowany, iż podczas rozprawy będzie badana wyłącznie kwestia zasady odpowiedzialności pozwanego, tymczasem rozstrzygnięto powództwo. Ograniczyło to prawo powoda do reprezentowania swoich racji. Wskazał, że nie został pouczone, iż „opuszczenie rozprawy skutkować może wydaniem wyroku kończącego całe postępowanie”.

W piśmie procesowym z dnia 03.03.2020 r. powód uzupełniając apelację oświadczył, że „dopozywa” po stronie Skarbu Państwa Sąd Apelacyjny w Białym-

stoku „do odpowiedzialności łącznej z Sądem Okręgowym w Olsztynie”, jak twierdził, zgodnie ze wskazaniem Przewodniczącego rozprawy w Sądzie Okręgowym. Powołując się na jego wypowiedzi na rozprawie i zapis elektroniczny protokołu rozprawy wskazał, że powyższe traktuje, że przewodniczący „z urzędu dopozwał” po stronie Skarbu Państwa Sąd Apelacyjny w Białymstoku, a swój wniosek zgłasza formalnie z ostrożności procesowej. Podniósł, że „w nowych okolicznościach” zgłasza wniosek o ustanowienie adwokata z urzędu i zwolnienie w całości z kosztów sądowych. Powód podniósł, że dotychczas w przedmiotowej sprawie był krzywdzony przez obu pozwanych utraceniem jego praw do reprezentowania i obrony profesjonalnego prawnika przez odmowę ustanowienia adwokata z urzędu. Ponownie podniósł, że Sąd Okręgowy odmówił powodowi przełożenia terminu rozprawy z uwagi na „słabość chorobową” w dniu rozprawy, której nie mógł przewyciężyć. Powołał się na pozbawienie go możliwości obrony praw oraz rażące naruszenie gwarancji procesowych z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Powód podniósł, że jego prawo do udziału w rozprawie, które należy do podstawowych uprawnień strony zostało „utrącone”. Twierdził także, że Sąd Apelacyjny jest sądem we własnej sprawie. Wywodził, że jako „niekwestionowany znawca prawa” Sąd Apelacyjny musiał dostrzec własną odpowiedzialność po stronie pozwanej i zawczasu podejmował w interesie własnym krzywdzące powoda postanowienia odmawiające ustanowienia adwokata z urzędu. Zdaniem skarżącego świadczy o tym fakt, że w innych sprawach, wskazanych w piśmie, ten sam Sąd Apelacyjny ustanowił dla powoda adwokata z urzędu i zwolnił w całości od opłat sądowych. Zdaniem skarżącego świadczy o tym również wyznaczenie terminu rozprawy apelacyjnej na dzień 09.03.2020 r. „jako sprawy własnej do rozpoznania”.

Powód zgłosił wniosek o zniesienie postępowania przeprowadzonego przez Sąd pierwszej instancji „z nieważności postępowania lub innego powodu, który Sąd uzna za zasadny oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez właściwy sąd”.

W wymienionym piśmie powód wniósł również o zmianę terminu rozprawy na inny „z powodu choroby i na stan nadzwyczajny epidemii wirusa bliżej nieokreślonego oznaczonego kryptonimem CoVid-19 lub słownie koronawirusem dotyczącego całego kraju i globalnie świata”, twierdząc, że z uwagi na powyższe „nie można przewyciężyć przeszkody i bycia na rozprawie w dniu 9.03.2020 r.”, w której koniecznie chce wziąć udział i jest potrzeba przedłożenia dodatkowych dowodów w sprawie, których nie można było przeprowadzić wcześniej.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna.

Na wstępie trzeba wyjaśnić, że Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do odroczenia rozprawy apelacyjnej. Sąd, nawet na zgodny wniosek stron, może odroczyć rozprawę tylko z ważnej przyczyny (art. 156 k.p.c.). Zgodnie z art. 214 § 1 k.p.c. rozprawa ulega odroczeniu, jeżeli sąd stwierdzi nieprawidłowość w doręczeniu wezwania albo jeżeli nieobecność strony jest wywołana nadzwyczajnym wydarzeniem lub inną znaną sądowi przeszkodą, której nie można przewyciężyć. Nadto, zgodnie z art. 214¹ § 1 k.p.c. usprawiedliwienie niestawiennictwa z powodu choroby stron, ich przedstawicieli ustawowych, pełnomocników, świadków i innych uczestników postępowania, wymaga przedstawienia zaświadczenia potwierdzającego niemożność stawienia się na wezwanie lub zawiadomienie sądu, wystawionego przez lekarza sądowego. Przepisu tego nie stosuje się jedynie do osób pozbawionych wolności, do których powód ponad wszelką wątpliwość nie należy.

W świetle przedstawionych, bezwzględnie obowiązujących regulacji, wniosek powoda o odroczenie rozprawy apelacyjnej nie mógł być uwzględniony, ponieważ nie spełniał warunków ustawowych wykazania choroby powoda, a nawet ich nie uprawdopodobniał w jakikolwiek sposób. Powoływanie się na hipotetyczne zagrożenie związane z rozprzestrzenianiem się koronawirusa nie może być skuteczne w sytuacji, gdy na datę złożenia wniosku i orzekania przez Sąd Apelacyjny nie tylko nie zostały podjęte przez właściwe organy jakiegokolwiek zarządzenia i regulacje ograniczające obowiązek Sądu rozpoznania sprawy, ale również nie potwierdzono przypadków zarażenia wirusem na obszarze działania Sądu Apelacyjnego. Dopiero z dniem 14 marca 2020 r. na terenie kraju został wprowadzony stan zagrożenia epidemiologicznego, a z dniem 20 marca 2020 r. stan epidemiologiczny (rozporządzenie Ministra Zdrowia z 13 marca 2020 r., Dz.U. 2020, poz. 433). Sąd Apelacyjny w tych okolicznościach, biorąc również pod uwagę sposób działania powoda w toku całego procesu, potraktował twierdzenia powoda, jako próbę obstrukcji procesu i wywarcia pozaprawnej presji na Sąd w celu uzyskania realizacji swoich wniosków procesowych.

Kolejną kwestią wymagającą wstępnie wyjaśnienia jest kwestia prawa stosowanego przy rozpoznawaniu apelacji. Apelacja powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie została wniesiona przed wejściem w życie ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, która generalnie weszła w życie w dniu 07.11.2019 r. Przepisy przej-

ściowe – art. 9 ust. 4 – stanowią, że do rozpoznania środków odwoławczych wniesionych i nierozpoznanych przed dniem wejścia w życie ustawy nowelizującej stosuje się przepisy Kodeksu postępowania cywilnego (ustawy zmienianej w art. 1) w brzmieniu dotychczasowym. Oznacza to stosowanie w brzmieniu dotychczasowym zarówno przepisów regulujących postępowanie apelacyjne, jak i wszelkich przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, które stosuje sąd odwoławczy. Nadto, trzeba mieć na uwadze, że art. 9 ust. 1 ustawy zmieniającej K.p.c. nakazuje przyjąć, że przepisy dotychczasowe są właściwe do oceny wszystkich skutków procesowych, które wystąpiły przed wejściem w życie nowelizacji, także pośrednich, co odnosi się zarówno do czynności sądu, jak i czynności stron, o charakterze procesowym i faktycznym.

Przechodząc do oceny wyników postępowania przed Sądem pierwszej instancji należy wskazać, że analiza materiału sprawy nie daje podstaw do poczynienia przez Sąd odwoławczy innych ustaleń faktycznych, niż te które poczynił Sąd pierwszej instancji. W apelacji skarżący tych ustaleń zresztą nie kwestionuje i nie formułuje przeciwko nim zarzutów skupiając się na próbie wykazania pozbawienia go możliwości obrony praw i naruszenia prawa do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy za własne, co czyni zbędnym ich powielanie w tym miejscu. Prawidłowa jest również ocena prawna sprawy wyrażona w motywach zaskarżonego wyroku. Brak jest jakichkolwiek przesłanek do oceny, że Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy. Odniosł się bowiem do wszystkich powołanych w pozwie i piśmie procesowym z 8 sierpnia 2017 r. okoliczności faktycznych i twierdzeń oraz szczegółowo wyłuszczył z jakiego powodu kontestowane przez powoda decyzje procesowe o wyłączeniu jego pozwu wzajemnego od rozpoznania w sprawie I C 98/11 oraz o zwrocie tego pozwu w sprawie I C 44/12 były zgodne z prawem i wynikały z konkretnych norm prawa. Co do pozostałych, wskazanych w piśmie procesowym z 8 sierpnia 2017 r. spraw, również ocena Sądu pierwszej instancji była prawidłowa. Przypomnieć można jedynie, że powołanie ich w podstawie faktycznej powództwa oparto się wyłącznie na wskazaniu, że wydane w nich wyroki były dla powoda krzywdzące (choć w części wskazanych spraw, toczyły się one z udziałem w charakterze strony syna powoda, a nie powoda). Powód nie powołał się natomiast na konieczne w tych przypadkach prejudykaty. Zgodnie natomiast z przepisem art. 417¹ § 2 k.c., jeżeli szkoda została wyrządzona przez wydanie prawomocnego orzeczenia lub ostatecznej decyzji, jej naprawienia można żądać po stwierdzeniu we właściwym postępowaniu ich niezgodności z prawem, chyba że przepisy odrębne stanowią inaczej.

Odnosząc się do zarzutów apelacji, jak wyżej wskazano sugerujących nieważność postępowania z powodu naruszenia prawa powoda do obrony i naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 45 ust. 1 Konstytucji RP Sąd Apelacyjny uznał je za bezzasadne.

Art. 45 ust. 1 Konstytucji RP stanowi, że każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Doktryna prawnicza jest zgodna co do tego, że prawo do sądu składa się z: prawa dostępu do sądu, tj. prawa uruchomienia procedury przed sądem; prawa do odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności; prawa do orzeczenia sądowego, czyli do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia swojej sprawy. Apelujący nie dostarczył w apelacji i jej uzupełnieniu żadnych argumentów usprawiedliwiających postawienie zarzutu naruszenia tak rozumianego prawa do sądu. Zważyć przy tym trzeba, że przepis wyraża gwarancje o jednoznacznie procesowym charakterze i nie ustanawia prawa do rozstrzygnięcia sądu, które odpowiadałoby żądaniom strony (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 września 2009 r., sygn. akt I PK 59/09, niepubl.; z dnia 1 grudnia 2017 r., sygn. akt I CNP 7/17, niepubl.). Prawo do sądu nie oznacza zatem także możliwości zakwestionowania przez stronę prawomocnego wyroku wydanego przez sąd po rozpoznaniu sprawy z tego powodu, że w jej ocenie jest on nieprawidłowy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 września 2019 r. IV CZ 78/19 – Biul.SN 2020/1/16). Odnosi się to również do wydawanych w toku sprawy postanowień w kwestiach incydentalnych, w tym dotyczących wniosków o zwolnienie od kosztów sądowych, ustanowienie adwokata z urzędu czy o wyłączenie sędziego. Wydawane w tej mierze postanowienia podlegały osobnemu zaskarżeniu, a z chwilą uprawomocnienia się są wiążące zarówno dla sądu, jak i stron postępowania (art. 365 § 1 k.p.c.). Nie podlegają ponownej ocenie i badaniu w toku niniejszego postępowania odwoławczego, gdyż taka możliwość jest przewidziana jedynie dla takich postanowień, które nie podlegały odrębnemu zaskarżeniu, a miały wpływ na rozstrzygnięcie sprawy (art. 380 k.p.c.).

Można więc jedynie przypomnieć, że wnioski o wyłączenie sędziego, który wydał zaskarżony wyrok były rozpoznawane w sprawie trzykrotnie i za każdym razem prawomocnie oddalone. Jak wyżej wspomniano, Sąd Apelacyjny nie ma uprawnień, by kwestionować prawomocne postanowienia w tym zakresie w niniejszym postępowaniu. Dodać należy, że skarżący kwestionując je opiera się o wadliwe założenie, że oświadczenie sędziego rozpoznającego w pierwszej

instancji sprawę obligowało do jego wyłączenia się oraz – w mniemaniu skarżącego – świadczyło o istnieniu okoliczności uzasadniających wyłączenie tego sędziego Sądu Okręgowego w Olsztynie, ponieważ inny sędzia tego Sądu, E. O., po złożeniu analogicznego oświadczenia została ostatecznie przez Sąd Apelacyjny w Białymstoku wyłączona od orzekania w sprawie. Powód analizując oświadczenia sędziów z k. 303 i 304 nie dostrzega istotnej różnicy wynikającej z tego, że wprawdzie oboje sędziowie analogicznie odwołali się w nim do praktyki sądowej w innej konkretnej sprawie, to sędzia E. O. w swoim oświadczeniu wniosła o wyłączenie jej od rozpoznania tej sprawy, a sędzia J. C. pozostawił wniosek powoda do uznania sądu orzekającego w tym przedmiocie, a zatem nie wyraził własnego przekonania, że w konkretnych okolicznościach istnieją przesłanki do jego wyłączenia.

Gwarancje wynikające z prawa do sądu, w tym w aspekcie dostępu do sądu i uzyskania w sprawie merytorycznego rozstrzygnięcia, skarżący mógł więc zrealizować uczestnicząc w postępowaniu w sprawie, w której wydano wyrok. Postępowanie to obejmuje dwie instancje sądowe, wyposażone w pełną kognicję w zakresie gromadzenia i oceny faktów oraz dowodów, a także – po wydaniu przez Sąd odwoławczy wyroku – powód będzie miał możliwość zainicjować postępowanie kasacyjne przed Sądem Najwyższym. Okoliczność zaś, że wyrok wydany na skutek przeprowadzenia postępowania sądowego ostatecznie okazał się dla niego niekorzystny, nie lokuje się w płaszczyźnie pozbawienia powoda prawa do sądu wynikającego z art. 45 ust. 1 (ani z art. 77 ust. 2 Konstytucji RP).

Nie ulega też wątpliwości, że w tym przypadku sprawę rozpoznawał Sąd, który – według obowiązujących w czasie jej rozpoznawania przepisów – był właściwy do jej rozpoznania. Dodać trzeba, że sędzia, który sprawę rozpoznał, nie został dowolnie wskazany do jej rozpoznania, ale wylosowany (k. 425 – raport z losowania) i jego obowiązkiem było jej rozpoznanie. Zapoznanie się z elektronicznym protokołem rozprawy, która została przeprowadzona przed Sądem Okręgowym, nie potwierdza, aby w czasie jej prowadzenia sędzia zachowywał się w sposób niewłaściwy, jak to sugeruje w apelacji powód.

Nie można pomijać, że prawu do sądu odpowiada obowiązek sądu rozpatrzenia sprawy. Zgodnie z art. 6 § 1 k.p.c. sąd powinien przeciwdziałać przewlekaniu postępowania i dążyć do tego, aby rozstrzygnięcie nastąpiło na pierwszym posiedzeniu, jeżeli jest to możliwe bez szkody dla wyjaśnienia sprawy. W § 2 tego przepisu nałożony został na strony obowiązek przytaczania wszystkich okoliczności faktycznych (obecnie faktów) i dowodów bez zwłoki, aby postępowanie

mogło być przeprowadzone sprawnie i szybko. Rozprawa oznacza fazę rozpatrywania (rozpoznawania) przez sąd sprawy, która charakteryzuje się określonym dyskursem, wymianą argumentów między składem orzekającym a stronami procesowymi, a także przeprowadzaniem dowodów. Nie bez znaczenia pozostaje, że rozprawa w sprawie została wyznaczona po 3 latach od wpływu pozwu. Powód miał więc dostatecznie dużo czasu, aby się do niej przygotować i jeszcze przed rozprawą powołać wszystkie okoliczności faktyczne i dowody uzasadniające jego pozew. Osobisty udział strony w rozprawie w postępowaniu cywilnym i podejmowanie czynności procesowych jest prawem strony, a nie jej obowiązkiem, zaś obowiązkiem sądu jest zapewnienie stronie możliwości realizowania jej praw. Ten wymóg został przez Sąd Okręgowy spełniony. Powód został w prawidłowy sposób powiadomiony o terminie rozprawy i miał możliwość wzięcia w niej udziału, osobiście przybył do Sądu. Powód nie został więc faktycznie pozbawiony przez Sąd pierwszej instancji możliwości działania. Jednakże nieobecność strony co do zasady nie tamuje postępowania i nie uniemożliwia rozpoznania sprawy. Powód podjął samodzielną decyzję o opuszczeniu rozprawy po powzięciu informacji, że Sąd rozprawy nie odroczy i zamierza przesłuchać powoda w charakterze strony. Chociaż wywierał presję na Sąd w celu uzyskania odroczenia rozprawy i uzyskania „zgody Sądu na opuszczenie sali rozpraw” nie udokumentował w jakikolwiek sposób, ani przed Sądem Okręgowym, ani w postępowaniu apelacyjnym, że istotnie w dniu rozprawy jego stan zdrowia uniemożliwiał mu udział w rozprawie oraz nie wyjaśnił racjonalnie powodów dla jakich nie przedstawi wymaganego zaświadczenia lekarza w celu wykazania stanu zdrowia uniemożliwiającego udział w rozprawie. Jak wskazano na wstępie rozważań, istnieją określone ustawowo – w art. 214 i 214¹ k.p.c. – warunki usprawiedliwiające odroczenie rozpoznania rozprawy przez sąd, które w tym wypadku nie zostały spełnione. Powód zatem, w istocie sam siebie pozbawił możliwości dalszego uczestniczenia w rozprawie i przytaczania ewentualnie dalszych argumentów uzasadniających jego pozew co do zasady. Nieskuteczny jest w tych okolicznościach zarzut apelacji, że Sąd rozpoznając sprawę pod jego nieobecność pozbawił go możliwości obrony swych praw. Sąd nie miał obowiązku informowania powoda w jakiś szczególny sposób, w szczególności inny niż poprzez ogłoszenie decyzji o oddaleniu wniosku o odroczenie rozprawy o tym, że pomimo opuszczenia sali rozpraw rozprawa będzie kontynuowana i może zostać wydany wyrok. Jest to bowiem oczywiste, że rozprawa powinna zakończyć się wydaniem wyroku, również w sytuacji, gdy został oddalony wniosek o jej odroczenie. Nie mógł więc powód racjonalnie oczekiwać, że w sytuacji, gdy Sąd wcześniej oddalił wniosek o odroczenie rozprawy, nie znajdując ku temu

przesłanek, to następnie odroczy rozprawę tylko z tego względu, że powód zrezygnował z dalszego udziału w rozprawie. Jak wyżej wskazano, obowiązkiem Sądu jest przeciwdziałanie obstrukcji procesowej i dążenie do wydania rozstrzygnięcia na pierwszym terminie. Ustąpienie temu wymogowi wobec oczywiście bezzasadnych wniosków powoda i jego faktycznego opuszczenia sali rozpraw mogłoby być ocenione jako uchylenie się od rozpoznania sprawy przez Sąd Okręgowy w Olsztynie, mimo iż był on sądem właściwym do jej rozpoznania.

Odnosząc się natomiast do zarzutu powoda, że Sąd pierwszej instancji najpierw poinformował powoda o zawężeniu rozpoznania sprawy, a następnie postąpił odmiennie wydając wyrok, trzeba wskazać, że zgodnie z art. 220 k.p.c. sąd może ograniczyć rozprawę do poszczególnych zarzutów lub zagadnień wstępnych. Chodzi zarówno o zarzuty i zagadnienia o charakterze procesowym, jak i merytorycznym. Ograniczenie rozprawy do badania zasady odpowiedzialności, gdy jest ona sporna, jest zatem dopuszczalne i może być celowe, gdyż jej zbada- nie w pierwszej kolejności może uczynić bezprzedmiotowym prowadzenie dyskursu i postępowania dowodowego co do wysokości roszczenia. Badanie zasady odpowiedzialności może zakończyć się w dwojaki sposób, tj. może prowadzić do wydawania wyroku wstępnego przesądzającego pozytywnie o zasadzie odpowiedzialności albo do wydania wyroku oddalającego powództwo. Tylko w pierwszym przypadku uzasadnione jest zarządzenie bądź dalszej rozprawy, bądź jej odroczenie (por. art. 318 § 1 k.p.c.). W przedmiotowej sprawie sytuacja taka nie zaistniała, bowiem Sąd ocenił, że przesłanka odpowiedzialności w postaci niezgodnego z prawem działania nie została wykazana. Naturalną konsekwencją tego było wydanie wyroku oddalającego powództwo. Nie było podstaw do odroczenia rozprawy tylko z tego względu, że powód – nie usprawiedliwiając należycie swojej decyzji – opuścił rozprawę. Trudno w takich okolicznościach uznać, że Sąd naruszył prawa procesowe strony, czy nie dopełnił obowiązków w zakresie pouczenia powoda działającego bez zawodowego pełnomocnika. Obowiązek pouczeń jest określony w art. 5 k.p.c. Z przepisu tego wynika, że w razie uzasadnionej potrzeby sąd może udzielić stronom i uczestnikom postępowania występującym w sprawie bez adwokata, radcy prawnego, rzecznika patentowego lub radcy Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej niezbędnych pouczeń co do czynności procesowych. Dotyczą one zatem wyłącznie dokonywanych przez strony czynności procesowych, a w szczególności czasu, miejsca i sposobu ich dokonywania, skutków prawnych tych czynności oraz zaniedbań w ich zakresie. Pouczenia związane są z dopuszczalnością dokonywania pewnych czynności procesowych na danym etapie postępowania. Udzielane pouczenia nie mogą w żadnym razie dotyczyć

kwestii merytorycznych ani takich czynności, które w istocie zawierają poradę prawną co do sposobu prowadzenia procesu. Wykraczało zatem poza obowiązki Sądu wynikające z art. 5 k.p.c. udzielanie powodowi pouczenia, że prowadząc dalej postępowanie na rozprawie pod nieobecność powoda Sąd wyda wyrok, jeżeli uzna, że kwestia zasady odpowiedzialności została dostatecznie wyjaśniona.

Końcowo należy odnieść się do sformułowanych w piśmie procesowym z 03.03.2020 r. oświadczeń powoda o „dopozwaniu” po stronie Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w Białymstoku „do odpowiedzialności łącznej z Sądem Okręgowym w Olsztynie”. Uzasadniał powyższe tym, że „w przedmiotowej sprawie był krzywdzony przez obu pozwanych utraceniem jego praw do reprezentowania i obrony profesjonalnego pełnomocnika przez odmowę ustanowienia adwokata z urzędu”. Oświadczenie to Sąd Apelacyjny uznał za bezskuteczne.

Powód w pozwie i piśmie procesowym z 8 sierpnia 2017 r. wskazał na skonkretyzowane okoliczności i fakty, które dotyczyły wyłącznie działalności – w jego przekonaniu niezgodnej z prawem – Sądu Okręgowego w Olsztynie. Stosownie do podnoszonych okoliczności, prawidłowo i zgodnie z dyspozycją art. 67 § 3 k.p.c. określił w pozwie pozwaną jednostkę organizacyjną Skarbu Państwa. Taka sytuacja nie rodziła potrzeby rozważania, czy inna jednostka Skarbu Państwa, w szczególności Sąd Apelacyjny w Białymstoku, powinna brać udział w procesie po stronie Skarbu Państwa i Sąd Okręgowy takich działań – wbrew sugestiom skarżącego – nie podejmował. Co istotne, kontroli instancyjnej, w granicach zażalenia, podlega wyrok Sądu pierwszej instancji. W postępowaniu apelacyjnym obowiązuje zakaz rozszerzania żądania pozwu i występowania z nowymi roszczeniami (art. 383 k.p.c.). Na roszczenie w sensie procesowym – poza samym tylko żądaniem – składają się okoliczności faktyczne, powołane przez powoda dla jego uzasadnienia. W postępowaniu apelacyjnym, zmiana okoliczności faktycznych uzasadniających zgłoszone żądanie jest niedopuszczalna, albowiem okoliczność ta stanowiłaby wystąpienie z nowym żądaniem w miejsce poprzedniego, co stanowiłoby naruszenie zakazu statuowanego przez art. 383 k.p.c. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 12.09.2019 r. sygn. akt I A Ca 346/19, LEX nr 2728127). Niedopuszczalne więc i nieskuteczne procesowo jest powoływanie przez powoda w postępowaniu apelacyjnym nowych okoliczności faktycznych, które mają uzasadnić zgłoszone w pozwie żądanie, dotyczących działalności innej jeszcze, niż wskazana w pozwie jednostki organizacyjnej Skarbu Państwa. W tych okolicznościach nie ma potrzeby odnoszenia się merytorycznie do sformułowanego w ww. piśmie nowego „zarzutu”.

Uwzględniając powyższe apelację powoda należało uznać za oczywiście niezasadną. Dlatego, na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono, jak w sentencji wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Powód jako przegrający sprawę został obciążony obowiązkiem zwrotu kosztów procesu poniesionych przez pozwaną Skarb Państwa reprezentowany przez Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej (wniosek o zasądzenie kosztów w odpowiedzi na apelację), a mianowicie kosztów zastępstwa prawnego, które ustalono w oparciu o art. 99 k.p.c. i § 2 pkt 7) w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. 2015, poz. 1800 ze zm.).

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 17 października 2019 r. Sygn. akt I ACa 530/19

W art. 93 p.z.p. uregulowano wyczerpująco kwestie związane z unieważnieniem postępowania o udzielenie zamówienia publicznego, w tym kwestię odpowiedzialności zamawiającego w przypadku unieważnienia postępowania z przyczyn leżących po stronie zamawiającego. Uregulowana w art. 93 ust. 4 p.z.p. odpowiedzialność zamawiającego za unieważnienie postępowania o zamówienie publiczne stanowi reżim samodzielny, szczególny i wyłącza stosowanie ogólnych zasad odpowiedzialności wynikających z Kodeksu cywilnego.

Przewodniczący

: SSA Beata Wojtasiak

Sędziowie

: SSA Elżbieta Borowska

SSA Elżbieta Kuczyńska (spr.)

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 17 października 2019 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa M. Spółki jawnej w B. przeciwko Gminie S. o zapłatę na skutek apelacji pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 3 czerwca 2019 r. sygn. akt I C 1069/18

- I. zmienia zaskarżony wyrok i oddala powództwo oraz zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 10.817 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;
- II. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 10.072 zł tytułem zwrotu kosztów w II Instancji.

UZASADNIENIE

Powódka M. Spółka jawna z siedzibą w B. wniosła o zasądzenie od pozwanej Gminy S. na swoją rzecz kwoty 280.000 zł tytułem odszkodowania oraz utraczonych korzyści w związku z nie zawarciem umowy o wykonywanie usług przewozu uczniów do i ze szkół z terenu tej gminy wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 10 stycznia 2017 r. do dnia zapłaty, jak również kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. Podniosła, że żądana kwota stanowi równowartość poniesionej przez powódkę szkody w wyniku niezgodnego z prawem działania pozwanego w postaci unieważnienia przetargu w przedmiocie przewozu uczniów, mimo braku zaistnienia do tego podstaw faktycznych, wynikających z wiążących strony zapisów SIWZ oraz jakichkolwiek podstaw prawnych (art. 415 k.c.).

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. Zakwestionowała roszczenie co do zasady i co do wysokości.

Wyrokiem z dnia 3 czerwca 2019 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 120.434,08 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 11 stycznia 2017 r. do dnia zapłaty (pkt I), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II), zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 1.514,38 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt III), zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 6.450 zł tytułem zwrotu kosztów procesu od uwzględnionej części powództwa (pkt IV), nakazał pobrać od powódki na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Białymstoku kwotę 537,73 zł tytułem brakujących w sprawie wydatków od oddalonej części powództwa (pkt V) i nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Białymstoku kwotę 405,66 zł tytułem brakujących wydatków od uwzględnionej części powództwa (pkt VI).

Orzeczenie to oparto o następujące ustalenia faktyczne i ocenę prawną:

Powódka M. Spółka jawna z siedzibą w B. świadczy m.in. usługi w zakresie transportu lądowego. W latach 2012-2015, w wyniku przetargu publicznego, w sposób ciągły dowoziła dzieci do szkół w Gminie S.

W dniu 9 czerwca 2016 r., wraz z upływem okresu realizacji przez powódkę umowy, pozwana Gmina S. zainicjowała postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego, którego przedmiotem był przewóz uczniów do i ze szkół Gminy S. do Zespołu Szkół w S. oraz Szkoły Podstawowej w B. w roku szkolnym 2016/2017 oraz roku szkolnym 2017/2018. Wartość zamówienia ustalono na kwotę 20.833,33 zł miesięcznie, przez okres 20 miesięcy, tj. na sumę 416.666,60 zł netto (450.000 zł brutto). Warunkami udziału w postępowaniu było:

- posiadanie licencji lub zezwolenia na wykonywanie krajowego transportu drogowego osób zgodnie z ustawą z dnia 6 września 2001 r. o transporcie drogowym,
- wykazanie wykonanych przynajmniej dwóch zamówień z zakresu zorganizowanego regularnego transportu osób w okresie ostatnich 3 lat przed upływem terminu składania ofert, a jeżeli okres prowadzenia działalności jest krótszy – w tym okresie wykonał lub wykonuje usługi zorganizowanego regularnego transportu osób o wartości minimum 350.000 zł (wykaz będzie zawierał wartość, przedmiot, daty wykonania u podmiotów,

na rzecz których usługi te zostały wykonane, potwierdzone stosownymi dokumentami),

- wykaz autobusów niezbędnych do wykonania zamówienia oraz odpowiednią ilość kierowców i opiekunów niezbędną do realizacji zamówienia, przy czym kierowcy muszą posiadać stosowne uprawnienia do przewozu osób,
- opłacenie polisy, a w przypadku jej braku, innego dokumentu potwierdzającego, że Wykonawca jest ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w zakresie prowadzonej działalności związanej z przedmiotem zamówienia.

Kryterium oceny ofert stanowiły: cena za wykonanie całości zamówienia – 95% oraz czas podstawienia autobusu zastępczego w razie awarii – 5%. Termin składania ofert upływał w dniu 20 czerwca 2016 r. Do przetargu przystąpiła powódka oraz P. S.A. Dokumentacja ofertowa obejmowała formularz oraz wzory załączników o nr 1A, 1B, 1C i 1D do tego formularza.

Przygotowując dokumentację przetargową, Gmina omyłkowo pominęła w formularzu kryterium czasu podstawienia autobusu zastępczego w razie awarii, aczkolwiek obaj oferenci w swoich wnioskach, w pozycji „inne informacje wykonawcy” samodzielnie odnieśli się do tego kryterium w ten sposób, że wskazali czas podstawienia pojazdu – P. S.A. na 30 minut, powódka na czas poniżej 30 minut.

Oferta P. S.A. opiewała na kwotę 51.722,22 zł netto (55.860 zł brutto) miesięcznie, zawierała błędy w obliczeniach wartości (nie odnosiła się do całego okresu wymaganego w SIWZ, obejmowała cenę jedynie za część usługi); po prawidłowym jej przeliczeniu okazało się, że przekracza kwotę przewidzianą przez pozwaną w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia. Oferta powódki opiewała zaś na kwotę 376.126,39 zł netto (406.216,50 zł brutto) łącznie, pozbawiona była błędów, mieściła się w granicach zakreślonych SIWZ.

W dniu 20 czerwca 2016 r., przewidzianym na datę otwarcia ofert, powołując się na treść art. 93 ust. 1 pkt 7 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych, pozwana unieważniła postępowanie przetargowe wskazując, iż na druku „formularz ofertowy” brak było zapisu kryterium czasu podstawienia autobusu zastępczego w razie awarii – znaczenie 5%. Zawiadomienie o unieważnieniu zostało przesłane oferentom drogą mailową jeszcze tego samego dnia, na-

tomiast dnia kolejnego przesyłką priorytetową ZPO. Po tej dacie obaj oferenci mieli możliwość zapoznania się z ofertami konkurentów i z prawa tego skorzystali.

W dniu 21 czerwca 2016 r. pozwana ogłosiła kolejny przetarg nieograniczony na świadczenie usług przewozu uczniów do i ze szkół z terenu Gminy S., do którego ponownie przystąpili ci sami oferenci. Pismem z dnia 27 czerwca 2016 r. powódka zwróciła się do pozwanego z prośbą o unieważnienie czynności zamawiającego dokonanej w dniu 20 czerwca 2016 r., pismo pozostawiono jednak bez rozpoznania. Również w dniu 27 czerwca 2016 r. do pozwanej wpłynął wniosek o udostępnienie załączników do protokołu z postępowania poprzez wgląd w siedzibie zamawiającego. W dniu kolejnym, współnik w osobie P. R. zapoznał się z treścią oferty złożonej przez P. S.A., co potwierdziła notatka służbowa pracownika pozwanej – I. K.

Termin składania ofert w drugim przetargu upływał w dniu 30 czerwca 2016 r. Złożone zostały dwie oferty, z których korzystniejszą okazała się P. S.A., opiewająca na kwotę o 1.123,33 zł niższą od złożonej przez powódkę, a jednocześnie znacząco niższa niż złożona przez zwycięzcę w pierwszym przetargu – wartość oferty opiewała na kwotę 375.003,06 zł netto (405.003,30 zł brutto) łącznie.

Formularz ofertowy wzbogacony został o pkt 2 „Czas podstawienia autobusu zastępczego w razie awarii”, który obaj oferenci wypełnili, wskazując analogiczne, jak w przetargu pierwszym wartości czasowe: 30 minut P. S.A., 30 minut – powódka.

Oferta powódki opiewała na kwotę łączną jak dotychczas. W konsekwencji, do realizacji usług wybrano P. S.A. z uzasadnieniem zgodności oferty z SIWZ oraz najkorzystniejszej ceny. Zawiadomienie o wyborze przesłano stronom postępowania przetargowego w dniu 24 sierpnia 2016 r. drogą mailową.

Pismem z dnia 4 lipca 2016 r. powódka zwróciła się do Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych z wnioskiem o przeprowadzenie kontroli postępowania przetargowego. W odpowiedzi, w dniu 17 sierpnia 2016 r., Dyrektor Departamentu Kontroli Doraźnej Urzędu Zamówień Publicznych poinformował, że wskutek podjętych czynności stwierdzono nieuzasadnione unieważnienie przetargu na usługi przewozu uczniów – działanie Zamawiającego z naruszeniem art. 93 ust. 1 pkt 7 ustawy Pzp, zaś wskazane okoliczności faktyczne oraz podstawa prawna unieważnienia postępowania nie kwalifikują się do sytuacji objętych normą art. 146 Pzp.

Wobec tak poczynionych ustaleń, powódka podtrzymała swoją ofertę o kolejne 90 dni i wezwała pozwaną do zawarcia umowy zgodnie z pierwszym wygranym przetargiem, następnie – w dniu 15 grudnia 2016 r. wystosowała wezwanie

do zapłaty z tytułu poniesionej wskutek nie zawarcia umowy szkody. W odpowiedzi pozwana zakwestionowała stan faktyczny przedstawiony przez powodową spółkę podnosząc, że w obu przetargach wzięli udział ci sami uczestnicy przy niezmienionym jego przedmiocie i tożsamych, co dotychczas, kryteriach, co dało szanse obu podmiotom zweryfikowania oferty.

Pozwana poddała się samokontroli Urzędu Zamówień Publicznych, zakończonej skierowaniem do Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych stosownego wniosku o ukaranie. Nieprawomocnym orzeczeniem z dnia 9 maja 2019 r. Wójt Gminy S. został upomniany za naruszenie dyscypliny finansów publicznych w związku z unieważnieniem przetargu w sposób niezgodny z prawem.

Pomiędzy stronami, przed Sądem Rejonowym w Białymstoku, sygn. I Co 517/17, prowadzone było postępowanie z wniosku powódki o zawezwanie do próby ugodowej, które ostatecznie nie przyniosło pożądanego rezultatu.

Ze sporządzonej w sprawie opinii biegłego z zakresu rachunkowości w osobie S. Z. wynikało, że powódka nieprawidłowo ustaliła kwotę utraconego dochodu na poziomie 280.000 zł; w szczególności narzut na pozostałe koszty eksploatacyjne w wysokości 28.721 zł (0,20 zł/1 km) został zanizony, a powinien wynosić co najmniej 154.430 zł. Wobec zaś prowadzenia przez powódkę jedynie ewidencji podatkowych, nie zaś ksiąg handlowych, a także z uwagi na konieczność indywidualnego identyfikowania każdego wypadku w celu ustalenia czy miał on bezpośredni związek z umową, biegły jako niemożliwe ocenił bezpośrednie szczegółowe ustalenie zysku na sprzedaży usług z poprzednich umów. Utracony dochód biegły określił jako nie większy niż 120.434,08 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo za uzasadnione co do zasady, jednak w wysokości niższej niż dochodzona treścią pozwu.

W pierwszej kolejności Sąd ten rozważał zasadność unieważnienia przez pozwaną postępowania o udzielenie zamówienia z dnia 20 czerwca 2016 r. W tym kontekście powołał orzeczenie Krajowej Izby Odwoławczej z dnia 11 kwietnia 2013 r. (sygn. KIO 741/13) oraz treść art. 146 ust. 1 Prawa Zamówień Publicznych, po czym przyjął, że powołana przez Zamawiającego okoliczności w postaci braku w formularzu ofertowym zapisu dotyczącego kryterium czasu podstawienia autobusu zastępczego w razie awarii nie mogła być podstawą do unieważnienia przetargu.

Przechodząc następnie do merytorycznej oceny roszczeń powódki, Sąd Okręgowy wywiódł, że unieważniając postępowanie w sprawie zamówienia publicznego, pozwana naruszyła dyspozycję art. 97 ust. 1 pkt 7 ustawy Prawo za-

mówień publicznych, co potwierdziło wystąpienie Dyrektora Departamentu Kontroli Doraźnej Urzędu Zamówień Publicznych oraz treść zeznań Wójta Gminy S., który powołał się na otrzymane upomnienie za naruszenie dyscypliny finansów publicznych w związku z unieważnieniem przetargu, niezgodnie z obowiązującymi przepisami. Takie działania pozwanej spowodowały, w ocenie Sądu Okręgowego, zachwianie kondycji finansowej powódki, albowiem brak dochodu, na który powódka liczyła podchodząc do przedmiotowego przetargu, spowodował duże trudności przy realizacji zaciągniętych zobowiązań na rozwój działalności oraz brak możliwości podejmowania dalszych czynności w celu dalszego rozwoju firmy.

Sąd Okręgowy przyjął przy tym, że podstawę prawną roszczeń powódki w części dotyczącej zapłaty na jej rzecz odszkodowania wskutek unieważnienia pierwszego przetargu, stanowi przepis art. 415 k.c. Uznał, że pozwany unieważnił przetarg nr I pomimo braku zaistnienia do tego podstaw faktycznych, uwarunkowanych wiążącymi strony zapisami SIWZ oraz prawnych. Warunki postępowania o udzielenie zamówienia nie przewidywały bowiem takiej możliwości z przyczyny, na którą powołała się Gmina. W rezultacie, Sąd ten stanął na stanowisku, że powodowa spółka została pozbawiona realizacji przedmiotu zamówienia i poniosła szkodę w postaci utraconych korzyści. W ocenie Sądu Okręgowego, działanie pozwanej było przy tym zawinione i stanowiło przyczynę powstania szkody w majątku powódki (art. 361 k.c.) Przetarg został unieważniony niezgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, zaś powódka mogła zakładać, że jej oferta zostanie wybrana, jako że była zdecydowanie korzystniejsza aniżeli drugiego oferenta.

Oceniając kolejno wartość utraconego przez stronę powodową dochodu, Sąd Okręgowy oparł się na wnioskach wynikających ze sporządzonej w sprawie opinii biegłego, ocenionej przez ten Sąd jako prawidłowa, rzetelna a przy tym wiarygodna. W efekcie przyjął, że dochód ten wyniósł 120.434,08 zł. Sąd Okręgowy uznał jednocześnie, że powódka nie wywiązała się z ciężącego na niej obowiązku udowodnienia wysokości zgłoszonego w sprawie roszczenia (art. 6 k.c.).

Przyjmując zatem, że w sprawie spełnione zostały wszystkie przesłanki odpowiedzialności deliktowej pozwanej, Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powódki odszkodowania w ustalonej w toku procesu wysokości.

O odsetkach orzekł na podstawie art. 481 k.c., zobowiązując pozwaną do zapłaty odsetek ustawowych w stosunku rocznym od dnia 11 stycznia 2017 r., tj. od daty następującej po upływie terminu określonego skierowanym do Gminy wezwaniem do zapłaty określonej kwoty pieniężnej.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy rozstrzygnął na zasadzie art. 100 k.p.c., przy uwzględnieniu stosunku wygranej powódki (43%) oraz pozwanej (57%), zaś o brakujących kosztach sądowych orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 i 2 u.k.s.c.

Apelację od tego wyroku wywiodła pozwana, która zaskarżyła go w części uwzględniającej powództwo, tj. w punktach I, III-VI i zarzuciła:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:
 - a. art. 415 k.c. w zw. z art. 361 k.c. poprzez ich zastosowanie i uznanie, że w sprawie zostały spełnione wszelkie przesłanki odpowiedzialności deliktowej pozwanej, uzasadniającej zasądzenie na rzecz powódki odszkodowania za utracone korzyści, w sytuacji gdy kwestię tę regulują przepisy szczególne,
 - b. art. 361 § 2 k.c. w zw. z art. 93 ust. 4 p.z.p. i art. 14 p.z.p. poprzez ich niezastosowanie i uznanie, że pozwana ponosi odpowiedzialność za ewentualne utracone korzyści, w sytuacji gdy przepis ten ma zastosowanie w braku odmiennego przepisu szczególnego, którym w przedmiotowym przypadku są ww. przepisy p.z.p.,
2. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wyprowadzenie wniosku, wbrew zgromadzonemu w sprawie materiałowi dowodowemu, że powódka „niechybnie wygrałaby przetarg” i poniosła szkodę w wysokości nieprecyzyjnie wskazanej w opinii, sporządzonej ponad zakreśloną przez Sąd tezę dowodową, w sytuacji gdy kwestia wyboru oferty nie była w ogóle badana przez Sąd, a sam fakt złożenia oferty najkorzystniejszej pod względem ceny w świetle p.z.p. jest niewystarczający do przyjęcia założenia, że zostanie zawarta i realizowana umowa, a ponadto powódka nie sprostała ciężącemu na niej obowiązkowi udowodnienia wysokości roszczenia.

Wskazując na tak sformułowane zarzuty pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie pierwszoinstancyjne, według norm przepisanych. Domagała się ponadto zasądzenia od powódki na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie apelacyjne.

W odpowiedzi powódka wniosła o oddalenie apelacji pozwanej oraz o zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie odwoławcze.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej jest zasadna.

Stan faktyczny sprawy w zasadniczym, niezbędnym do rozstrzygnięcia sprawy zakresie, nie jest przedmiotem kontrowersji. Nie jest sporne, że strona powodowa była uczestnikiem postępowania o udzielenie zamówienia publicznego, jednym z dwóch oferentów, złożyła w tym postępowaniu ofertę korzystniejszą od konkurenta, oferta ta nie została odrzucona. Jest też rzeczą niewątpliwą, że na etapie po otwarciu ofert, lecz przed oceną ofert Zamawiający – pozwana Gmina unieważniła przetarg powołując się na przepis art. 93 ust. 1 pkt 7) ustawy Prawo zamówień publicznych (dalej także p.z.p.). Powodowa spółka wywodząc, że jej oferta była najkorzystniejsza i nie podlegała odrzuceniu twierdziła, że gdyby nie unieważnienie przetargu, w jej ocenie nie znajdujące uzasadnienia, to doszłoby do zawarcia z Gminą umowy o przewóz uczniów do i ze szkół Gminy S. w trybie ustawy o zamówieniach publicznych. Z twierdzeń pozwu wynika, że dochodzi odszkodowania z tytułu utraconych korzyści, jakie mogłaby uzyskać, gdyby umowa została zawarta i wykonana. Jako podstawę odpowiedzialności pozwanej Gminy wskazała przepis art. 415 k.c.

Wprawdzie już w toku procesu przed Sądem pierwszej instancji strona pozwana odwoływała się do art. 93 ust. 4 ustawy p.z.p. jako przepisu szczególnego, to Sąd Okręgowy do jej twierdzeń w tym zakresie w ogóle się nie odniósł, dzieląc stanowisko powódki, że pozwana Gmina winna odpowiadać za delikt na podstawie art. 415 k.c., bo unieważnienie przetargu było nieuzasadnione. Tymczasem, odpowiedzi na pytanie czy pozwana może ponosić w związku z niezasadnym unieważnieniem przetargu odpowiedzialność deliktową według przepisów Kodeksu cywilnego należało w pierwszej kolejności poszukiwać na gruncie ustawy Prawo zamówień publicznych, tj. przepisów szczególnych. Zgodnie z art. 14 tej ustawy do czynności podejmowanych przez zamawiającego i wykonawców o udzielenie zamówienia publicznego stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego, jeżeli przepisy ustawy nie stanowią inaczej. Niewątpliwie zatem z tego uregulowania wynika, że zachodzi tu relacja *lex specialis* (p.z.p.) i *lex generalis* (Kodeks cywilny), co oznacza też, że jeżeli niektóre regulacje w ustawie modyfikują rozwiązania przyjęte w Kodeksie czy regulują je samodzielnie, to stosuje się przepisy ustawy. W tym kontekście, nie ulega żadnej wątpliwości, że na gruncie tej ustawy ograniczona została zasada swobody umów i art. 353¹ k.c. nie znajduje zastosowania. Oznacza to również, że w ustawie trzeba w pierwszej kolejności szukać przepisów dotyczących odpowiedzialności zamawiającego.

W ustawie Prawo zamówień publicznych nie ma odrębnej, ogólnej regulacji odnośnie do odpowiedzialności odszkodowawczej zamawiającego za naruszenie przepisów prawa na etapie poprzedzającym zawarcie umowy, z jednym wyjątkiem. Słusznie podnosi skarżący, że w art. 93 ustawy uregulowano wyczerpująco kwestie związane z unieważnieniem postępowania o udzielenie zamówienia publicznego, w tym kwestię odpowiedzialności zamawiającego w przypadku unieważnienia postępowania z przyczyn leżących po stronie zamawiającego. Uregulowana w art. 93 ust. 4 p.z.p. odpowiedzialność zamawiającego za unieważnienie postępowania o zamówienie publiczne stanowi reżim samodzielny, szczególny i wyłącza stosowanie ogólnych zasad odpowiedzialności wynikających z Kodeksu cywilnego.

Nie jest sporne, że pozwana Gmina unieważniła postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego po otwarciu ofert, ale przed ich oceną powołując się na podstawę z art. 93 ust. 1 pkt 7). O ile istnieją pewne podstawy, na które wskazano w motywach zaskarżonego wyroku, że to unieważnienie nie było prawidłowe, bo przesłanki z art. 93 ust. 1 pkt 7) w rzeczywistości nie zachodziły, to tym niemniej okoliczność ta nie ma decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Istotne jest bowiem, że ustawodawca w ust. 4 art. 93 p.z.p. uregulował kompleksowo odpowiedzialność zamawiającego w każdym przypadku, gdy unieważniono postępowanie z przyczyn leżących po jego stronie, niezależnie od tego czy unieważnienie przetargu nastąpiło z winy zamawiającego, czy bez jego winy i czy było uzasadnione. Jednocześnie ustawodawca zakres obowiązku odszkodowawczego ograniczył do zwrotu uzasadnionych kosztów uczestnictwa w postępowaniu, w szczególności kosztów przygotowania oferty. Nasuwa się tu na pierwszy rzut oka podobieństwo do uregulowanej w Kodeksie cywilnym odpowiedzialności za to, że strona liczyła na zawarcie umowy przyrzeczonej (art. 390 § 1 k.c.).

W ustawie Prawo zamówień publicznych ustawodawca przewidział dla uczestników postępowania o udzielenie zamówienia publicznego także inne środki ochrony prawnej (art. 179 i nast.), jednak nawet one nie mogłyby doprowadzić do nakazania zamawiającemu zawarcia umowy docelowej (art. 192 ust. 6), a co najwyżej do nakazania wykonania lub powtórzenia czynności, unieważnienia czynności, unieważnienia umowy, nałożenia kary finansowej, stwierdzenia naruszenia prawa. W stanie faktycznym sprawy, z uwagi na treść art. 180 ust. 2 ustawy, środki ochrony uczestników postępowania były istotnie ograniczone z uwagi na wartość przedmiotu zamówienia.

W konsekwencji, strona powodowa mogła dochodzić tylko odszkodowania na podstawie art. 93 ust. 4 ustawy, ograniczonego do zwrotu uzasadnionych kosz-

tów uczestnictwa w postępowaniu. Nawet uznając, że w odszkodowaniu o którym mowa w tym przepisie mieszczą się utracone korzyści (wobec braku regulacji i odmiennej zasady wynikającej z Prawa zamówień publicznych, do określonej normą art. 93 ust. 4 szkody należałoby stosować ogólną zasadę z art. 361 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 p.z.p.), trzeba stwierdzić, że brak jest podstaw do dochodzenia korzyści, które uczestnik postępowania uzyskałby, gdyby zawarto z nim umowę. Ustalenie zakresu szkody na gruncie tego przepisu (podobnie, jak przy art. 390 § 1 k.c.) powinno nastąpić bowiem przez porównanie stanu majątku poszkodowanego, powstałego na skutek podjęcia udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego z hipotetycznym stanem majątku, jaki istniałby, gdyby w ogóle nie przystępował do tego postępowania. Ustawodawca tylko przykładowo wskazuje tu koszty przygotowania oferty. Do takich kosztów zalicza się też przykładowo koszty zakupu SIWZ, uzyskania niezbędnych zaświadczeń czy dokumentów, koszty gwarancji wadialnej itp. Nie ulega jednak wątpliwości, że to odszkodowanie nie może obejmować uszczerbku poniesionego wskutek działań takich, jak niewykonanie umowy, do której zawarcia przecież nie doszło, czy inaczej ujmując – nieuzyskanych korzyści, na które powodowa spółka mogłaby liczyć, gdyby doszło do udzielenia jej zamówienia publicznego i zawarcia umowy.

Powodowa spółka tymczasem niewątpliwie takiego odszkodowania, jak określone w art. 93 ust. 4 nie dochodziła i nie powoływała się w toku sprawy na żadne okoliczności, które wskazywałyby jej szkodę w takim zakresie, o jakim mowa w tym przepisie.

Z tego względu Sąd Apelacyjny podzielił zarzuty apelacji dotyczące naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisów prawa materialnego, a w konsekwencji na mocy art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i powództwo oddalił, jednocześnie zmieniając rozstrzygnięcie o kosztach procesu poniesionych przed Sądem pierwszej instancji zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu wyrażoną w art. 98 § 1 k.p.c.

O kosztach procesu instancji odwoławczej orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. W związku z powyższym, od powodowej Spółki jako strony przegrywającej zasądzono na rzecz pozwanej Gminy zwrot kosztów instancji odwoławczej obejmujących opłatę od apelacji (6 022 zł) i wynagrodzenie pełnomocnika (4 050 zł – § 2 pkt 6) w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, t.j. Dz.U. 2018, poz. 265).

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 6 lutego 2020 r. Sygn. akt I ACa 679/19, I ACz 998/19

W aktualnych warunkach społecznych i gospodarczych generalny wykonawca robót budowlanych, który co do zasady nie wykonuje tych robót za pomocą własnych urzędzeń i zatrudnionych przez siebie pracowników, lecz posługujący się w zakresie tej działalności licznymi innymi podmiotami (tutaj podwykonawcami), trudniący się realizacją pokaźnych inwestycji budowlanych (obejmujących budowę bloków, budynków wielopiętrowych czy też wielkopowierzchniowych o użyteczności wielomieszkaniowej i usługowej), winien zostać uznany za przedsiębiorstwo lub zakład wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody w rozumieniu art. 435 § 1 k.c.

Przewodniczący	:	SSA Krzysztof Chojnowski (spr.)
Sędziowie	:	SA Jadwiga Chojnowska SA Jarosław Marek Kamiński

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 6 lutego 2020 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa M. C. przeciwko S. Towarzystwu Ubezpieczeń E. S.A. w S. i K. Spółce z o.o. w B. przy udziale interwenientów ubocznych Ł. M. i Towarzystwa Ubezpieczeń i Reasekuracji „W.” S.A. w W. o zapłatę na skutek apelacji pozwanego K. Spółki z o.o. w B. od wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce z dnia 18 czerwca 2019 r. sygn. akt I C 839/18 oraz zażalenia powódki na postanowienie o kosztach procesu zawarte w punkcie 4 wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce z dnia 18 czerwca 2019 r., sygn. akt. I C 839/18

- I. oddala apelację;
- II. oddala zażalenie;
- III. zasądza od pozwanego K. Spółki z o.o. w B. na rzecz powódki kwotę 2700 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;
- IV. odstępuje od obciążania powódki kosztami postępowania zażaleniowego.

UZASADNIENIE

Powódka M. C. żądała zasądzenia od pozwanych: S. Towarzystwa Ubezpieczeń E. S.A. w S. i K. Sp. z o.o. z siedzibą w B., tytułem zadośćuczynienia po śmierci męża J. C., zmarłego w wyniku wypadku przy pracy w dniu 23 listopada 2012 r.,

kwoty 100.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie, liczonymi wobec pozwanego S. Towarzystwa Ubezpieczeń E. S.A. w S. od dnia 9 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, zaś wobec pozwanego K. sp. o.o. w B. od dnia 23 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego.

W odpowiedziach na pozew pozwany K. Sp. z o. o. w B. wniósł o oddalenie powództwa w całości, wnioskując jednocześnie o przyjęcie braku legitymacji biernej po stronie pozwanej spółki, z uwagi na to, że strona powodowa nie wykazała, iż spółka K. prowadzi przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody w rozumieniu art. 435 k.c.

Pozwany S. Towarzystwo Ubezpieczeń E. S.A. w S. w odpowiedzi na pozew również wniósł o oddalenie powództwa w całości.

W następstwie przypozwania, udział w sprawie po stronie pozwanego K. sp. z o. o. zgłosił interwenient uboczny Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji W. S.A. w W., wnosząc o oddalenie powództwa w całości.

Interwenient uboczny Ł. M., zgłaszając swój udział po stronie pozwanej spółki K., wniósł o oddalenie powództwa w całości.

Interwencji ubocznej nie zgłosił przypozwany podwykonawca G. M., odpowiedzialny na budowie za instalacje elektryczne.

W stosunku do interwenientów ubocznych nie zgłoszono opozycji.

Wyrokiem z dnia 18 czerwca 2019 r. Sąd Okręgowy w Ostrołęce oddalił powództwo wobec pozwanego S. Towarzystwa Ubezpieczeń E. S.A. w S. (pkt 1), zasądził od pozwanego K. sp. z o.o. w B. na rzecz powódki kwotę 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, liczonymi od dnia 23 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty (pkt 2), oddalił powództwo w pozostałej części wobec pozwanego K. sp. z o.o. w B. (pkt 3), zasądził od powódki na rzecz pozwanego S. Towarzystwa Ubezpieczeń E. S.A. w S. 5.417 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego (pkt 4), zniósł wzajemnie koszty zastępstwa prawnego pomiędzy powódką a pozwanym K. sp. z o.o. w B. (pkt 5), nakazał pobrać od pozwanego K. sp. z o.o. w B. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Ostrołęce 2.500 zł tytułem częściowo nieuiszczonej opłaty sądowej od pozwu, od której powódka była zwolniona oraz kwotę 228,60 zł tytułem częściowego zwrotu wydatków, pokrytych tymczasowo ze Skarbu Państwa (pkt 6), nakazał pobrać od powódki na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Ostrołęce 228,60 zł tytułem częściowego zwrotu wydatków, pokrytych tymczasowo

ze Skarbu Państwa (pkt 7) i oddalił wnioski interwencji ubocznych o zwrot kosztów procesu (pkt 8).

Orzeczenie to oparto o następujące ustalenia faktyczne i ocenę prawną:

Zmarły J. M. C. był zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy, na podstawie umowy o pracę jako zbrojarz na czas określony (19 listopad 2012 r.-31 grudnia 2013 r.) za wynagrodzeniem 1.500 zł brutto, w Firmie Usługowo-Handlowej Ł. M. z siedzibą w R.

W dniu 23 listopada 2012 r. J. C. wraz z innymi pracownikami: synem N. C., H. P. oraz D. G. o godzinie 7:00 rozpoczął prace zbrojeniowe nad ósmą kondygnacją (dziewiątym piętrze) wielopiętrowego nowobudowanego budynku „A” w M. przy ul. O. Tego dnia na stropie nad ósmym piętrem, na którym poszkodowany wykonywał prace zbrojeniowe, znajdowały się elektronarzędzia do cięcia stali zbrojeniowej oraz przewód elektryczny nawinięty na tzw. bęben podłączony do rozdzielni elektrycznej, znajdującej się na szóstym piętrze. Przedłużacz bębnowy leżał blisko zbrojenia na szalunku budowlanym.

Poszkodowany w momencie zdarzenia nie posługiwał się żadnym elektro-narzędziem. Tak jak inni pracownicy zajmował się ręcznym wiązaniem zbrojenia. Praca odbywała się na 9 kondygnacji bez zadaszania, przy suchej pogodzie.

Okolo godziny 12:25 J. C. przewrócił się i upadł na wznak na zbrojenie. Miejsce, w którym upadł było około 1,5 m od przewodu i około 3 metrów od bębna i wtyczki na zakończeniu przewodu. Przedłużacz elektryczny bębnowy oraz rozdzielnice elektryczne budowlane, eksploatowane na palcu budowy, były własnością generalnego wykonawcy pozwanej spółki K. (zaopatrzone w naklejkę z napisem K.), które za zgodą kierownika budowy były używane przez pracowników firm podwykonawczych.

Niezwłocznie z pomocą pośpieszyli poszkodowanemu jego syn N. i pracownik D. G. Podjęta reanimacja poszkodowanego trwała do przyjazdu karetki pogotowia. Lekarz stwierdził zgon, w karcie medycznych czynności ratunkowych wpisując informację „bez oddechu, bez oznak życiowych, bez oznak wskazujących na udział osób trzecich”.

Zdarzenie to, protokołem z dnia 22 lutego 2013 r., zostało uznane przez zespół powypadkowy za śmiertelny wypadek przy pracy, spowodowany przyczyną zewnętrzną. Nie stwierdzono nieprzestrzegania przez pracodawcę przepisów i zasad bezpieczeństwa pracy, ani też by wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez poszkodowanego pracownika przepisów ochrony życia i zdrowia.

Orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z dnia 5 kwietnia 2013 r. ustalono związek śmierci J. C. z wypadkiem przy pracy z dnia 23 listopada 2012 r.

Prokuratura Rejonowa w Wołominie wszczęła śledztwo w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci J. C. W sprawie zasięgnięto opinii biegłego lekarza medycyny sądowej z Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Warszawie, celem ustalenia przyczyny zgonu. Z opinii tej wynikało, że na ciele zmarłego występowały znamiona prądu w skórze lewej ręki i nadgarstka prawego, stopy lewej oraz najprawdopodobniej pośladków i uda lewego. Biegły potwierdził, że oględziny i sekcja zwłok nie wykazały zmian urazowych, wskazujących, aby do zgonu przyczynił się uraz mechaniczny. W konkluzji opinii stwierdzono, że przyczyną śmierci J. C. było porażenie prądem elektrycznym.

W postępowaniu prokuratorskim w protokołach oględzin nie ujawniono uszkodzeń mechanicznych izolacji przedłużacza i nie stwierdzono, aby żyły przedłużacza były odsłonięte. W protokole oględzin obuwia uszkodzonego stwierdzono natomiast, że podeszwy obuwia w części przedniej i tylnej posiadały metalowe elementy w postaci gwoździ, a gwoździe w obcasie buta lewego, w okolicy otworów posiadały ślady okopceń. Ślady okopcenia odnotowano także we wnętrzu lewego buta na wysokości obcasa.

W postępowaniu prokuratorskim powołany został także biegły z zakresu elektroenergetyki A. J., który w głównej opinii pisemnej wskazał, że przedłużacz bębnowy nie posiadał znaczących uszkodzeń mechanicznych wszystkich swoich elementów (bęben, wtyki, kabel, gniazda), a instalacja zewnętrzna kabla nie jest uszkodzona. Przeprowadzone przez biegłego badania i pomiary wskazały na sprawność i bezpieczeństwo elektryczne przedłużacza. W oparciu o obecność w lewym obcasie buta uszkodzonych elementów metalowych i śladów wypalenia gumy biegły wskazał, że mogło to być miejsce przepływu prądu elektrycznego, jednak nie był w stanie jednoznacznie stwierdzić przyczyny i źródła porażenia uszkodzonego prądem elektrycznym.

Ostatecznie postępowanie prokuratorskie, po niespełna roku szczegółowego postępowania dowodowego, prowadzone w sprawie niedopełnienia obowiązków w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, skutkującego nieumyślnym spowodowaniem śmierci J. C., który wykonywał prace zbrojarskie na budowie na kondygnacji 9 nowobudowanego budynku wielorodzinnego, wskutek porażenia prądem zmarł na miejscu zdarzenia (o czyny z art. 220 §1 k.k. w zb. z art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.), postanowieniem z dnia 25 września 2013 r., zostało umo-

rzone wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu zabronionego, na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k.

W dniu 7 maja 2012 r. pomiędzy K. Sp. z o.o. z siedzibą w B. (Zamawiającym), a m.in. Firmą Usługowo-Handlowo Ł. M. z siedzibą w R. (Wykonawcą), będącym pracodawcą poszkodowanego, została zawarta umowa o wykonie robót budowlanych. Na mocy pkt 1 umowy Zamawiający powierzył Wykonawcy, a Wykonawca przyjął do wykonania roboty budowlane, polegające na wykonaniu kompletu robót zbrojarskich wszystkich elementów konstrukcji żelbetowej budynku mieszkalnego wielorodzinnego z garażem podziemnym i usługami przy ul. O. w M.

Roboty zbrojarskie, zgodnie z umową, miały być wykonane na podstawie przekazanej przez Zamawiającego dokumentacji, wskazanej w załączniku Nr 2 do Umowy w uzgodnieniu i zgodnie z wytycznymi Kierownictwa Budowy i Inspektora Nadzoru Inwestorskiego. W pkt 2 umowy wskazano, że wykonawca użyje do wykonania przedmiotu umowy własne narzędzia i sprzęt (elektronarzędzia) oraz powierzone materiały, posiadające stosowane atesty i dopuszczenia do stosowania w budownictwie.

Przedstawicielem Zamawiającego przy wykonywaniu robót był kierownik kontraktu P. M. oraz kierownik budowy – T. Ł., zatrudniony w pozwanej spółce K. na podstawie umowy o pracę.

Do obowiązków zamawiającego spółki K. należało m.in. zapewnienie koordynacji prowadzonej działalności z robotami wykonawcy oraz wprowadzenie wykonawcy na teren budowy, a także kontrolowanie prawidłowości wykonania robót. Z kolei wykonawca-przedsiębiorca Ł. M. zobowiązał się do przejęcia terenu budowy i przygotowania przedmiotu Umowy, do koordynacji robót podwykonawcy z innymi podwykonawcami zamawiającego, uczestniczenie w naradach koordynacyjnych na wezwanie kierownika budowy, ustanowienia osoby odpowiedzialnej za całodzienny nadzór przebiegu robót, wykonania robót przy użyciu materiałów, wyrobów i urządzeń nowych i dopuszczonych do obrotu w Polsce, wyposażenia swoich pracowników we właściwe materiały, sprzęt i narzędzia niezbędne do wykonania umowy.

W § 11 załącznika do umowy nr 1 postanowiono, że ubezpieczenie budowy w zakresie całości robót kontraktowych oraz w zakresie odpowiedzialności cywilnej zapewnia zamawiający (spółka K.). W razie powstania szkody w mieniu lub na osobach trzecich, za które odpowiedzialny będzie wykonawca (Ł. M.), zamawiającemu przysługiwało prawo zatrzymania tytułem kaucji części wynagrodzenia umownego wykonawcy, do czasu wyjaśnienia szkody i wypłaty odszkodowania

przez towarzystwo ubezpieczeniowe. Natomiast na wykonawcę został nałożony obowiązek ubezpieczenia na własny koszt w zakresie i na warunkach zaakceptowanych przez zamawiającego, swoich pracowników zatrudnionych przy wykonywaniu umowy w zakresie nieszczęśliwych wypadków.

W § 16 załącznika do umowy strony zobowiązały się współdziałać ze sobą w celu zapewnienia pracującym w tym samym miejscu pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w miejscu wykonywania pracy przez pracowników wykonawcy odpowiada wykonawca oraz ponosi pełną odpowiedzialność za szkody spowodowane przez własnych pracowników na skutek nieprzestrzegania przepisów i zasad BHP.

W zakresie obsługi budowy w energię elektryczną K. Sp. z o.o. z siedzibą w B. (Zamawiający), zawarł w dniu 30 marca 2012 r. umowę z E. G. M. (Wykonawca). Na mocy pkt 1 umowy, zamawiający powierzył wykonawcy, a wykonawca przyjął do wykonania na budowie budynku mieszkalnego z garażem podziemnym i usługami w parterze przy ul. O. w M. instalacji elektrycznych, zagospodarowania placu budowy, polegające m.in. na wykonaniu remontu rozdzielni budowlanych przekazanych przez Zamawiającego – 7 sztuk, okablowanie, montaż i zasilenie rozdzielni budowlanych, wykonania pomiarów elektrycznych wykonanych instalacji. Pozostałe ustalenia umowne i załącznik nr 1 do umowy z podwykonawcą G. M. pozostawały treściowo zbieżne z umową zawartą z podwykonawcą Ł. M.

Pozwana spółka K., jako generalny wykonawca budowy budynku mieszkalnego wielorodzinnego przy ul. O. w M. (inwestor to Robotnicza Spółdzielnia Mieszaniowa P. w W.), na etapie całej budowy zatrudniał, oprócz wymienionych powyżej podwykonawców Ł. M. i G. M., łącznie 73 podwykonawców z różnych zakresów branży budowlanej.

Pozwany K. Sp. z o.o. w B. – spółka prawa handlowego, wpisana jest w KRS w Rejestrze przedsiębiorców pod nr ..., z szerokim zakresem przedmiotu działalności, poczynając od robót ogólnobudowlanych, związanych ze wznoszeniem budynków, obiektów mostowych, obiektów liniowych, poprzez produkcję (konstrukcji metalowych, silników elektrycznych itp.), czy wytwarzanie, przesył i dystrybucję energii elektrycznej.

Pozwany K. Sp. z o.o. w B. w dacie zdarzenia – śmiertelnego wypadku przy pracy – posiadał umowę ubezpieczenia „Polisę Ubezpieczenia Odpowiedzialności Cywilnej”, zawartą z interwenientem ubocznym Towarzystwem Ubezpieczeń i Reasekuracji W. S.A. w W. nr ..., obejmujące m.in. „szkody powstałe w związku z wykonywaniem czynności, prac lub usług przez podwykonawcę” o sumie gwa-

rancyjnej 6.500.000 zł. Ubezpieczeni byli inwestor, wykonawcy a także podwykonawcy. Przedmiotem ubezpieczenia było zarówno mienie, jak i odpowiedzialność cywilna w okresie realizacji kontraktu.

Kierownikiem budowy budynku mieszkalnego z garażem podziemnym i usługami w parterze przy ul. O. w M. był T. Ł., który posiadał w pozwanym S. Towarzystwie Ubezpieczeń E. S.A. w S. indywidualne obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej inżynierów budownictwa, na podstawie umowy generalnej z tytułu członkostwa w Izbie architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów.

Kierownik budowy T. Ł. był zatrudniony w pozwanej spółce K. na podstawie umowy o pracę.

Powódka z poszkodowanym J. C. zawarła związek małżeński w 1982 r. Mieli wtedy po 21 lat, zaś w związku małżeńskim przeżyli 30 lat. W dacie wypadku J. C. miał 51 lat. Małżonkowie mieli siedmioro dzieci: 5 córek i 2 synów. Najstarsza córka ma 37 lat, a najmłodsza w sierpniu skończy 22 lata. W dacie śmierci męża powódki, niepełnoletnia była najmłodsza córka O. ur. w 1997 r.

Po śmierci małżonka powódka została z dwiema najmłodszymi córkami, jedna ukończyła 18 lat, druga była 3 lata młodsza.

Stosunki pomiędzy małżonkami, jak i ich dziećmi układały się dobrze. Bezpośrednio przed śmiercią źródłem utrzymania małżonków było wynagrodzenie zmarłego małżonka, wskazane w umowie o pracę na kwotę 1.500 zł brutto. Powódka pracowała dorywczo, zajmowała się domem i licznym potomstwem. Powódka przeżyła utratę męża, ma poczucie pustki i żalu po stracie kochanej osoby. Bezpośrednio po zdarzeniu wystąpiły u powódki zaburzenia snu, płacliwość, emocjonalna reakcja na wspomnienie o mężu, co było zauważalne w trakcie postępowania sądowego, pomimo upływu prawie 7 lat od daty zdarzenia. Byli małżeństwem od prawie 30 lat – co w sposób naturalny wskazuje na to, że więzi te były silne, a ich zerwanie dla powódki dotkliwie, albowiem po tylu wspólnie spędzonych latach pozostała bez męża.

O śmierci męża powódka dowiedziała się od syna N. C., który pracował wspólnie z ojcem. Na budowę przywiozła powódkę jej pracodawczyni bezpośrednio po telefonie otrzymanym od syna. Jak dotarła na budowę męża transportowano do karetki pogotowia. Początkowo powiedziano powódce, że mąż miał zawał serca, dopiero sekcja zwłok wykazała, że przyczyną śmierci było porażenie prądem. Z uwagi na zleconą przez prokuratora sekcję zwłok, przez tydzień powódka wraz z dziećmi oczekiwała na wydanie zwłok, aby dokonać uroczystości

pogrzebowych. Ten czas oczekiwania był najtrudniejszy. Powódka nie mogła jeść, wspomagała się lekami uspokajającymi. Pozostawała pod opieką dzieci, wspierała ją sąsiadka A. B. Powódka spędziła ze zmarłym małżonkiem większą część swojego życia, którego był on nieodłącznym uczestnikiem. Musiała zweryfikować wszystkie swoje plany na przyszłość.

Obecnie powódka utrzymuje się z renty rodzinnej, wypłacanej przez ZUS w kwocie około 1.000 zł. Pozostaje we wspólnym gospodarstwie domowym z pełnoletnimi dziećmi. Po śmierci męża, decyzją z dnia 18 kwietnia 2013 r., powódka wraz z niepełnoletnią wówczas córką O. C. otrzymała z ZUS jednorazowe odszkodowanie z tytułu śmierci męża w łącznej wysokości 58.695 zł.

Z uwagi na powyższe zdarzenie powódka zgłosiła pismem z dnia 8 grudnia 2015 r. do ubezpieczyciela kierownika budowy S. Towarzystwa Ubezpieczeń E. S.A. w S. wniosek o wypłatę 100.0000 zł zadośćuczynienia i kwotę 100.000 zł tytułem odszkodowania za pogorszenie się sytuacji życiowej. Pozwany ubezpieczyciel przeprowadził postępowanie likwidacyjne i na podstawie decyzji z dnia 18 maja 2017 r. odmówił wypłaty roszczenia, wskazując na brak odpowiedzialności kierownika budowy T. Ł.

Względem pozwanego K. Sp. z o.o. w B. powódka wystąpiła z wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej (z dnia 9 listopada 2015 r.). Na wyznaczonym posiedzeniu sądowym przez Sądem Rejonowym w Białymstoku w sprawie I Co 732/15, strony nie zawarły jednak ugody.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy stwierdził, że żądanie pozwu było uzasadnione jedynie częściowo, tj. w zakresie połowy żądanej kwoty tytułem zadośćuczynienia wobec pozwanej K. spółka z o.o. z siedzibą w B.

Za całkowicie nieudowodnione uznał bowiem powództwo skierowane przeciwko S. Towarzystwu Ubezpieczeń E. S.A. z siedzibą w S., jako że powódka nie wykazała odpowiedzialności kierownika budowy T. Ł., mającej wynikać z art. 415 k.c. To zaś skutkowało nałożeniem na powódkę obowiązku zwrotu temu pozwanemu kosztów procesu w oparciu o art. 98 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Oceniając zaś odpowiedzialność pozwanego K. Sp. z o.o. w B. na gruncie art. 435 § 1 k.c., Sąd Okręgowy wskazał, że przesłanką odpowiedzialności opartej na tym przepisie jest ustalenie, że szkoda powstała w normalnym związku przyczynowym z ruchem przedsiębiorstwa, przy czym nie chodzi tu o ustalenie, że ruch przedsiębiorstwa był przyczyną zdarzenia, które spowodowało szkodę. Wystar-

czy wykazanie, że pomiędzy zdarzeniem a ruchem przedsiębiorstwa występuje zewnętrzny związek czasowy, miejscowy lub funkcjonalny. Taki też związek, zdaniem Sądu Okręgowego, został w sprawie wykazany. W tym kontekście Sąd ten uwzględnił, że zdarzenie szkodzące uznane zostało za wypadek przy pracy, a wypadek ten pozostawał powiązany z ruchem przedsiębiorstwa zarówno czasowo (nastąpił w godzinach pracy na rzecz przedsiębiorstwa), miejscowo (do zdarzenia doszło na terenie budowy prowadzonej przez generalnego wykonawcę) i funkcjonalnie (poszkodowany wykonywał czynności zbrojarskie). Mając przy tym na uwadze, że odpowiedzialność z art. 435 k.c. obejmuje wszystkie wypadki łączące się z ruchem przedsiębiorstwa (nawet te, co do których nieznaną jest ich rzeczywistej przyczyny uniemożliwia udowodnienia związku przyczynowego), a sekcja zwłok wykazała, iż przyczyną śmierci J. C. było porażenie prądem, Sąd Okręgowy przyjął, że nie można było wyłączyć odpowiedzialności cywilnej pozwanego K. Sp. z o.o. opartej na zasadzie ryzyka, mimo niewyjaśnienia co było źródłem przepływu energii elektrycznej, która poraziła poszkodowanego.

Wskazując, że skoro w art. 435 k.c. chodzi o szkodę wyrządzoną przez ruch przedsiębiorstwa „komukolwiek”, Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że na tej podstawie cywilnoprawną odpowiedzialność za szkody niematerialne (zadośćuczynienie) ponosi także przedsiębiorstwo, na terenie którego pracę świadczyła inna osoba, niepozostająca w bezpośrednim stosunku pracy, a świadcząca pracę budowlaną w ramach stosunku pracy z jednym z wielu podwykonawców. To zaś pozwoliło Sądowi na przyjęcie, że jeśli poszkodowany J. C. był pracownikiem jednego z podwykonawców, świadczących prace zbrojarskie na rzecz pozwanej spółki K. jako generalnego wykonawcy, spółka ta ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 435 k.c. za powstałą szkodę.

Jednocześnie Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że pozwana spółka nie może zwolnić się od odpowiedzialności przewidzianej w art. 435 k.c. wykazując, że wszystkie prace budowlane zleciła podwykonawcom, a sama tylko „w razie wygrania przetargu organizuje i nadzoruje pracę podwykonawców – niezależnych przedsiębiorców”. Wywiódł bowiem, że o niezależności podwykonawców-przedsiębiorców można mówić tylko w zakresie podmiotowym jako spółki prawa handlowego, czy osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą. Natomiast przedmiotowo w zakresie realizacji poszczególnych prac budowlanych, etapów budowy bloku wielokondygnacyjnego mieszkalno-usługowego, każdy z podwykonawców podlegał pozwanej jako generalnemu wykonawcy, co wynikało chociażby z obu umów o roboty budowlane, zawartych przez pozwaną z interwenientem

ubocznym Ł. M. czy G. M. Zdaniem Sądu, to że pozwana spółka zlecała licznym podmiotom gospodarczym z różnych branż budowlanych poszczególne zakresy robót, nie uzasadnia rozdrobnienia odpowiedzialności wobec powódki, na poszczególnych podwykonawców. Odpowiedzialność na zasadzie ryzyka oparta jest bowiem na domniemaniu, że samo działanie takiego przedsiębiorstwa stwarza niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody, bez względu na działanie lub zaniechanie prowadzącego na własny rachunek to przedsiębiorstwo, czy prowadzi je samodzielnie czy z wykorzystaniem sił i środków podmiotów podwykonawczych.

Sąd Okręgowy uznał także, że przedsiębiorstwo prowadzone przez K. Sp. z o. o. nie wymyka się spod kwalifikacji przedsiębiorstwa wprawianego w ruch siłami przyrody. Przyjął bowiem, że budowa bloków i budynków wielopiętrowych i wielkopowierzchniowych o użyteczności wielomieszkaniowej i usługowej, nie jest możliwa tylko przy wykorzystaniu wiedzy, jak wskazywała to pozwana spółka. Dla efektywnej działalności gospodarczej pozwanej spółki konieczne jest wykorzystywanie sprzętów wprawianych w ruch siłami przyrody. I nie ma znaczenia z punktu widzenia odpowiedzialności z art. 435 k.c., czy wykorzystywany na budowie sprzęt jest własnością pozwanej spółki, czy go dzierżawi, najmuje, czy wykorzystuje sprzęt podwykonawców, tylko w czyim interesie prowadzona jest działalność przy użyciu maszyn i urządzeń. Sąd Okręgowy podkreślił nadto, że usługa oferowana przez K. Sp. z o.o. wymaga używania urządzeń napędzanych przy użyciu sił przyrody, a tylko wspomaganych pracą człowieka. Takiego celu gospodarczego (budowa wielopiętrowych obiektów) i celu ekonomicznego (zysku) pozwana spółka nie osiągnęłaby opierając się tylko na wiedzy i umiejętnościach inżynierów budownictwa. Jako pozbawioną znaczenia Sąd ocenił przy tym okoliczność używania czy też nie przez poszkodowanego J. C., w momencie zaistnienia szkody, urządzenia elektrycznego, które mogło spowodować porażenie prądem wskazując, że z opinii medycznej, przeprowadzonej w postępowaniu prokuratorskim (z której przeprowadzono dowód w niniejszej sprawie) wynikało, że przyczyną śmierci J. C. było porażenie prądem, którego źródła przepływu nie ustalono, bowiem nie ustalono, aby poszkodowany w momencie porażenia używał sprzętu napędzanego energią elektryczną. Poszkodowany, podobnie jak inni pracownicy, w ręku miał tylko cęgi do cięcia drutu, a na stropie 8 piętra znajdował się tylko przedłużacz bębnowy podłączony do rozdzielni umiejscowionej na 6 piętrze. A zarówno rozdzielnie elektryczne, jak i przedłużacz bębnowy stanowiły własność pozwanej spółki K., co wynikało z protokołu powypadkowego i z załączonej przez pozwaną umowy o roboty budowlane, zawartej z podwykonawcą branży elektrycznej G. M. (zlecono remont rozdzielni budowlanych przekazanych

przez zamawiającego – K. w ilości 7 sztuk). W ocenie Sądu Okręgowego pojęcie „ruchu przedsiębiorstwa” należy traktować szeroko, przyjmując, że wyrządzenie szkody przez „ruch przedsiębiorstwa” ma miejsce, gdy szkoda jest bezpośrednim skutkiem użycia sił przyrody i pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z niebezpieczeństwem, wynikającym z zastosowania tych sił, jak i wtedy, gdy pozostaje w związku z samym tylko ruchem przedsiębiorstwa jako całości.

Mając przy tym na uwadze zakres działalności pozwanej spółki ujawniony na jej stronie internetowej (budownictwo kubaturowe ze szczególnym uwzględnieniem budownictwa mieszkaniowego oraz budownictwa użyteczności publicznej oraz ten ujęty w KRS pozwanej spółki, jeszcze szerzej zakrojony), Sąd wywiódł, że ryzyko odpowiedzialności cywilnej za tak szeroko zakrojoną działalność gospodarczą obciąża tego, kto prowadzi na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład i może liczyć na związane z tym korzyści. Pozwany, ponosi więc odpowiedzialność na podstawie art. 435 k.c. w zw. art. 652 k.c. Jako główny, generalny wykonawca robót budowlanych, wraz z objęciem terenu budowy przejął on bowiem obowiązki oraz odpowiedzialność za prawidłowe utrzymanie stanu terenu budowy i bezpieczeństwo znajdujących się tam osób, a ponadto za wszelkie szkody powstałe w związku z robotami, w tym szkody poniesione przez osoby trzecie. Jak stanowi zaś art. 652 k.c., jeżeli wykonawca przejął protokolarnie od inwestora teren budowy, ponosi on aż do chwili oddania obiektu odpowiedzialność na zasadach ogólnych za szkody wynikłe na tym terenie.

Kończąc ten wątek, Sąd Okręgowy podkreślił, że pozwany K. Sp. z o.o. nie podjął się wykazania przesłanek zwalniających go z odpowiedzialności z art. 435 k.c., tj. działania siły wyższej bądź winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą prowadzący przedsiębiorstwo (zakład) nie ponosi odpowiedzialności, a materiał dowodowy nie wskazał, by szkoda była zawiniona przez zmarłego J. C.

Rozważając roszczenie powódki na gruncie art. 446 § 4 k.c., Sąd Okręgowy uznał, że doznana przez powódkę krzywdę z powodu śmierci męża w pełni zrekompensuje kwota 50.000 zł. Dalej idące żądanie zadośćuczynienia ocenił jako nadmierne.

O odsetkach ustawowych za opóźnienie od zasądzonej kwoty Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. przy uwzględnieniu art. 455 k.c., zasądzając je od dnia następnego po dniu, w którym odbyło się posiedzenie sądowe w przedmiocie zażalenie do próby ugodowej, zainicjowanej przez powódkę.

Koszty procesu między powódką a pozwanym K. Sp. z o. o. rozliczył w oparciu o art. 100 zd. 1 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wywiódł pozwany K. Sp. z o.o., który zaskarżył go w części, tj. co do pkt 2, 5 oraz 6 i zarzucił mu naruszenie:

1. przepisów prawa materialnego, tj.:
 - a. art. 345 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie,
 - b. art. 446 § 4 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie,
2. przepisów postępowania, które miało wpływ na wyniki sprawy, tj.:
 - a. art. 233 § 1 k.p.c., polegające na cząstkowej lub wybiórczej lub nieprawidłowej ocenie materiału dowodowego i przyjęcie błędnych ustaleń faktycznych i prawnych, co doprowadziło do wydania skarżonego wyroku,
 - b. art. 328 § 2 k.p.c. polegające na zaniechaniu poddania przez Sąd I instancji faktów, jakie ustalił i na jakich się oparł wydając wyrok oraz niewyjaśnieniu podstawy prawnej wyroku z podaniem przepisów prawa.

Wskazując na tak sformułowane zarzuty pozwany K. Sp. z o.o. wnosił o zmianę skarżonego wyroku we wskazanej części, tj. oddalenie w całości powództwa wobec K. Sp. z o.o. oraz o nieobciążanie go kosztami procesu. Pozwany wnosił też o zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu za obie instancje, z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację interwenient uboczny TUIR W. S.A. wniósł o uwzględnienie apelacji pozwanego K. Sp. z o.o. i oddalenie wobec niego powództwa w całości.

Powódka odpowiadając na apelację wniosła o jej oddalenie w całości na koszt pozwanego K. Sp. z o.o.

Powódka wywiódła również zażalenie na postanowienie zawarte w pkt 4 powyższego wyroku, zaskarżając je w całości. Skarżonemu rozstrzygnięciu zarzuciła naruszenie: art. 98 § 1 i 3 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, że w sprawie nie zachodzi szczególny przypadek, uzasadniający nieobciążanie jej kosztami oraz art. 102 k.p.c. poprzez obciążenie powódki kosztami w łącznej kwocie 5.417 zł. Na tej podstawie wniosła o zmianę skarżonego rozstrzygnięcia poprzez odstąpienie od obciążania jej obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanego S. Towarzystwa Ubezpieczeń E. S.A. oraz o zasądzenie od tego pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania zażaleniowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na zażalenie pozwany S. Towarzystwo Ubezpieczeń E. S.A. wniósł o oddalenie zażalenia powódki i o zasądzenie od powódki na rzecz pozwa-

nego kosztów postępowania zażaleniowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Oba środki odwoławcze nie zasługiwały na uwzględnienie.

Jeśli idzie o apelację pozwanego K. Sp. z o.o. wskazać należy, że Sąd Apelacyjny podzielił poczynione przez Sąd Okręgowy i przyjęte za podstawę skarżonego rozstrzygnięcia ustalenia faktyczne, jako że poparte one zostały wnikliwą analizą zebranego w sprawie materiału dowodowego, a jego ocena zgodna jest z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Dlatego, ustalenia te i wyprowadzone na ich podstawie wnioski Sąd Apelacyjny przyjął za własne, aprobując jednocześnie motywy prawne, którymi Sąd ten kierował się, wydając wyrok.

Skarżący podjął co prawda próbę podważenia prawidłowości tego orzeczenia, stawiając Sądowi Okręgowemu zarzut niemożności przeprowadzenia kontroli instancyjnej z uwagi na wadliwie skonstruowanie uzasadnienia skarżonego wyroku (art. 328 § 2 k.p.c.), jak też zarzut przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.), skutkujący naruszeniem prawa materialnego, tj. art. 435 § 1 k.c. (omyłkowo oznaczonego jako zarzut naruszenia art. 345 § 1 k.c.) i art. 446 § 4 k.c., jednak próba ta okazała się nieskuteczna.

Przed wszystkim niesłusznie zarzuca skarżący Sądowi I instancji uchybienie regułom wynikającym z art. 328 § 2 k.p.c. W judykaturze utarty jest bowiem pogląd wedle którego zarzut naruszenia powołanej normy prawnej może odnieść skutek tylko w takich wyjątkowych okolicznościach, w których braki w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej są tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej. Innymi słowy, stwierdzenie naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. poprzedzać winno ustalenie, że treść uzasadnienia orzeczenia sądu całkowicie uniemożliwia dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2003 r., IV KKN 1862/00). Takich przymiotów uzasadnieniu zaskarżonego wyroku – wbrew temu co sugeruje strona apelująca – przypisać jednak nie sposób. Skarżone rozstrzygnięcie posiada bowiem wszelkie niezbędne elementy konstrukcyjne wskazane w omawianym przepisie, zaś jego treść pozwala na odczytanie sfery motywacyjnej i prześledzenie toku rozumowania Sądu I instancji. Poza tym uważać nie może, że zdefiniowany przez skarżącego zarzut apelacji jako zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. nie przystaje do treści tego przepisu, skoro skarżący

motywuje go w istocie wadliwą oceną materiału dowodowego sprawy. Już zatem z tej tylko przyczyn zarzut ten nie mógł zyskać akceptacji Sądu Apelacyjnego.

Analogicznie ocenić należy stawiany w apelacji pozwanego zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Trzeba podkreślić, że skuteczne podniesienie zarzutu naruszenia tegoż przepisu wymaga wykazania, że sąd wywiódł z materiału dowodowego sprawy wnioski sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania bądź doświadczenia życiowego. Tylko bowiem to może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Jeśli natomiast z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawało się wysnuć wnioski odmienne (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00). Zaprezentowane w apelacji zarzuty mogłyby więc odnieść skutek tylko wówczas, gdyby skarżący wykazał, że materiał dowodowy sprawy został oceniony przez Sąd Okręgowy w sposób rażąco wadliwy, sprzeczny z zasadami logiki bądź też doświadczenia życiowego. Takich uchybień wykazać jednak nie zdołał. Ujawnione w sprawie dowody zostały bowiem ocenione z poszanowaniem granic swobody przyznanej organowi orzekającemu, bez jakiegokolwiek naruszenia zasad logiki, doświadczenia życiowego czy też wskazań wiedzy.

Za trafną uznać należało przede wszystkim ocenę Sądu Okręgowego, że przyczyną śmierci J. C. było porażenie prądem. Takie wnioski wynikają nie tylko z zasięgniętej na potrzeby postępowania prokuratorskiego opinii lekarza medycyny sądowej dr n. med. S. T., której treść jednoznacznie wskazuje, że na ciele zmarłego odnotowano m.in. zmiany przypominające znamiona prądu na skórze ręki lewej, ręki i nadgarstka prawego, stopy lewej oraz najprawdopodobniej pośladków i uda lewego, a jako przyczynę śmierci J. C. biegła wskazała porażenie prądem elektrycznym (protokół sądowo-lekarskich oględzin zwłok, k. 95-100 akt 3 Ds.1240.12), ale też z opinii biegłego z zakresu energetyki A. M. J., który na obuwii należącym do zmarłego odnotował potencjalny ślad przepływu prądu elektrycznego, wskazując na przypalony ćwiek metalowy znajdujący się w tym obuwii oraz nadtopioną gumę ten ćwiek otaczającą (ustna opinia uzupełniająca, k. 150-151 akt 3 Ds.1240.12). Oceny takiej nie mogły zaś podważyć same tylko relacje słuchanych w sprawie świadków w osobach: P. M. R., D. G., A. M. czy też H. K. P. O ile bowiem świadkowie ci zgodnie wskazywali, że w dacie 23 listopada 2012 r.

było sucho, a na placu budowy świadkowie nie odnotowali problemów z energią elektryczną, o tyle uwadze skarżącego umyka, że część z nich nie potrafiła wskazać, czy w tym dniu mąż powódki posługiwał się jakimikolwiek narzędziami czy też sprzętami, zasilanymi prądem elektrycznym (por. protokół rozprawy z dnia 18 kwietnia 2019 r. – zeznania świadka A. M. i H. P.). Wbrew więc temu co sugeruje skarżący, nie ma podstaw do przyjęcia, że Sąd Okręgowy dokonał wadliwej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego a dotyczącego powołanej powyżej kwestii. Zauważyć tu trzeba, że czym innym jest kwestia ustalenia przyczyny zgonu męża powódki (czemu służyła opinia lekarza medycyny sądowej), czym innym zaś kwestia ustalenia lub też braku możliwości takiego ustalenia źródła porażenia prądem J. C. (temu przede wszystkim służyły zeznania świadków i opinia biegłego z zakresu energetyki).

Podobnie ocenić należy twierdzenia apelacji, traktujące o braku podstaw do uznania K. Sp. z. o.o. za przedsiębiorstwo wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody w rozumieniu art. 435 § 1 k.c. Wskazać w tym miejscu trzeba, że zasadniczą przesłanką odpowiedzialności na podstawie tego przepis stanowi ryzyko wyrządzenia szkody, związane z działalnością gospodarczą. Przesłaniem tego unormowania jest więc powinność naprawienia szkody przez tego, kto prowadzi przedsiębiorstwo wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody, nastawione na zysk. Odpowiedzialność ta powstaje zaś bez względu na winę prowadzącego przedsiębiorstwo, a także bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach bezprawnego zachowania odpowiedzialnego. Nie wyklucza jej również okoliczność, że działalność przedsiębiorstwa była w pełni zgodna z prawnie określonymi wymaganiami (por. m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 12 marca 2015 r., III APa 5/14).

Jak podnosi się przy tym w orzecznictwie, rozważając zastosowanie art. 435 § 1 k.c., sąd winien baczyć na trzy zasadnicze wyznaczniki, tj. stopień zagrożenia ze strony urządzeń, stopień komplikacji przy przetwarzaniu energii elementarnej na pracę, a także na ogólny poziom techniki (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 1977 r., IV CR 216/77, OSNCP 1978/4/73). Podstawową przyczynę wprowadzenia obostrzonej odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez przedsiębiorstwa wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody stanowi szczególnie zagrożenie dla otoczenia, gdyż kontrola nad tymi siłami nie stwarza pełnej gwarancji bezpieczeństwa. Kryteria ją kwalifikujące mają zaś charakter ocenny, zmieniający w czasie i zawsze odnosić je należy do istoty działalności konkretnej firmy, przestrzegając łącznie. Problem analizować trzeba również w świetle nowoczesnego

rozwoju techniki, mając na względzie szerokie posługiwanie się w społeczeństwie urządzeniami wprawianymi w ruch siłami przyrody w życiu codziennym, w szczególności za pomocą elektryczności. Tam więc, gdzie nie chodzi o uruchomienie dużych mocy elementarnych, nie można mówić o szczególnym niebezpieczeństwie leżącym u podstaw wprowadzenia odpowiedzialności na zasadzie ryzyka.

Trzeba też podkreślić, że hipoteza omawianej normy prawnej dotyczy przedsiębiorstwa, w którym użycie sił przyrody stanowi zarówno cel jego funkcjonowania jako całości, jak też konieczny warunek istnienia i działania (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 25 maja 2012 r., I CSK 509/11 i z dnia 18 września 2002 r., III KKN 1334/00). W ocenie Sądu Apelacyjnego, przesłanka ta została spełniona w stosunku do pozwanego K. Sp. z o.o. Uwadze ująć bowiem nie może, że z ujawnionych w sprawie danych jasno wynika, że działalność pozwanej spółki koncentruje się na budownictwie kubaturowym, ze szczególnym uwzględnieniem budownictwa mieszkaniowego oraz budownictwa użyteczności publicznej. W judykaturze nie budzi przy tym wątpliwości, że nowoczesne przedsiębiorstwo budowlane, zajmujące się w szczególności budownictwem przemysłowym, budową mostów, rurociągów czy też urządzeń komunikacyjnych, opiera swą działalność w zasadzie wyłącznie na pracy różnych maszyn, takich jak dźwigarki, koparki, poruszanych silnikami spalinowymi, zaliczyć należy do kategorii przedsiębiorstw wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody. Stopień posługiwania się maszynami przez takie przedsiębiorstwa jest bowiem na tyle wysoki, że uzasadnia to uznanie nowoczesnych przedsiębiorstw budowlanych za wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 1962 r., I CR 460/62). I nie ma tu znaczenia uwypuklana w apelacji okoliczność, że to nie pozwany zapewniać miał pracownikom (jak też podwykonawcom) wykonującym na jego rzecz te zadania wszelkie niezbędne im narzędzia czy też sprzęty, skoro nie jest istotny tytuł prawny przysługujący przedsiębiorcy do urządzeń, lecz ustalenie, w czym interesie prowadzona jest działalność przy ich użyciu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2018 r., IV CSK 483/17).

Bez wpływu na powyższą ocenę pozostaje również obrona apelacji, według której odpowiedzialność pozwanego winna zostać wyłączona, skoro rola skarżącej spółki sprowadzać się miała jedynie do „koordynowania działań szeregu samodzielnych przedsiębiorców, działających w swoich branżach”. Podzielić trzeba bowiem przekonanie Sądu Okręgowego, że w realiach niniejszej sprawy niezależność pozwanego można rozpatrywać jedynie przez pryzmat niezależności podmiotowej, nie zaś przedmiotowej z tej przyczyny, że każdy z podwykonawców,

wykonujących prace przy ul. O. w M., podlegał skarżącej spółce, w czym utwierdza chociażby treść zawartych przez pozwanego z podwykonawcami, a złożonych do akt sprawy umów o wykonanie robót budowlanych wraz z łącznikami (umowa nr 81/O65/2012 i załącznik nr 1 oraz umowa nr 70/O65/2012 i załącznik nr 1). Trudno bowiem inaczej odczytywać zastrzeżoną w każdym z tych załączników m.in. możliwość żądania przez Zamawiającego (a więc pozwaną spółkę), bez zmiany umowy, wykonania przez Wykonawcę robót zamiennych lub dodatkowych w stosunku do określonych projektem (§ 1 ust 6), zmniejszenia umownego zakresu robót (§ 1 ust. 7) czy wreszcie zastrzeżoną konieczność wyrażenia zgody na zawarcie przez Wykonawcę umowy z podwykonawcą (§ 2 ust. 1 powołanych załączników).

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że w aktualnych warunkach społecznych i gospodarczych generalny wykonawca robót budowlanych, który co do zasady nie wykonuje tych robót za pomocą własnych urządzeń i zatrudnionych przez siebie pracowników, lecz posługujący się w zakresie tej działalności licznymi innymi podmiotami (tutaj podwykonawcami), trudniący się realizacją pokaźnych inwestycji budowlanych (obejmujących budowę bloków, budynków wielopiętrowych czy też wielkopowierzchniowych o użyteczności wielomieszkańkowej i usługowej), winien zostać uznany za przedsiębiorstwo lub zakład wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody w rozumieniu art. 435 § 1 k.c. Pozwany K. Sp. z o.o. wypełnia powyższe wymogi, słusznie zatem wywiódł Sąd Okręgowy, że przepis ten stanowić winien podstawę odpowiedzialności skarżącego w niniejszej sprawie. Kwestia odpowiedzialności wobec powódki innych jeszcze podmiotów nie była przedmiotem badania w niniejszej sprawie.

Powyższe oznacza, że upaść musiał zarzut naruszenia art. 446 § 4 k.c., którego to naruszenia skarżący upatrywał właśnie z wadliwym – w jego ocenie – zastosowaniu przez Sąd I instancji regulacji z art. 435 § 1 k.c., nie kwestionując przy tym wysokości zasądzzonego zadośćuczynienia. Dla porządku wskazać jedynie należy, że korygowanie przez sąd wyższej instancji zasądzzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/O4). W ocenie Sądu Apelacyjnego, z taką sytuacją w realiach niniejszej sprawy nie mamy jednak do czynienia. Nie powoływał jej zresztą sam skarżący, toteż Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do ingerencji z urzędu w wysokość sumy przyznanej powódce tytułem zadośćuczynienia.

Wszystko to prowadzi do wniosku, że wyrok Sądu I instancji jest prawidłowy, a apelacja pozwanego – bezzasadna. Dlatego, w oparciu o art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny apelację tę oddalił.

O kosztach postępowania odwoławczego orzekł zaś w zgodzie z art. 98 § 1 i 3 k.p.c., art. 99 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm.).

Odnosząc się końcowo do zażalenia skarżącej, kwestionującej rozstrzygnięcie zawarte w pkt 4 skarżonego wyroku, wskazać należy, że nie było ono zasadne. Jakkolwiek bowiem udzielenie powódce częściowego zwolnienia o kosztów sądowych (tj. od opłaty sądowej od pozwu powyżej kwoty 500 zł) świadczy o jej trudnej sytuacji finansowej, podkreślić jednak należy, że do zastosowania art. 102 k.p.c. – zgodnie z oczekiwaniem skarżącej – nie wystarcza samo tylko ustalenie, że strona znajduje się w trudnej sytuacji finansowej. Niekorzystna sytuacja ekonomiczna strony przegrywającej musi bowiem współwystępować z innymi jeszcze szczególnymi okolicznościami (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2012 r., III ZC 70/2012 i z dnia 5 lipca 2012 r., IV CZ 42/2012), których jednak w ramach niniejszego postępowania Sąd Apelacyjny nie dopatrył się po stronie powódki. Uwadze ująć natomiast nie może, że powódka wystąpiła na drogę postępowania sądowego przeciw S. Towarzystwu Ubezpieczeń E. S.A. nie oferując w istocie żadnego dowodu, który miałby dowieść słuszności zgłoszonego wobec tego pozwanego roszczenia. Jej postawa doprowadziła zaś do wygenerowania po stronie pozwanego konkretnych kosztów, służących obronie jego interesów. W tej sytuacji jako niezasadne ocenić należało żądanie skarżącej, domagającej się odstąpienia od obciążania jej obowiązkiem zwrotu jej przeciwnikowi procesowemu, należnych mu kosztów za postępowanie prowadzone przed Sądem I instancji.

Dlatego też, Sąd Apelacyjny w oparciu o art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. zażalenie to oddalił.

Na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd Odwoławczy odstąpił jednak od obciążania powódki kosztami postępowania zażaleniewego, uznając, że nałożenie na nią obowiązku zwrotu również tych kosztów – w świetle jej sytuacji finansowej i osobistej – stanowić będzie dla niej nadmierne obciążenie.

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 16 stycznia 2020 r. Sygn. akt I ACa 822/19

- I. Przedawnienie roszczeń jest przewidziane po to, żeby stabilizować stosunki prawne i gwarantować ich pewność, a odstępowo od tej reguły wymaga przepisu ustawowego (art. 117 § 1 k.c.). Przepis art. 77 u.k.w.h. ma taki charakter i kształtuje w szczególności sposób przedawnienia wierzytelności hipotecznych przewidując, że upływ terminu przedawnienia nie narusza uprawnień wierzyciela hipotecznego do uzyskania zaspokojenia, ale w zdaniu 2 ogranicza stanowczo i jednoznacznie „wyłom w działaniu instytucji przedawnienia” wskazując, że przepisu tego nie stosuje się do roszczenia o odsetki (obecnie o należności o świadczenia uboczne).
- II. Przedawnienie roszczenia dotyczącego zabezpieczonej wierzytelności nie ma znaczenia dla uprawnień wierzyciela tylko w zakresie niespłaconej wierzytelności głównej, natomiast nie ma podstaw, aby go nie uwzględniać w odniesieniu do roszczeń o odsetki.

Przewodniczący

: SSA Elżbieta Borowska

Sędziowie

: SSA Jadwiga Chojnowska

SSA Elżbieta Kuczyńska (spr.)

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 9 stycznia 2020 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa P. we W. przeciwko A. H. o zapłatę na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 30 sierpnia 2019 r. sygn. akt I C 1567/17

- I. Zmienia zaskarżony wyrok w pkt 3 i 4 w ten sposób, że:
 - w pkt 3 zasądza od pozwanego A. H. na rzecz powoda P. we W. kwotę 482.643,92 (czterysta osiemdziesiąt dwa tysiące sześćset czterdzieści trzy 92/100) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 24 listopada 2017 r. do dnia zapłaty, z zastrzeżeniem pozwanemu prawa powoływania się na ograniczenie odpowiedzialności do zabudowanej nieruchomości o pow. 0,1783 ha położonej w H., gmina J. K., powiat b., województwo p., dla której w Sądzie Rejonowym w Białymstoku prowadzona jest księga wieczysta numer ... i do wysokości hipoteki zwykłej ustanowionej w kwocie 486.720 złotych, a w pozostałej części oddala powództwo.

– w pkt 4 zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 30.652,80 (trzydzieści tysięcy sześćset pięćdziesiąt dwa 80/100) złotych tytułem zwrotu części kosztów procesu.

II. Oddała apelację pozwanego w pozostałej części.

III. Zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.660 zł tytułem zwrotu części kosztów instancji odwoławczej.

UZASADNIENIE

Powód P. w pozwie skierowanym przeciwko A. H. wniósł o wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym i zasądzenie od pozwanego kwoty 1.114.973,65 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia złożenia pozwu do dnia zapłaty oraz zasądzenie kosztów procesu.

Nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu upominawczym w dniu 14 września 2017 r. w sprawie o sygn. akt I Nc 157/17 Sąd Okręgowy w Białymstoku nakazał pozwanemu, aby zapłacił na rzecz powoda kwotę 1.114.973,65 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 6 września 2017 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 21.154,25 zł tytułem kosztów procesu, w tym kwotę 7.217 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego, w terminie dwóch tygodni od doręczenia nakazu.

Pozwany A. H. wniósł sprzeciw od powyższego nakazu domagając się oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenia kosztów procesu. Podniósł m.in. zarzut przedawnienia roszczeń.

Powód pismem procesowym z dnia 16.XI.2017 r. zmodyfikował żądanie pozwu w ten sposób, że wniósł o zasądzenie od pozwanego kwoty 604.323,92 zł z zastrzeżeniem ograniczenia jego odpowiedzialności do przysługującego mu prawa własności nieruchomości położonej w miejscowości H., dla której Sąd Rejonowy w Białymstoku prowadzi księgę wieczystą o nr ..., na której ustanowiono hipotekę umowną zwykłą w kwocie 486.720 zł oraz hipotekę umowną kaucyjną do kwoty 121.680 zł oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Jednocześnie powód oświadczył, że w zakresie przewyższającym kwotę 604.323,92 zł, z uwagi na zasadność podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia, cofa pozew bez zrzeczenia się roszczenia.

Pozwany wyraził zgodę na cofnięcie pozwu, jednocześnie domagając się zwrotu kosztów zastępstwa procesowego obliczonego od pierwotnej wartości przedmiotu sporu.

Wyrokiem z dnia 30 sierpnia 2019 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku umorzył postępowanie w zakresie cofniętego powództwa, tj. ponad kwotę 604.323,92 zł (pkt 1); zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 10.817 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w zakresie cofniętego powództwa (pkt 2); zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 604.323,92 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 6 września 2017 r. do dnia zapłaty, zastrzegając pozwanemu prawo powoływania się na ograniczenie jego odpowiedzialności do prawa zaspokojenia się powoda w drodze egzekucji z nieruchomości zabudowanej o powierzchni 0,1783 ha położonej w H., gmina J. K., powiat b., województwo p., dla której Sąd Rejonowy w Białymstoku prowadzi księgę wieczystą nr ..., na której ustanowiono hipotekę umowną zwykłą w kwocie 486.720 zł i hipotekę umowną kaucyjną w kwocie 121.680 zł (pkt 3); zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 41.034 zł tytułem zwrotu kosztów procesu w zakresie uwzględnionego powództwa (pkt 4).

Sąd ten ustalił, że w dniu 19 listopada 2007 r. pozwany zawarł z Bankiem S.A. umowę kredytu nr ..., mocą której bank udzielił mu kredytu w kwocie 486.720 zł. Zgodnie z treścią tej umowy zabezpieczenie spłaty zobowiązania stanowiła hipoteka zwykła w kwocie 486.720 zł i kaucyjna w kwocie 121.680 zł na nieruchomości położonej w miejscowości H., dla której Sąd Rejonowy w Białymstoku prowadzi księgę wieczystą nr ...

Wobec zaprzestania przez stronę pozwaną regulowania zobowiązania wynikającego z ww. umowy, wierzyciel dokonał jej wypowiedzenia, w wyniku czego po upływie okresu wypowiedzenia zobowiązanie stało się w całości wymagalne. Brak spłaty zobowiązania skutkowało wystawieniem w dniu 13 sierpnia 2012 r. bankowego tytułu egzekucyjnego nr ..., któremu Sąd Rejonowy w Białymstoku nadał klauzulę wykonalności w sprawie o sygn. akt II Co 4918/12. Dysponując tytułem wykonawczym wierzyciel złożył wniosek o wszczęcie postępowania egzekucyjnego.

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym dla miasta Białystok w sprawie o sygn. akt KM ... postanowieniem z dnia 12 grudnia 2014 r. umorzył postępowanie egzekucyjne. W dniu 16 grudnia 2015 r. wierzyciel zawarł ze stroną powodową umowę przelewu wierzytelności wobec pozwanego, wynikającej z umowy kredytu, mocą której została ona w całości przeniesiona na stronę powodową wraz ze wszystkimi ustanowionymi zabezpieczeniami. Na wniosek strony powodowej, w księdze wieczystej, dokonano wpisu zmiany wierzyciela hipotecznego, co zgodnie z art. 79 ust. 1 ustawy o księgach wieczystych i hipotece skutkowało przenie-

sieniem wierzytelności hipotecznej wraz z zabezpieczeniem. Po zawarciu umowy cesji strona powodowa podjęła próby kontaktu z pozwanym w celu polubownego zakończenia sporu. Również przed samym wytoczeniem powództwa, pismem z dnia 24 maja 2017 r. wzywała do dobrowolnego spełnienia świadczenia lub kontaktu w celu porozumienia się w zakresie spłaty należności. Te starania okazały się bezskuteczne.

Mając na względzie tak ustalony stan faktyczny sprawy, Sąd w pierwszej kolejności odniósł się do zarzutu braku legitymacji czynnej powoda, uznając go za bezzasadny. Zauważył, że z twierdzeń pozwanego wynikało, iż umowa cesji jest nieważna, gdyż nie zawiera zgody dłużnika, która jest wymagana zgodnie z art. 92c ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. prawo bankowe (w wersji do dnia 13 stycznia 2009 r., a obowiązującej w dacie zawarcia umowy o kredyt, tj. 19 listopada 2007 r.). Zdaniem Sądu wskazany przepis nie mógł mieć zastosowania w niniejszej sprawie samodzielnie, a jedynie w związku z art. 326 ust. 2 ustawy o funduszach inwestycyjnych (w brzmieniu do 12 stycznia 2009 r.), wyłączającym zgodę z art. 92c ust. 1 prawa bankowego w przypadku niedotrzymania przez kredytobiorcę warunków udzielenia kredytu określonych w umowie. Dodatkowo, Sąd zwrócił uwagę na treść wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 października 2015 r., II CSK 848/14, w którym przyjęto, że brak jest podstaw do uznania, iż okresowo wprowadzone przez ustawodawcę wymaganie uzyskania zgody dłużnika banku na cesję wierzytelności na rzecz funduszu sekurytyzacyjnego usprawiedliwia kontynuację szczególnej ochrony tego dłużnika albo, że de lege lata istnieje potrzeba utrzymania dotychczasowego reżimu prawnego cesji wierzytelności bankowych. Zdaniem Sądu Okręgowego oznacza to, że z uwagi na niedotrzymanie przez pozwanego warunków umowy kredytu hipotecznego wierzyciel pierwotny był uprawniony do przelewu wierzytelności przysługującej mu od strony pozwanej bez uzyskania jej zgody, gdyż sprzedaż wierzytelności została dokonana w trybie art. 326 ust. 2 ustawy o funduszach inwestycyjnych. Z powyższych względów Sąd za niecelowe uznał ustosunkowywanie się do podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu abuzywności klauzul umownych przewidujących zgodę kredytobiorcy na cesję wierzytelności dokonaną przez bank.

W dalszej kolejności Sąd pierwszej instancji zauważył, że z treści księgi wieczystej nr ... wynika, iż zabezpieczające spłatę należności hipoteka umowna zwykła oraz hipoteka umowna kaucyjna, zostały przeniesione na rzecz strony powodowej – P. z siedzibą we W. W tym kontekście Sąd zwrócił uwagę na treść art. 3 ust. 1 i art. 79 ust. 1 i 2 ustawy o księgach wieczystych i hipotece, konstatując, że

obalenie domniemania wynikającego z treści księgi wieczystej i wpisu o charakterze konstytutywnym, może nastąpić wyłącznie w toku postępowania o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, co oznacza, że wpis ten nie mógł być kwestionowany w ramach obecnego postępowania z powództwa Funduszu Inwestycyjnego.

Zdaniem Sądu, pozwany zasadnie podniósł natomiast zarzut przedawnienia roszczeń z umowy kredytu, jednakże mimo jego zasadności, z uwagi na istniejące w niniejszej sprawie zabezpieczenie hipoteczne – powództwo podlegało uwzględnieniu w kwocie mieszczącej się w sumie ustanowionych hipotek, z jednoczesnym zastrzeżeniem odpowiedzialności strony pozwanej do prawa własności nieruchomości położonej w miejscowości H. Sąd zaznaczył, że na podstawie art. 10 ust. 2 ustawy z dnia 26 czerwca 2009 r. o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece oraz niektórych innych ustaw – do wskazanych hipotek zastosowanie znajdują przepisy ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece w brzmieniu sprzed wejścia w życie nowelizacji. Oznacza to, że zastosowanie znajdował art. 77 tej ustawy, zgodnie z którym przedawnienie wierzytelności zabezpieczonej hipoteką nie narusza uprawnienia wierzyciela hipotecznego do uzyskania zaspokojenia z nieruchomości obciążonej. Przepis ten nie ma jednak zastosowania do roszczenia o odsetki, w przeciwieństwie do art. 104 ustawy o księgach wieczystych i hipotece dotyczącego hipoteki kaucyjnej, który stanowi, że hipoteka kaucyjna zabezpiecza odsetki oraz koszty postępowania mieszczące się w sumie wymienionej we wpisie hipoteki. Sąd powołał się w tym zakresie na wyroki Sądu Najwyższego w sprawie II CSK 282/11 i wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku w sprawie I ACa 862/14, w których przyjęto, iż przedawnienie roszczenia o odsetki za opóźnienie zabezpieczone przez hipotekę kaucyjną, nie narusza uprawnienia wierzyciela hipotecznego do uzyskania zaspokojenia z nieruchomości obciążonej, jak długo bowiem hipoteka kaucyjna figuruje w księdze wieczystej, wierzyciel może liczyć na zaspokojenie z nieruchomości.

Mając na względzie powyższe rozważania Sąd uznał, że dochodzona należność główna (482.643,92 zł) w całości mieści się w kwocie ustanowionej hipoteki umownej zwykłej (486.720 zł), natomiast dochodzona należność odsetkowa (632.329,73 zł) w części mieści się w kwocie ustanowionej hipoteki umownej kaucyjnej (121.680 zł). Zdaniem Sądu, powód był uprawniony do dochodzenia od pozwanego zapłaty kwoty 604.323,92 zł (482.643,92 zł + 121.680 zł), z jednoczesnym zastrzeżeniem ograniczenia odpowiedzialności pozwanego do przysługującego mu prawa własności nieruchomości położonej w miejscowości H.

Z uwagi na skuteczne cofnięcie pozwu (wobec podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia), Sąd umorzył postępowanie w zakresie cofniętego powództwa i rozliczył związane z tym koszty procesu na mocy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, przyjmując, że powód jest stroną przegrywającą.

O pozostałych kosztach procesu orzekł na podstawie art. 98 i 101 k.p.c. oraz § 2 pkt 7 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany zaskarżając go w części, tj. w punkcie 3 i 4 oraz zarzucając mu:

1. naruszenie art. 326 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 28 czerwca 2004 r. o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi w zw. z art. 58 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie prowadzące do uznania, że powód skutecznie nabył od poprzednika prawnego (banku) wierzytelność, a przez to posiada legitymację czynną do wystąpienia z powództwem przeciwko pozwanemu, podczas gdy z materiału dowodowego wynika, że poprzednik prawny powoda nie dopełnił obowiązku wezwania dłużnika do zapłaty, wyznaczając mu jednocześnie 30-dniowy termin do uregulowania należności wobec banku, ani też nie dołączył informacji, że w przypadku niewywiązania się kredytobiorcy z obowiązków określonych w wezwaniu, jak również po bezskutecznym upływie terminu określonego w wezwaniu, wierzytelność banku zostanie przelana na fundusz sekurytyzacyjny, któremu będzie przysługiwać uprawnienie do prowadzenia egzekucji na podstawie sekurytyzacyjnego tytułu egzekucyjnego po nadaniu mu przez sąd klauzuli wykonalności, co czyni umowę sprzedaży wierzytelności nieważną, jako że sprzeczną z ustawą;
2. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego i zasądzenie roszczenia na rzecz powoda, podczas gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstaw do przyjęcia, że powód skutecznie nabył wierzytelność od banku, gdyż w aktach sprawy brak jest dowodów na okoliczność udzielenia pozwanemu dodatkowego terminu do spełnienia świadczenia na rzecz banku i poinformowania go o zamiarze sprzedaży wierzytelności przez powoda, na co pełnomocnik wskazywał na rozprawie w dniu 13 marca 2019 r.

Mając to na względzie wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu za obie instancje, według norm przypisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest częściowo uzasadniona chociaż z innych przyczyn, niż wskazane przez skarżącego.

Sąd Okręgowy poczynił w sprawie zasadniczo prawidłowe ustalenia faktyczne, które znajdują oparcie w zgromadzonym materiale sprawy. Sąd Apelacyjny uznaje je za własne, co czyni zbędnym ich powielanie w tym miejscu. Można je jedynie uściślić wskazując, że z materiału sprawy wynika, że upływ okresu wypowiedzenia umowy kredytu przez Bank nastąpił w dniu 07.01.2010 r. (twierdzenie pozwanego, bankowy tytuł egzekucyjny). Bankowy tytuł egzekucyjny został wystawiony z datą 16.06.2010 r., zaś klauzula wykonalności BTE została nadana przez Sąd Rejonowy w Białymstoku postanowieniem z 13.08.2012 r. w sprawie II Co 4918/12. Bankowy tytuł egzekucyjny nr ... obejmował: należność główną w kwocie 482.643,92 zł, odsetki naliczone za okres do 07.01.2010 r. tj. do dnia upływu okresu wypowiedzenia w kwocie 45.117,35 zł, odsetki naliczone od 08.01.2010 r. do dnia 15.06.2010 r. w wysokości 20 % w stosunku rocznym w kwocie 42.049,53 zł oraz koszty w kwocie 297,60 zł i wskazywał, że dalsze należne umowne odsetki od dnia 16.06.2010 r. są naliczane od kwoty 482.643,92 zł w wysokości 20 % w stosunku rocznym.

Nadto, należy doprecyzować w oparciu o przedłożoną umowę kredytu, że zgodnie z § 12 ust. 1 pkt 1) i 2) hipoteka zwykła w kwocie 486.720 zł została ustanowiona na zabezpieczenie spłaty udzielonego kredytu (należność główna), zaś hipoteka kaucyjna do kwoty 121.680 zł na zabezpieczenie należności ubocznych, tj. odsetek według zmiennej stopy procentowej od udzielonego kredytu, prowizji i opłat bankowych, kosztów monitu i wezwań do zapłaty, kosztów wyceny nieruchomości i kosztu ustanowienia zabezpieczeń spłaty kredytu.

Przechodząc do oceny prawnej i zarzutów apelacji Sąd Apelacyjny podziela ocenę Sądu pierwszej instancji odnoszącą się do skuteczności przelewu wierzytelności Banku na powoda. Trzeba przypomnieć, że umowa o przelew pakietu wierzytelności Banku na powoda, w tym wierzytelności wobec pozwanego, miała miejsce 16.12.2015 r. Tymczasem, zarówno przepis art. 326 ustawy o funduszach inwestycyjnych w części omawianej przez Sąd Okręgowy, jak i w części przywołanej w apelacji (ustępy 3 i 4), podobnie jak art. 92 c ust. 1 ustawy Prawo bankowe obowiązywały wprawdzie w dacie zawierania przez pozwanego z Bankiem umo-

wy o kredyt, ale nie obowiązywały w dacie umowy przelewu, bowiem z dniem 13.01.2009 r. zostały z systemu prawnego wyeliminowane. Już z tego tylko powodu nie sposób podzielić oceny skarżącego, że w sprawie konieczne było badanie, czy zostały spełnione przez Bank, przed przelewem wierzytelności na rzecz powoda, warunki określone w ust. 3 i 4 nieobowiązującego już wówczas przepisu art. 326 ust. 3 i 4, jak również nie można podzielić oceny, że ich ewentualne niespełnienie (niewykazanie spełnienia) mogło mieć jakikolwiek wpływ na ocenę skuteczności przelewu wierzytelności. Można tylko marginalnie wskazać, że opisany przepis art. 326 ustawy o funduszach inwestycyjnych i powiązany z nim przepis art. 92c ust. 1 ustawy Prawo bankowe zostały wprowadzone do obrotu prawnego w związku z zamierzeniami ustawodawcy (wynikającymi z projektu ustawy o funduszach inwestycyjnych) przyznania funduszom sekurytyzacyjnym uprawnienia do dochodzenia nabytych wierzytelności za pomocą sekurytyzacyjnego tytułu egzekucyjnego, od której to koncepcji ostatecznie ustawodawca odstąpił, eliminując także w/w przepisy, które zresztą nie miały znaczenia dla istnienia wierzytelności z czynności bankowej, ani dla zidentyfikowania podmiotów, pomiędzy którymi ta wierzytelność istnieje czy skuteczności przelewu, a jedynie miały umożliwić uruchomienie procedury zmierzającej do wyegzekwowania wierzytelności w sposób uproszczony, z pominięciem etapu postępowania rozpoznawczego. W związku z powyższym, zarzuty sformułowane w apelacji były bezzasadne.

W ramach badania z urzędu prawidłowości zastosowania przez Sąd Okręgowy prawa materialnego Sąd Apelacyjny stwierdza natomiast, że został naruszony przez Sąd pierwszej instancji przepis art. 77 u.k.w. i h.

Wstępnie trzeba przypomnieć, że zgodnie z art. 10 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 26 czerwca 2009 r. o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2009.131.1075) do hipotek kaucyjnych powstałych przed dniem wejścia w życie ustawy nowelizującej, czyli do 20 lutego 2011 r., z zastrzeżeniem ust. 2, stosuje się przepisy ustawy o księgach wieczystych i hipotece w brzmieniu nadanym ustawą nowelizującą, z wyjątkiem przepisów o rozporządzeniu opróżnionym miejscem hipotecznym, a do hipotek zwykłych przepisy w brzmieniu dotychczasowym z wyjątkiem art. 76 ust.1 i 4 tej ustawy, które stosuje się w brzmieniu znowelizowanym. Nadto, w zd. 2 ustępu 2 wskazano, że to samo dotyczy hipotek kaucyjnych zabezpieczających roszczenia związane z wierzytelnością hipoteczną, lecz nieobjętych z mocy ustawy hipoteką zwykłą, powstałych przed dniem wejścia w życie ustawy nowelizującej. Hipoteka kaucyjna w niniejszej sprawie miała taki charakter, tj. zabezpieczała roszczenia związa-

ne z wierzytelnością hipoteczną, lecz nieobjęte z mocy ustawy hipoteką zwykłą. Generalnie słusznie więc Sąd Okręgowy wskazał, że do oceny sprawy mają zastosowanie przepisy ustawy o Księgach wieczystych i hipotecze w brzmieniu sprzed nowelizacji.

Nie ulega wątpliwości, że Sąd Okręgowy zasądza od pozwanego jako dłużnika hipotecznego kwotę należności głównej zabezpieczonej hipoteką zwykłą, ale też i należności odsetkowych (które – nie było sporu – uległy przedawnieniu w stosunku zobowiązaniowym) do wysokości zabezpieczonej hipoteką kaucyjną przychylił się do tej grupy poglądów (której reprezentatywnym przykładem jest wyrok Sądu Najwyższego z 2 marca 2012 r. III CSK 282/11), w myśl których art. 104 u.k.w.h. jako przepis szczególnie dotyczący hipoteki kaucyjnej wyłącza w normowanym przez siebie zakresie zastosowanie art. 77 zd. 2 u.k.w.h. Uszło jednak jego uwadze, że w najnowszym orzecznictwie pogląd ten został zakwestionowany ze wskazaniem ważkich argumentów uzasadniających odstępnie od niego. Aktualnie przeważa pogląd (np. V CSK 233/16 z 10.01.2017 r., III CSK 215/16, V CSK 180/17 z 7 lutego 2018 r., Lex nr 2559370, SA w Krakowie I A Ca 647/18, Lex nr 2737865), podzielany przez Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym sprawę, który w swoim uzasadnieniu słusznie podkreśla, że przedawnienie roszczeń jest przewidziane po to, żeby stabilizować stosunki prawne i gwarantować ich pewność, a odstępstwo od tej reguły wymaga przepisu ustawowego (art. 117 § 1 k.c.). Przepis art. 77 u.k.w.h. ma taki charakter i kształtuje w szczególny sposób przedawnienie wierzytelności hipotecznych przewidując, że upływ terminu przedawnienia nie narusza uprawnienia wierzyciela hipotecznego do uzyskania zaspokojenia, ale w zdaniu 2 ogranicza stanowczo i jednoznacznie „wyłom w działaniu instytucji przedawnienia” wskazując, że przepisu tego nie stosuje się do roszczenia o odsetki (obecnie o należności o świadczenia uboczne). W uzasadnieniu tego poglądu wskazuje się, że treścią art. 77 u.k.w.h. nie jest wyznaczenie zakresu, w jakim wierzytelność uzyskuje zabezpieczenie hipoteczne (tej kwestii dotyczy art. 69 i art. 104 u.k.w.h.), lecz „powiązanie jakie istnieje między przedawnieniem się zabezpieczonej wierzytelności a możliwością jej zaspokojenia z obciążonej rzeczy (prawa).” Konkluzja tego stanowiska sprowadza się do tego, że przedawnienie roszczenia dotyczącego zabezpieczonej wierzytelności nie ma znaczenia dla uprawnień wierzyciela tylko w zakresie niespłaconej wierzytelności głównej, natomiast nie ma podstaw, aby go nie uwzględnić w odniesieniu do roszczeń o odsetki.

W niniejszej sprawie w reakcji na podniesiony zasadnie przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia roszczeń powód, powołując się na odpowiedzialność

rzeczową pozwanego wynikającą z hipotek ustanowionych na jego nieruchomości, ograniczył powództwo do kwoty mieszczącej się w sumie ustanowionych hipotek, w tym kwoty 482.643,92 zł z tytułu należności głównej zabezpieczonej hipoteką zwykłą i 121.680 zł z tytułu należności odsetkowej zabezpieczonej hipoteką kaucyjną (pismo procesowe z 16.11.2017 r., które wpłynęło do Sądu w dniu 24.11.2017 r.). Sąd Okręgowy uwzględnił tak sformułowane żądanie, tymczasem – uwzględniając normę art. 77 u.k.w.h. w brzmieniu sprzed nowelizacji w zw. z art. 10 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 26 czerwca 2009 r. o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece oraz niektórych innych ustaw – z uwagi na przedawnienie zarówno należności głównej, jak i należności odsetkowych żądanie mogło być uwzględnione jedynie w zakresie odnoszącym się do zabezpieczonej hipoteką zwykłą spłaty kapitału kredytu w wysokości dochodzonej 482.643,92 zł.

Nadto, odsetki od zasądzonej kwoty należało zasądzić od zgłoszenia zmodyfikowanego powództwa, bowiem pierwotnie powód dochodził od pozwanego – tak pozwem, jak i w wezwaniu do zapłaty – długu osobistego, a dopiero po podniesieniu przez pozwanego w sprzeciwie od nakazu zapłaty zasadnego zarzutu przedawnienia w/w pismem zmodyfikował swoje żądanie. Dopiero zatem w tym momencie nastąpiło wezwanie pozwanego do zapłaty jako dłużnika rzeczowego, a niespełnienie dobrowolnie tego świadczenia uzasadniało zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie, zgodnie z regułą wynikającą z art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 454 k.c..

Z tych względów na mocy art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w omawianym zakresie, a na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację w pozostałej części, jako nieuzasadnioną.

Zmiana wyroku warunkowała zmianę rozstrzygnięcia o kosztach procesu pierwszej instancji przy zastosowaniu art. 100 k.p.c. i przyjęciu, że powód wygrał sprawę w 80 %, a pozwany w 20 %. Na koszty procesu poniesione przez powoda składa się wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 10.800 zł (§ 2 ust. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych – t.j. Dz.U. 2018, poz. 265) oraz opłata od pozwu w zakresie popieranego powództwa 30.216 zł. Pozwany poniósł koszty pełnomocnika w kwocie 10.800 zł. Razem koszty wyniosły 51.816 zł, z czego 20 % (10.363,20 zł) przypada na powoda a 80 % (41.452,80 zł) na pozwanego, co oznacza, że od pozwanego na rzecz powoda należało zasądzić kwotę 30.652,80 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu.

O kosztach instancji odwoławczej orzeczono również na podstawie art. 100 k.p.c., przy uwzględnieniu stopnia wygrania sprawy: 80 % powód, 20 % pozwa-

ny. Koszty skarżącego pozwanego to 1.000 zł opłata od apelacji i 8.100 zł wynagrodzenie pełnomocnika (§ 2 ust. 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie – Dz.U. 2015, poz. 265 ze zm.), a koszty powoda to wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 8.100 zł (§ 2 ust. 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych – t.j. Dz.U. 2018, poz. 265). Zatem, razem koszty drugiej instancji wyniosły 17.200 zł, z czego na powoda przypada 20 % (3.440 zł), a na pozwanego 80 % (13.760 zł), co oznacza, że od pozwanego na rzecz powoda należało zasądzić 4.660 zł.

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 23 stycznia 2020 r. Sygn. akt I ACa 836/19

- I. Nawet ustalenie, że obie strony świadomie przy zawieraniu umowy pożyczki naruszyły normę art. 21 ustawy z 14 grudnia 1995 r. (poprzez zawarcie umowy pożyczki przeznaczonej faktycznie na inny cel, niż mieszkaniowy, na okres 5 letni), to i tak nie byłoby podstawy do oceny, że umowa pożyczki była nieważna (art. 58 k.c.). Stoi temu na przeszkodzie wykładnia uwzględniająca nie tylko językowe znaczenie przepisu art. 21 ustawy z 14 grudnia 1995 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych, ale również racje systemowe i funkcjonalne, a zwłaszcza cel normy.
- II. W razie ustanowienia hipoteki przez osobę trzecią, roszczenia wierzyciela o zapłatę, kierowane do dłużnika osobistego i dłużnika rzeczowego, zachowują odrębność prawną m.in. w zakresie biegu terminów przedawnienia i przerwania tego biegu.
- III. Rozłożenie spłaty pożyczki, czy kredytu na raty nie ukształtowuje ich jako świadczenia okresowego.
- IV. Rozłożenie na raty ma ten skutek, że wierzyciel może domagać się zapłaty poszczególnych rat z chwilą nadejścia terminu ich płatności.

Przewodniczący
Sędziowie

: SSA Elżbieta Borowska
: SSA Jadwiga Chojnowska
SSA Elżbieta Kuczyńska (spr.)

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 9 stycznia 2020 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa Syndyka masy upadłości Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej w upadłości likwidacyjnej w W. przeciwko H. A.-C. o zapłatę na skutek apelacji pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 27 września 2019 r. sygn. akt I C 150/19

- I. Zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:
 - w pkt I utrzymuje w mocy nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym z dnia 3 stycznia 2019 r. sygnatura akt I Nc 183/18 w części zasądzonej kwotę 14.318,48 (czternaście tysięcy trzysta osiemnaście 48/100) złotych

z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 17 kwietnia 2019 r. do dnia zapłaty i uchyła ten nakaz zapłaty w części orzekającej o kosztach;

- w pkt III zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 6.772 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu.

II. Oddala apelację pozwanej w pozostałej części.

III. Zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

UZASADNIENIE

Powód L. K. – syndyk masy upadłości Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej w W. w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w W. wniósł o orzeczenie nakazem zapłaty w postępowaniu nakazowym, że pozwana H. A.-C. ma zapłacić na jego rzecz kwotę 426.487,24 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 28.11.2017 r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu podniósł, że jest w posiadaniu weksla własnego na kwotę dochodzoną pozwem wystawionego przez pozwaną jako niezupełny (*in blanco*), wydanego SKOK W. na zabezpieczenie spłaty pożyczki zaciągniętej na cele mieszkaniowe. Wskazał, że wobec niewywiązania się przez pozwaną ze spłaty pożyczki, korzystając z uprawnienia wynikającego z pkt 11 umowy oraz deklaracji wekslowej uzupełnił weksel pozostałą do zapłaty kwotą, opatrzył datą płatności (27.11.2017 r.) oraz miejscem płatności (w siedzibie SKOK W.), o czym zawiadomił pozwaną i wezwał do wykupu. Na dochodzoną należność składają się: kwota niespłaconego kapitału pożyczki (288.608,63 zł), niespłacone odsetki umowne (31.263,63 zł), odsetki z tytułu należności przeterminowanych – karne (106.533,98 zł) oraz prowizje i opłaty (81 zł). Nakazem zapłaty z dnia 03.01.2019 r. wydanym w postępowaniu nakazowym, w sprawie o sygn. I Nc 183/18, Sąd Okręgowy w Białymstoku uwzględnił żądanie pozwu w całości oraz orzekł o kosztach postępowania.

Pozwana H. A.-C. wniósła od powyższego nakazu zarzuty, domagając się jego uchylenia oraz oddalenia powództwa w całości, a także zwrotu kosztów procesu. Uzasadniając swoje stanowisko podniosła zarzut przedawnienia oraz zakwestionowała ważność umowy pożyczki zarówno z powodu naruszenia przepisów ustawy o SKOK z 1995 r., jak i z powodu zawarcia w umowie klauzul abuzywnych w części dotyczącej kształtowania oprocentowania pożyczki. Nadto, wskazywała na brak możliwości weryfikacji roszczenia z powodu nieprzedstawienia przez powoda dokumentów umożliwiających wyliczenie dochodzonej kwoty.

W toku procesu, pismem z 16.05.2019 r. powód cofnął pozew w części, tj. w zakresie kwoty 412.168,76 zł wraz z odsetkami za okres od dnia 28.11.2017 r. do dnia 16.04.2019 r., popierając powództwo co do kwoty 14.318,48 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 17.04.2019 r. do dnia zapłaty oraz żądając zasądzenia kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 27.09.2019 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku nakaz zapłaty wydany w postępowaniu nakazowym z dnia 03.01.2019 r. (I Nc 183/18) utrzymał w mocy w części, tj. co do kwoty 14.318,48 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 17.04.2019 r. do dnia zapłaty oraz w zakresie kosztów procesu (pkt I); w pozostałym zakresie uchylił nakaz zapłaty i postępowanie umorzył (pkt II); zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt III).

Sąd ten ustalił, że pozwaną łączyła ze Spółdzielczą Kasą Oszczędnościowo-Kredytową w W. deklaracja członkowska – należycie przez nią opłacona. Wobec powyższego przysługiwał jej określony katalog uprawnień, w tym zaciąganie zobowiązań finansowych. W dniu 27.01.2010 r. strony związały się umową pożyczki nr 941/2010 na cele mieszkaniowe w wysokości 600.000 zł na okres 57 miesięcy, na warunkach określonych umową, Regulaminem udzielania kredytów i pożyczek SKOK w W., stanowiącym załącznik nr 1, oprocentowaną według zmiennej stopy procentowej (w dacie zawierania 15,5% w skali roku). Pozwana zobowiązała się do całkowitej spłaty pożyczki do dnia 22.01.2015 r. w równych ratach kapitałowych po 15.463,70 zł. Umowa przewidywała zmianę oprocentowania w określonych sytuacjach. Prawną formę zabezpieczenia zwrotu sumy pożyczki wraz z opłatami stanowiły weksel *in blanco* wraz z deklaracją, płatny w dniu i miejscu oznaczonym przez SKOK według jego uznania, cesja praw z polisy NNW i hipoteka ustanowiona na dwóch nieruchomościach gruntowych niezabudowanych stanowiących działki nr 1537/1 o obszarze 12,5167 ha i nr 1549/3 o obszarze 44,3063 ha, położone w W., woj. p., dla których Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgi wieczyste o nr ... i ... Według oświadczenia pozwanej, otrzymała ona Regulamin udzielania kredytów i pożyczek w SKOK, zapoznała się z jego treścią i zobowiązała do jego przestrzegania, opatrując umowę oraz regulamin swoim podpisem. Zgodnie z pkt 13 umowy pożyczki, w przypadku nieterminowej spłaty należność z tego tytułu stawała się w dniu następnym należnością przeterminowaną. Od niespłaconego w całości lub części kapitału miały być naliczane odsetki według stopy procentowej obowiązującej w danym okresie dla należności przeterminowanych, wynoszącej w dniu zawarcia umowy 20%. Kwo-

ta pożyczki, w wysokości 570.000 zł (pomniejszona o 30.000 zł prowizji) została przetransferowana na rachunek bankowy pozwanej, która zaakceptowała przedstawiony jej plan spłaty.

Jak ustalił Sąd, początkowo pozwana wywiązywała się z przyjętych na siebie obowiązków. Wskutek jej inicjatywy doszło do aneksowania umowy poprzez ustalenie terminu spłaty rat pożyczki do każdego 5-go dnia miesiąca, w przewidzianej harmonogramem wysokości. Z upływem czasu pozwana zaprzestała spłaty pożyczki, a w dniu 23.01.2015 r. doszło do postawienia całej niespłaconej należności w stan natychmiastowej wymagalności. Wraz z upływem terminu płatności ostatniej raty powód wezwał dwukrotnie pozwaną (w dniach 14.03.2016 r. i 25.04.2016 r.) do dobrowolnego uregulowania zadłużenia, kierując pisma na jej adres zamieszkania. Wskutek bierności pozwanej skorzystał z uprawnienia wynikającego z pkt 11 umowy oraz deklaracji wekslowej i uzupełnił weksel pozostałą do zapłaty kwotą zadłużenia w wysokości 426.487,24 zł, opatrując weksel datą płatności na dzień 27.11.2017 r. oraz miejscem płatności w siedzibie SKOK w W. przy ul. L. Następnie, pismem z dnia 06.11.2017 r. zawiadomił pozwaną o wypełnieniu weksla oraz wezwał ją do jego wykupu. Podejmowane przez powoda starania zmierzające do polubownego rozstrzygnięcia sporu każdorazowo kończyły się niepowodzeniem. Na kwotę dochodzoną pozwem złożyły się: niespłacony kapitał (288.608,63 zł), niespłacone odsetki umowne (31.263,63 zł), odsetki z tytułu należności przeterminowanych – karne (106.533,98 zł), prowizja i opłaty dodatkowe (81 zł).

Sąd, w toku procesu, dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu rachunkowości. Z poczynionych przez biegłego szczegółowych wyliczeń wynikało, że łączne zadłużenie na dzień 27.11.2017 r. wynosiło 427.942,09 zł, w tym: kapitał – 288.608,63 zł, odsetki karne – 107.988,84 zł, odsetki umowne – 31.263,62 zł oraz koszty windykacji – 81 zł, a więc kwotę nieco przewyższającą sumę pierwotnie dochodzoną pozwem. Jednocześnie, Sąd jako zbędne ocenił prowadzenie postępowania dowodowego pod kątem wskazanym przez pozwaną, tj. dopuszczenia dowodu z uzupełniającej opinii biegłego w 4 wariantach, wskazując, że w przypadku kwestionowania zaliczenia wpłat na poczet pożyczki strona pozwana winna przedstawić własne wyliczenia w tym zakresie.

W toku postępowania, na skutek likwidacji zabezpieczenia w postaci hipoteki, doszło do częściowego zaspokojenia roszczenia. Wpłacona kwota w wysokości 453.391,96 zł została zaliczona na poczet dochodzonych odsetek za okres od dnia 28.11.2017 r. do dnia 16.04.2019 r. oraz na należność główną w kwocie 412.168,76

zł (w ramach należności głównej kwotę 274.290,15 zł zaliczono na poczet niespłaconego kapitału pożyczki; kwotę 31.263,63 zł na poczet niespłaconych odsetek umownych; kwotę 106.533,98 zł na poczet odsetek z tytułu należności przeterminowanych; kwotę 81 zł na poczet opłat dodatkowych i z tytułu prowizji).

Sąd Okręgowy, jako bezsporną uznał legitymację czynną syndyka (od dnia 19.03.2015 r. jest on podmiotem wyłącznie legitymowanym do dokonywania wszelkich czynności faktycznych i prawnych związanych z zarządem majątkiem upadłego oraz do dochodzenia należności, w tym również tych zabezpieczonych wekslem wystawionym na rzecz SKOK W.).

W ocenie Sądu, przedstawione przez powoda dowody tworzyły spójny obraz dotyczący zarówno wiążącego strony węzła obligacyjnego, stopnia realizacji postanowień umownych, jak też okoliczności, w jakich doszło do uzupełnienia weksla *in blanco*. Wskazał, że pozwana formułowała szereg zarzutów natury formalnej, ale w ocenie Sądu nie zasługiwały one na uwzględnienie. Sąd uznał jej twierdzenia za dowolne, tym bardziej że zostały wywiedzione przeciwko stosunkowi podstawowemu, odrębnemu od stosunku wekslowego. Nie podzielił twierdzeń, jakoby pozwana nie dysponowała odpowiednią wiedzą dotyczącą warunków udzielenia środków finansowych w ramach łączącej ją ze SKOK w W. umowy, w szczególności gdy była ona jej sygnatariuszką, uczestniczyła w rozmowach wstępnych, opłaciła w przeszłości deklarację członkowską umożliwiającą zwrócenie się do ww. podmiotu ze stosownym wnioskiem. Sąd zwrócił uwagę na treść art. 720 § 1 k.c. i zaznaczył, że kwestia rozdysponowania przez pozwaną otrzymanych z pożyczki środków (na potrzeby małżonka, a nie na wskazany w umowie cel mieszkaniowy) stanowiła jej decyzję i uprawnienie.

W dalszej kolejności Sąd podkreślił, że roszczenia z weksla i ze stosunku podstawowego (umowy pożyczki) są dwoma odrębnymi roszczeniami opartymi na różnych podstawach faktycznych i prawnych. Ponieważ powód oparł swoje żądanie wyłącznie na wekslu i nie odwoływał się do okoliczności dotyczących stosunku podstawowego, Sąd na podstawie art. 321 § 1 k.p.c. badał powództwo tylko pod tym kątem, będąc związanym zakreślonymi w pozwie granicami żądania. Dodał, że o ile odwołanie się przez pozwaną do stosunku podstawowego prowadzi do uwzględnienia również tego stosunku w ramach oceny zasadności roszczenia wekslowego, to jednocześnie nie prowadzi do zmiany ani podstawy faktycznej ani prawnej żądania powoda. W związku z powyższym przedmiotem sporu pozostało roszczenie wekslowe, przy uwzględnieniu stosunku podstawowego. Sąd zwrócił uwagę na ugruntowany w orzecznictwie pogląd, zgodnie z którym to na

dłużniku wekslowym spoczywa ciężar dowodu, że weksel *in blanco* został wypełniony w sposób sprzeczny z porozumieniem lub, że nie zaistniały okoliczności uzasadniające jego wypełnienie. Wydanie wierzycielowi weksla stwarza zaś domniemanie istnienia w chwili wydania weksla wierzytelności w wysokości sumy wekslowej i przerzuca w ten sposób ciężar dowodu przeciwnego na dłużnika. Zdaniem Sądu, na gruncie niniejszej sprawy oznacza to, że pozwana kwestionująca wysokość dochodzonego roszczenia (czy też sposób obliczenia odsetek), winna była wykazać podnoszone przez siebie okoliczności – czemu nie podołała. Z opinii biegłego wynikało bowiem, że w dacie uzupełnienia weksla stan zadłużenia pozwanej z tytułu umowy wynosił 426.487,24 zł, przez co strona powodowa miała pełne prawo uzupełnić weksel o tę właśnie kwotę. Sąd zaznaczył też, że strony nie kwestionowały prawidłowości złożonego do depozytu sądowego weksla – zarówno co do jego formy, jak i treści. Weksel ten – w ocenie Sądu – spełniał wszystkie warunki przewidziane w art. 101-103 ustawy z 29.04.1936 r. Prawo wekslowe, zważywszy, że tego typu dokument musi zawierać co najmniej podpis wystawcy złożony w zamiarze zaciągnięcia zobowiązania wekslowego.

Odnosząc się do podniesionego przez pozwaną zarzutu przedawnienia Sąd wskazał, że podstawę roszczenia powoda stanowiło zobowiązanie wynikające z wystawionego przez pożyczkobiorczynię weksla własnego. Zastosowanie znajdował zatem art. 70 w zw. z art. 103 ustawy Prawo wekslowe, zgodnie z którym roszczenia z weksla własnego (także weksla *in blanco*, w którym data płatności została wypełniona przez wierzyciela) skierowane przeciwko jego wystawcy, przedawniają się z upływem trzech lat od daty płatności weksla. W konsekwencji, przedawnienie roszczenia z weksla *in blanco* wręczonego – jak w analizowanym przypadku – bez wypełnienia daty płatności i bez zastrzeżeń co do tej daty, rozpoczyna się z dniem płatności wpisanym na wekslu przez wierzyciela wekslowego. Sąd podkreślił, że Prawo wekslowe nie przewiduje żadnych ograniczeń w zakresie terminu wypełnienia weksla o datę płatności, a co za tym idzie także w zakresie rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia roszczenia wekslowego. Oznacza to, że co do zasady (tj. o ile w porozumieniu wekslowym strony stosunku zobowiązaniowego nie przewidziały żadnych ograniczeń w zakresie wypełnienia weksla o datę jego płatności) posiadacz weksla może w każdym czasie uzupełnić go dowolną datą płatności, od której biegnie trzyletni termin przedawnienia roszczenia wekslowego.

W sprawie niniejszej – jak wskazał Sąd – sama data płatności weksla została ustalona w oparciu o treść deklaracji wekslowej podpisanej przez pozwaną, zgod-

nie z którą SKOK w W. przysługiwało uprawnienie do wypełnienia weksla na sumę odpowiadającą kwocie wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami, prowizją i innymi należnościami w przypadku niedotrzymania umownego terminu spłaty całości lub części kredytu oraz we wszystkich przypadkach kiedy SKOK w W. służyło prawo ściągnięcia należności przed upływem terminu płatności. Nadto, wierzycielowi przysługiwało uprawnienie do opatrzenia weksla datą płatności według swojego uznania. Skoro zatem data płatności wskazana na wekslu to 27.11.2017 r., trzyletni termin przedawnienia upływa 27.11.2020 r. Tymczasem pozew w niniejszej sprawie został wniesiony w dniu 29.12.2017 r., czyli nieco ponad miesiąc od daty wystawienia weksla. Oznacza to – zdaniem Sądu – że powód postąpił należycie wypełniając weksel po dacie wymagalności całego roszczenia z tytułu łączącej strony umowy, a przed jego przedawnieniem. Zdaniem Sądu, w chwili wypełnienia weksla *in blanco* również roszczenie o zwrot pożyczki nie uległo przedawnieniu (art. 118 k.c. i 120 § 1 k.c.). Sąd nie podzielił tutaj argumentów pozwanej jakoby pożyczkę należało traktować jako świadczenie okresowe, bowiem wskazał, że już ze swej natury ma ona charakter jednorazowy. W odróżnieniu od świadczeń okresowych, z których każde jest samodzielne, świadczenia ratalne nie mają charakteru samoistnego, są zawsze ułamkiem istniejącej początkowo kwoty rozłożonej na części. Przez samo więc rozłożenie spłaty na raty, świadczenie takie nie staje się świadczeniem okresowym. W konsekwencji Sąd przyjął, że początek biegu przedawnienia całej należności z tytułu umowy pożyczki należało wiązać z datą upływu okresu obowiązywania umowy i postawienia całej należności w stan natychmiastowej wymagalności, co nastąpiło z dniem 23.01.2015 r. Oznacza to, że roszczenie powoda obejmujące całą pożyczkę wraz z odsetkami i naliczonymi kosztami, mogłoby się przedawnić po upływie trzech lat, a więc z dniem 23.01.2018 r. Skoro zaś powód złożył pozew w dniu 29.12.2017 r., bieg terminu przedawnienia został przerwany.

Jako niezasadny Sąd ocenił też zarzut niewykazania przez powoda stosunku członkowska pozwanej w SKOK w W., determinującego możliwość zaciągania zobowiązań finansowych. W tym kontekście zauważył, że do akt sprawy złożono deklarację członkowską pozwanej, także uchwałę nr 1109/12 Zarządu o przyjęciu jej w poczet członków. Pozwana zobowiązała się do pokrycia wkładu członkowskiego i pokrycia jednego udziału (łącznie 40 zł). Wszystkie opłaty zostały przez nią dokonane.

Przechodząc do zarzutu stosowania niedozwolonych zapisów umownych, w szczególności na płaszczyźnie wyliczonych odsetek, Sąd nie dopatrzył się rażą-

tego naruszenia interesów konsumenta, czy też sprzeczności z dobrymi obyczajami. Zaznaczył, że zawarcie w umowie zobowiązania do płacenia odsetek stanowi przejaw swobody kontraktowej, wyrażonej w art. 353¹ k.c. Ponadto, zgodnie z treścią art. 359 § 21 k.c., zarówno w stanie prawnym obowiązującym w dniu zawarcia umowy, jak i obowiązującym aktualnie, jedynym obostrzeniem w tym zakresie jest niemożność zastrzeżenia i żądania odsetek przekraczających wysokość odsetek maksymalnych, a odsetki naliczane przez powoda nigdy nie spełniły powyższej przesłanki. Ponadto, dłużnik nie może się zwolnić z obowiązku zapłaty odsetek przez wykazanie, że nie ponosi odpowiedzialności za okoliczności, które spowodowały opóźnienie. Powstanie prawa do odsetek stanowi więc naturalną konsekwencją opóźnienia dłużnika w spełnieniu świadczenia pieniężnego, bez względu na jego przyczynę (art. 481 § 1 k.c.).

Sąd nie podzielił argumentów pozwanej jakoby postanowienia umowne zawarte w pkt. 4 i 13 stanowiły tzw. klauzule abuzywne, o czym – według pozwanej – miała świadczyć treść decyzji administracyjnej nr RLUiO6/2013 z dnia 24.05.2013 r. wydana w stosunku do SKOK w W. przez Prezesa UOKiK. Sąd zauważył, że powód przyznał, iż przed ogłoszeniem upadłości, przed Prezesem UOKiK toczyło się w stosunku do SKOK w W. postępowanie w przedmiocie stosowania praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów, jak również, iż w wyniku tego postępowania została wydana powyższa decyzja potwierdzająca bezprawne działania SKOK w W., tym niemniej – w ocenie Sądu – decyzja ta nie przesądza sama w sobie, iż postanowienia umowy łączącej strony (941/2010) są niedozwolone. Sąd zgodził się z powodem, że postępowanie powyższe nie dotyczyło uznania postanowienia wzorca umowy za niedozwolony, lecz stosowania przez SKOK w W. praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów, przez co inny jest cel i skutek decyzji wydanej w ramach przedsięwziętych czynności. Ponadto, decyzja nie odnosiła się do odsetek karnych (od należności przeterminowanych), nie stwierdzała także, by którekolwiek postanowienie wzorca umownego wykorzystanego do zawarcia umowy z pozwaną miało charakter abuzywny, a w konsekwencji by stosowanie tego wzorca naruszało zbiorowe interesy konsumentów. Sąd podkreślił, że treść decyzji wprost określa stosowanie, których wzorców umownych zostało uznane przez Prezesa UOKiK za praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów (na podstawie art. 24 ust. 1 i 2 ustawy z 16.02.2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów). Za niedozwolone uznano zamieszczenie zakwestionowanego postanowienia we wzorcach umownych w umowach: pożyczki konsumpcyjnej (kredyt konsumencki), pożyczki konsolidacyjnej (kredyt konsumencki), pożyczki na cele mieszkaniowe (niezabezpieczone hipoteką), po-

życzki odnawialnej „chwilówki” (kredyt konsumencki) oraz pożyczki odnawialnej LP (kredyt konsumencki). Za praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów w rozumieniu art. 24 ust. 1 UOKiK Prezes uznał zamieszczenie klauzuli zmiany oprocentowania wyłącznie w ww. wzorcach umownych, stosowanych przy zawieraniu umów pożyczek podlegających jednocześnie regulacjom ustawy z dnia 20.07.2001 r. o kredycie konsumenckim oraz ustawy z dnia 12.05.2011 r. o kredycie konsumenckim, a nie we wszystkich umowach zawartych kiedykolwiek przez SKOK w W. Decyzja nie uznawała natomiast za działanie bezprawne stosowania podobnych wzorców (zawierających podobne klauzule zmiany oprocentowania) przy zawieraniu umów pożyczek, które nie podlegały wymogom określonym w ww. ustawach. W tym kontekście Sąd podkreślił, że umowa pożyczki zawarta przez pozwaną ze SKOK w W. nie stanowiła umowy o kredyt konsumencki w rozumieniu ustawy o kredycie konsumenckim. Zgodnie z art. 3 ust 1 tej regulacji, przez umowę o kredytu konsumencki należy rozumieć umowę o kredyt w wysokości nie większej niż 255.550 zł albo równowartość tej kwoty w walucie innej niż waluta polska, który kredytodawca w zakresie swojej działalności udziela lub daje przyrzeczenie udzielenia konsumentowi. Umowa objęta niniejszym postępowaniem była zaś umową pożyczki i została zawarta na kwotę przekraczającą ustawowy limit.

W ocenie Sądu brak też podstaw, by przez pryzmat rozstrzygnięcia zawartego w przywoływanej decyzji oceniać charakter postanowienia zawartego w całkowicie innym wzorcu umownym, niż ten podlegający kontroli Prezesa UOKiK. Sam bowiem fakt stosowania przez SKOK w W. klauzuli abuzywnej we wzorcach umów wykorzystywanych przy zawieraniu z konsumentami umów o kredyt konsumencki, nie uzasadnia przyjęcia, iż omawiane postanowienia umowne mają abuzywny charakter. Ustawowy wymóg określenia rocznej stopy oprocentowania oraz warunków jej zmiany nie dotyczy tych umów pożyczek udzielanych przez spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe, które nie są objęte zakresem ustawy o kredycie konsumenckim. Zdaniem Sądu, treść postanowienia użytego w umowie stron (pkt 4 i 13), jakkolwiek pozostaje zbliżona do treści postanowienia wzorca ujawnionego w rejestrze postanowień uznanych za niedozwolone, nie determinuje rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Sąd doszedł bowiem do wniosku, że w ramach łączącej strony umowy nie ziszcili się przesłanki z art. 385¹ § 1 k.c. (brak sprzeczności z dobrymi obyczajami i rażącego naruszenia interesów konsumenta). Zaznaczył, że strony określiły w umowie parametry będące okolicznościami obiektywnie istniejącymi, niezależnymi od SKOK w W., odnoszącymi się do zmieniających uwarunkowań ekonomicznych, których w stosunkach umownych zawartych

na dłuższy okres czasu nie sposób przewidzieć z góry. Powyższe – zdaniem Sądu – stanowić może jedynie podstawę do tłumaczenia wzorca umownego na korzyść konsumenta (pożyczkobiorcy) w myśl art. 385 § 2 k.c. Potwierdza to także zawarte w analizowanym postanowieniu sformułowanie „może nastąpić w przypadku”.

W ocenie Sądu, brak również podstaw, by za niedozwolone postanowienie umowne uznać postanowienie umowy, zgodnie z którym pożyczka oprocentowana jest według zmiennej stopy procentowej ustalonej przez Zarząd SKOK wynoszącej w dniu zawarcia umowy 15,50% w skali roku. Samo zastrzeżenie zmiennej stopy oprocentowania nie jest bowiem klauzulą abuzywną, skoro taki sposób określenia oprocentowania jest dopuszczalny w świetle obowiązujących przepisów. Wreszcie, nawet w przypadku, gdyby zaistniały przesłanki pozwalające na uznanie, iż zapis dotyczący zmiany oprocentowania stanowi postanowienie niedozwolone, okoliczność ta – zdaniem Sądu – nie wpływa na ważność i skuteczność klauzuli określającej wynagrodzenie SKOK w W. za korzystanie przez pożyczkobiorcę z kapitału. Sąd podkreślił bowiem, że postanowienie zawarte w pkt 4 zd. 2 umowy określające warunki wpływające na zmianę oprocentowania zastrzeżonego w umowie, ma charakter wyłącznie akcesoryjny względem klauzuli zawartej w pkt 4 zd. 1 umowy, ponieważ jego potencjalna bezskuteczność nie uniemożliwia zastosowania postanowienia zawartego w pkt 4 zd. 1 umowy. Czym innym jest samo ustalenie oprocentowania pożyczki, a czym innym jest zastrzeżenie możliwości zmiany oprocentowania ustalonego już w umowie.

Sąd jako niezasadne ocenił także rozważania pozwanej dotyczące naruszenia przepisów ustawy o SKOK z 1995 r., skutkujące jej zdaniem, nieważnością całej umowy. Wskazał, że powołany przez pozwaną art. 21 ustawy, został derogowany. W dotychczasowym brzmieniu kasa mogła udzielać swoim członkom pożyczek i kredytów na okres nie dłuższy niż 3 lata, przy czym pożyczki i kredyty na cele mieszkaniowe mogły być udzielane członkom kasy na okres nie dłuższy niż 5 lat. Pozwana podnosiła, że pożyczka została zawarta na cel inny niż mieszkaniowy, co świadczy o jej nieważności (małżonek pozwanej był osobą odpowiedzialną za realizację umowy, jej pomysłodawcą, a otrzymane od SKOK w W. środki spożytkował na rozwój prowadzonego gospodarstwa). Odnosząc się do tych argumentów Sąd zauważył, że w obecnym stanie prawnym brak ograniczenia dla zawieranych przez kasy umów pożyczek i kredytów. W miejsce uchylonego przepisu nie ustanowiono innych ograniczeń. Jednocześnie, w ocenie Sądu, bez znaczenia dla ważności samej umowy pozostawał fakt, że pożyczkobiorczyni (jak podnosiła) wykorzystwała pożyczkę niezgodnie z ustalonym wcześniej celem. Takie działanie

nie powoduje nieważności samej umowy, a stanowi wyłącznie naruszenie jej postanowień skutkującą możliwością wypowiedzenia umowy przez SKOK (§ 20 Regulaminu udzielania kredytów i pożyczek SKOK w W. stanowiącego załącznik nr 16 do uchwały nr 580/09 Zarządu SKOK w W. z dnia 07.05.2009 r.). Według Sądu pozbawione doniosłości prawnej były również twierdzenia pozwanej dotyczące braku wiedzy o okolicznościach zawarcia i sposobie wykonywania umowy, twierdzenia co do tego, że pomysłodawcą zawarcia umowy oraz osobą odpowiedzialną za jej realizację miał być M. C. (mąż pozwanej), jak również twierdzenia odnośnie sposobu spożytkowania pożyczki (rozwój prowadzonego gospodarstwa). Z punktu widzenia obowiązujących przepisów, pożyczkobiorcą jest bowiem pozwana (co potwierdzają m.in. weksel, deklaracja wekslowa, umowa, dowód wypłaty pożyczki oraz wniosek o przyznanie pożyczki) i to ona jest zobowiązana do jej zwrotu, nawet jeżeli udostępniła środki osobie trzeciej.

W tych okolicznościach Sąd utrzymał w części nakaz zapłaty, tj. w kwocie 14.318,48 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 17.04.2019 r. do dnia zapłaty oraz w zakresie kosztów procesu (pkt I orzeczenia) przyjmując, że wraz z likwidacją zabezpieczenia w postaci hipoteki doszło do częściowego zaspokojenia roszczenia. Wpłacona kwota w wysokości 453.391,96 zł została zaliczona na poczet dochodzonych odsetek ustawowych za opóźnienie za okres od dnia 28.11.2017 r. do dnia 16.04.2019 r. (stąd w zapadłym orzeczeniu kończącym postępowanie data należnych odsetek ustalona została od dnia następnego) oraz na należność główną (412.168,76 zł, w tym: kwota 274.290,15 zł na poczet niezapłaconego kapitału pożyczki, kwota 31.263,63 zł na poczet niezapłaconych odsetek umownych, kwota 106.533,98 zł na poczet odsetek od należności przeterminowanych i kwota 81 zł na poczet prowizji i opłat).

W pozostałym zakresie – z uwagi na skuteczne cofnięcie pozwu przez powoda – Sąd uchylił nakaz i umorzył postępowanie (art. 203 k.p.c. i art. 355 § 1 k.p.c.). Zaznaczył, że zaspokojenie roszczenia w toku procesu (wskutek likwidacji hipoteki zabezpieczającej nieruchomości wskazane treścią umowy), uznać należy za jednoznaczne z przegraniem przez pozwaną sprawy. Pozwana nie reagując na wcześniejsze wezwania powoda do spełnienia świadczenia, w ocenie Sądu, dała podstawę do wytoczenia powództwa, a co za tym idzie – zgodnie z odpowiednio stosowaną zasadą słuszności z art. 101 k.p.c. – powinna ponieść koszty związane z umorzeniem postępowania na skutek cofnięcia pozwu.

Jednocześnie Sąd nie uwzględnił wniosku pozwanej o nieobciążanie jej kosztami postępowania na podstawie art. 102 k.p.c. przyjmując, że dochodzo-

ne pozwem roszczenie było następstwem niewywiązywania się strony z umowy, w oparciu o którą zobowiązała się do określonych zachowań. Nie podejmowała również próby polubownego rozstrzygnięcia sporu, pozostawała bierna na kierowane pod jej adresem wezwania, końcowo próbując scedować odpowiedzialności za nieterminowość spłaty na swojego małżonka, który miał być faktycznym dysponentem środków.

W tych okolicznościach, o kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu oraz na mocy § 2 pkt 7 w zw. z § 3 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Apelację od tego wyroku wniosła pozwana zaskarżając go w części tj. w pkt I i III, i zarzucając:

- 1) naruszenie art. 217 § 1 i 2 w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. poprzez niedopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność ustalenia wysokości wymagalnej na dzień złożenia pozwu wysokości zobowiązania poszerzonej o dodatkowe warianty;
- 2) naruszenie art. 217 § 1 i 2 w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez niedopuszczenie dowodu z zeznań świadka M. C. na okoliczności dotyczące zawarcia umowy pożyczki, sposobu jej wykonywania oraz jej rzeczywistego celu;
- 3) naruszenie art. 217 § 1 i 2 w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez niedopuszczenie dowodu z zeznań pozwanej na okoliczności dotyczące zawarcia umowy pożyczki, sposobu jej wykonywania oraz jej rzeczywistego celu; ewentualnie – z uwagi na nowelizację k.p.c.:
- 4) naruszenie art. 233 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z 235 2 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. poprzez niedopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność ustalenia wysokości wymagalnej na dzień złożenia pozwu wysokości zobowiązania poszerzonej o dodatkowe warianty;
- 5) naruszenie art. 233 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z 235 1 § 1 k.p.c. przez niedopuszczenie dowodu z zeznań świadka M. C. na okoliczności dotyczące zawarcia umowy pożyczki, sposobu jej wykonywania oraz jej rzeczywistego celu;
- 6) naruszenie art. 233 § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z 235 2 § 1 k.p.c. poprzez niedopuszczenie dowodu z zeznań pozwanej na okoliczności dotyczące zawarcia umowy pożyczki, sposobu jej wykonywania oraz jej rzeczywistego celu;

- 7) naruszenie art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c. poprzez nie zawieszenie postępowania z urzędu, pomimo że rozstrzygnięcie niniejszej sprawy było zależne od wyniku innego toczącego się postępowania cywilnego prowadzonego przez Sąd Rejonowy w Białymstoku, Sekcja Egzekucyjna II Wydział Cywilny, sygn. II Co 2427/12;
- 8) naruszenie art. 177 § 1 pkt 4 k.p.c. poprzez nie zawieszenie postępowania z urzędu, pomimo że rozstrzygnięcie niniejszej sprawy jest zależne od wyniku toczącego się postępowania karnego (w stosunku do pozwanej toczy się postępowanie prowadzone przez Prokuraturę Okręgową w Białymstoku);
- 9) naruszenie art. 233 § 1 i 2 k.p.c. poprzez zupełne pominięcie faktu, że nie wykazano członkostwa pozwanej w SKOK w W., a w konsekwencji błędne przyjęcie, że mogła ona zaciągać skuteczne zobowiązania finansowe jako strona umowy pożyczki ze SKOK w W.;
- 10) naruszenie art. 233 § 1 i 2 k.p.c. poprzez zupełne pominięcie faktu naruszenia przez powoda przepisów art. 3, 6, 21 i 29 ustawy o SKOK z 1995 r., co skutkuje całkowitą nieważnością czynności prawnej, z której wynika wierzytelność, z uwagi na naruszenie bezwzględnie obowiązujących przepisów regulujących zasady udzielania pożyczek przez spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe;
- 11) naruszenie art. 118 k.c. i art. 120 k.c. poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji nieprawidłowe przyjęcie terminu przedawnienia dla wierzytelności powoda, co skutkowało nieuwzględnieniem zarzutu przedawnienia;
- 12) naruszenie art. 481 § 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że wierzyciel może dochodzić odsetek od roszczenia przedawnionego;
- 13) naruszenie art. 451 § 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie że wierzycielowi przysługuje uprawnienie do zaliczenia uzyskanej należności na przedawnioną część długu;
- 14) naruszenie art. 385¹ § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji przyjęcie, że w umowie pożyczki brak jest niedozwolonych zapisów umownych;
- 15) naruszenie art. 385¹ § 1 i 2 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i w konsekwencji nieprawidłowe przyjęcie, że skutkiem uznania za niedopuszczalną klauzulę umowną, postanowienia dotyczącego warunków

- zmiany oprocentowania, może być konwersja umowy pożyczki o oprocentowaniu zmiennym na umowę pożyczki o oprocentowaniu stałym;
- 16) naruszenie art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez ich błędne zastosowanie i przyjęcie, że roszczenie objęte pozwem zostało wykazane co do wysokości, w sytuacji gdy wyliczenie wysokości roszczenia przez powoda oparte było o zastosowanie niedopuszczalnych zapisów umownych dotyczących warunków zmiany oprocentowania;
 - 17) naruszenie art. 78 w zw. z art. 69 ust. 2 pkt 5 i art. 76 PrBank w zw. z art. 29 ust. 2 UstSKOK z 1995 r. poprzez niewłaściwą wykładnię i przyjęcie, że ustawowy wymóg określenia rocznej stopy oprocentowania oraz warunków jej zmiany nie dotyczy tych umów pożyczek udzielanych przez spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe, które nie są objęte zakresem ustawy o kredycie konsumenckim;
 - 18) naruszenie art. 58 § 1 i 3 k.c., w zw. z art. 78 w zw. z art. 69 ust. 2 pkt 5 i art. 76 PrBank w zw. z art. 29 ust. 2 UstSKOK z 1995 r. poprzez ich niezastosowanie i zaniechanie uznania za nieważną umowy pożyczki o oprocentowaniu zmiennym nie określającej przesłanek zmiany oprocentowania;
 - 19) naruszenie art. 58 § 1 i 3 k.c., w zw. z art. 385¹ § 1 i 2 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i zaniechanie uznania za nieważną umowy pożyczki, która po usunięciu z niej niedopuszczalnej klauzuli dotyczącej warunków zmiany oprocentowania nie może być wykonywana, gdyż nie reguluje sposobu zmiany oprocentowania, co jest immanentną cechą umowy pożyczki o zmiennym oprocentowaniu;
 - 20) naruszenie art. 203 § 2 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i obciążenie pozwanej kosztami, pomimo, iż powód cofnął powództwo;
 - 21) naruszenie art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie, podczas gdy pozwana udowodniła, że nie jest w stanie ponieść kosztów postępowania.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uchylenie nakazu zapłaty z dnia 03.01. 2019 r., sygn. I Nc 183/18 utrzymanego w mocy w części dotyczącej kwoty 14.318,48 zł wraz z ustawowymi odsetkami od tej kwoty i oddalenie powództwa oraz zasądzenie na rzecz pozwanej kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Jednocześnie na podstawie art. 380 k.p.c. wniosła o rozpoznanie przez Sąd odwoławczy postanowienia oddalającego wniosek pozwanej zgłoszony w piśmie przygotowawczym z dnia 26 marca 2019 r., tj. o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność ustalenia wysokości wymagalnej na dzień złożenia pozwu wysokości zobowiązania o dodatkowe warianty.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zarzuty apelacji były zasadne tylko częściowo, co skutkowało uwzględnieniem jej wniosku w nieznaczej części odnoszącej się do rozstrzygnięcia o kosztach procesu poniesionych przed Sądem pierwszej instancji.

Sąd Okręgowy poczynił w sprawie zasadniczo trafne ustalenia faktyczne, które znajdują oparcie w materiale sprawy. Sąd Apelacyjny po dokonaniu własnej oceny zgromadzonego materiału procesowego ustalenia te uznaje za własne co eliminuje potrzebę ich powielania w tym miejscu.

Pozwana w obszernej apelacji w istocie kwestionuje ustalenia faktyczne dotyczące spełnienia warunków do udzielenia pożyczki wynikających z ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych w wersji obowiązującej w dacie udzielenia pożyczki twierdząc, że nie wykazano jej członkostwa w Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej w W., w sytuacji gdy członkostwo w Kasie było ustawowym warunkiem skutecznego zaciągnięcia zobowiązania oraz podnosi, że cel udzielonej jej pożyczki był inny, niż ustalony przez Sąd Okręgowy i wynikający z umowy pożyczki. Zarzuty te zmierzają do wykazania nieważności umowy pożyczki z uwagi na naruszenie przepisów art. 3, 6, 21 i 29 ustawy z 14 grudnia 1995 r. w wersji z daty zawarcia umowy. W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie są one zasadne. Członkostwo pozwanej w SKOK w W. zostało dostatecznie wykazane poprzez przedłożenie kopii deklaracji członkowskiej, dowodów uiszczenia wpisowego, wkładu członkowskiego, wniesienia udziału i opłaty składki na stowarzyszenie oraz wreszcie uchwały Zarządu z 06.02.2008 r., jednogłośnie przyjmującej ją w poczet członków za nr członkowskim 29 454. Tylko wskutek oczywistej omyłki określona ona została przez Sąd pierwszej instancji numerem 1109/12, podczas gdy prawidłowo powinien być wskazany nr uchwały 123/08. Nie miało to jednak żadnego wpływu na treść rozstrzygnięcia. Numer członkowski pozwanej został wprost wymieniony w umowie pożyczki, którą pozwana osobiście podpisała w dniu 29.01.2010 r. W tych okolicznościach powoływanie przez nią takich argumentów, jak brak wykazania jej członkostwa w SKOK w W., także wobec niewykazania doręczenia pozwanej uchwały Zarządu o przyjęciu w poczet członków, czy niewykazanie jej członkostwa w Stowarzyszeniu nie może być uznane za

skuteczne, a Sąd traktuje je w kategoriach przyjętej strategii obrony zmierzającej do uchylenia się od spłaty zaciągniętego zobowiązania.

Nie są również skuteczne zarzuty pozwanej, tak te o charakterze procesowym, jak i naruszenia art. 21 ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych w wersji obowiązującej w dacie zawarcia umowy pożyczki, dotyczące – ujmując najogólniej – twierdzonego przez skarżącą celu zaciągniętej pożyczki, który w pisemnej umowie został określony jednoznacznie jako cel mieszkaniowy. Także w podpisanym własnoręcznie kwestionariuszu wywiadu pożyczkowego pozwana zaznaczyła, że ubiega się o pożyczkę mieszkaniową, wskazując jako cel pożyczki – remont. W tych okolicznościach, Sąd Okręgowy nie miał podstawy do poczynienia odmiennych ustaleń, w szczególności do ustalenia innego, niż wynikający z pisemnej umowy celu pożyczki.

Jednocześnie, trzeba wskazać, że nawet ustalenie, że obie strony świadomie przy zawieraniu umowy pożyczki naruszyły normę art. 21 ustawy z 14 grudnia 1995 r. (poprzez zawarcie umowy pożyczki przeznaczonej faktycznie na inny cel, niż mieszkaniowy, na okres 5 letni), to i tak nie byłoby podstawy do oceny, że umowa pożyczki była nieważna (art. 58 k.c.) z uwagi na naruszenie wymienionego na wstępie przepisu. Stoi temu na przeszkodzie wykładnia uwzględniająca nie tylko językowe znaczenie przepisu art. 21 ustawy z 14 grudnia 1995 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych, ale również racje systemowe i funkcjonalne, a zwłaszcza cel normy. Celem, jaki towarzyszył projektodawcom ustawy o spółdzielczych kasach, było stworzenie podstaw prawnych funkcjonowania organizacji o charakterze niezarobkowym, które zajmowałyby się gromadzeniem oszczędności i dostarczaniem taniego, łatwo dostępnego kredytu osobom o skromnych dochodach, mającym niewielkie szanse na uzyskanie kredytu konsumpcyjnego. Na przestrzeni lat od wejścia w życie ww. ustawy uwidoczniło się jednak ukierunkowanie kas na rozwój skali działalności i zaangażowanie w działalność konkurencyjną wobec banków, co powodowało, że mimo ustawowych ograniczeń dotyczących możliwości przystępowania do kas i limitów czasowych, na jakie mogły być udzielane pożyczki i kredyty, w tym również pożyczki i kredyty na cele mieszkaniowe, zyskały one w praktyce charakter otwarty, a zjawisko to spotkało się z reakcją ustawodawcy na taką sytuację, który ostatecznie w nowej ustawie z 5 listopada 2009 r. (która z uwagi na skierowanie jej do TK, weszła w życie z dniem 27.10.2012 r.) nie przewidział dla pożyczek udzielanych w kasach jakichkolwiek limitów czasowych. Słusznie zwrócił na to uwagę Sąd pierwszej instancji. Dodać można, że już ustawą z dnia 8 września 2006 r. o finansowym

wsparcium rodzin w nabywaniu własnego mieszkania (Dz. U. z dnia 11 października 2006 r., Dz.U.2006.183.1354) ustawodawca w art. 15 proponował zmianę w ustawie o SKOK z 1995 r. poprzez m.in. uchylene art. 21. Przepis ten (t.j. art. 15) jednakże, ze względu na stwierdzone wadliwosci procesu legislacyjnego, zostal uchylony przez Trybunal Konstytucyjny wyrokiem z 24 marca 2009 r. w sprawie K 53/07 (Dz.U. 2009/50/403), ktory orzekl, ze art. 15 ustawy z 8 wrzesnia 2006 r. o finansowym wsparciu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania (Dz. U. Nr 183, poz. 1354 ze zm.) jest niezgodny z art. 118 ust.1 i art. 119 ust. 1 i 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Trzeba zwrócic uwage na uzasadnienie tego wyroku Trybunału, w którym wyjaśniono cel normy art. 21. Trybunal wskazał, że z uwagi na to, że spółdzielcze kasy nie podlegają nadzorowi Komisji Nadzoru Finansowego i nie są objęte gwarancjami Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, ustawa o spółdzielczych kasach przewiduje odrębne regulacje, mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa środków gromadzonych w kasach przez ich członków, tj. 3 grupy tzw. „norm ostrożnościowych”. Przepis art. 21 został zaliczony do pierwszej z tych grup (łącznie z art. 24-27) mających stanowić istotne gwarancje bezpieczeństwa, przy założeniu, że kredyty udzielane na działalność gospodarczą i kredyty długoterminowe obciążone są dużym ryzykiem. Jako drugą grupę „norm ostrożnościowych” wyszczególnił regulacje odnoszące się do zasad inwestowania wolnych środków finansowych i wprowadzające obowiązek utrzymywania płynnych rezerw, a trzecią przepisy dotyczące statusu i zadań Krajowej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej (Kasy Krajowej). Podkreślono przy tym, że projekt ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych w pierwotnym brzmieniu (druk sejmowy nr 398/II kadencja) nie przewidywał ograniczenia terminu, na jaki spółdzielcze kasy mogą udzielać kredytów i pożyczek swoim członkom. Art. 21 ustawy, określający maksymalne terminy udzielanych pożyczek i kredytów na 3 lata, a na cele mieszkaniowe na 5 lat, został zaproponowany na posiedzeniu połączonych Komisji Polityki Gospodarczej Budżetu i Finansów oraz Komisji Ustawodawczej 12 września 1995 r. (biuletyn nr 1870/II kadencja). Wprowadzone ograniczenie, stanowiło normę, jak wyżej wskazano, o charakterze „ostrożnościowym”, a jego celem było zabezpieczenie SKOK-ów przed ryzykiem, związanym z udzielaniem długoterminowych kredytów, które mogłyby doprowadzić do zablokowania pieniędzy spółdzielczej kasy na dłuższy czas, a tym samym do uniemożliwienia udzielania innych kredytów i pożyczek. W tym kontekście nie sposób uznać, że naruszenie okresowo obowiązującego art. 21 ustawy o SKOK (w tym w dacie zawierania umowy przez pozwaną, ale wyeliminowanego definitywnie z obrotu prawnego jeszcze w czasie jej trwania, bo z dniem 27.10.2012 r.) poprzez udzielenie pożyczki

nie przeznaczanej de facto na cele mieszkaniowe na okres przekraczający 3 lata, ale nie przekraczający lat 5 mogło mieć wpływ na ważność umowy.

W konsekwencji Sąd Okręgowy nie dopuścił się zarzucanego w apelacji naruszenia przepisów ustawy z dnia 14 grudnia 1995 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-rozliczeniowych.

Do wykazania okoliczności zawarcia umowy i „rzeczywistego celu zawarcia umowy pożyczki” zmierzał zgłoszony w zarzutach od nakazu zapłaty wnioski dowodowy o przesłuchanie świadka, męża pozwanej M. C. i wnioski o przesłuchanie pozwanej. Skoro stwierdzenie, że pożyczka została zaciągnięta i przeznaczona przez pozwaną na inne cele, niż mieszkaniowe nie mogło skutkować uznaniem umowy za nieważną, to oddalając te wnioski Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się naruszenia przepisu art. 217 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. Oddalenie omawianych wniosków było wynikiem prawidłowego zastosowania przez Sąd pierwszej instancji przepisu art. 217 § 3 k.p.c., zgodnie z którym sąd pomija twierdzenia i dowody, jeżeli są powoływane jedynie dla zwłoki lub okoliczności sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione. Jeżeli natomiast wnioskowany dowód dotyczy okoliczności nieistotnej dla rozstrzygnięcia sprawy, to musi być traktowany jako „powołany jedynie dla zwłoki”.

Ta sama uwaga odnosi się do wnioskowanego dowodu z opinii uzupełniającej biegłego, której przedmiotem miało być opracowanie jej w wersji „poszerzonej o dodatkowe warianty”. Skoro Sąd pierwszej instancji nie podzielił oceny skarżącej co do abuzowości zapisów umowy pożyczki dotyczących zmiennego oprocentowania, to słusznie oddalił wniosek pozwanej o uzupełnienie opinii biegłego, bo w przeciwnym razie przeprowadziłby dowód zbędny, nie dotyczący istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności, co skutkowałoby jedynie zwłoką w postępowaniu.

Sąd Okręgowy trafnie rozstrzygnął kwestię ewentualnej abuzowości klauzul umownych. Jego rozważania na ten temat są wyczerpujące i odnoszą się do konkretnego stanu faktycznego. Sąd Okręgowy ocenił, że pozwana nie wykazała zaistnienia przesłanek wynikających z art. 385¹ § 1 k.c., ale zasadnie również wywiódł, że nawet przy uznaniu abuzowości klauzuli dotyczącej zasad zmiany oprocentowania (pkt 4 i 13 umowy pożyczki) nie prowadziłyby to do uznania za nieważną całej umowy pożyczki, ale jedynie do tego, że określone w momencie zawierania umowy oprocentowanie (określone jako zmienne) nie mogłoby być zmienione z powodu braku skutecznych postanowień umowy określających zasady zmiany oprocentowania. Sąd Okręgowy przyjął zatem, że nawet po ewen-

tualnym wyeliminowaniu klauzuli niedozwolonej, umowa pożyczki mogłaby obowiązywać dalej jako ta właśnie umowa, mająca strony, przedmiot oraz prawa i obowiązki stron. Oceny tej skarżąca skutecznie nie podważyła w obszernych wywodach apelacji. Odmienne stanowisko skarżącej prezentowane w apelacji stanowi próbę polemiki z tą oceną, która w dużej mierze opiera się nie o wskazanie konkretnych wad stanowiska Sądu pierwszej instancji, ale o przegląd orzecznictwa dotyczącego problematyki i powołanie się na wynikające z niego uogólnione tezy, bez wskazania ewentualnych ich powiązań ze stanem faktycznym tej sprawy. W konsekwencji za niezasadne Sąd Apelacyjny uznał zarzuty naruszenia przepisów art. 358¹ § 1 i 2 k.c. , art. 58 § 1 i 3 k.c. oraz wskazanych w apelacji przepisów ustawy Prawo bankowe w zw. z art. 29 ust. 2 ustawy z 14 grudnia 1995 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych. Dodać należy, że powołanych przez skarżącą przepisów Prawa bankowego w zw. z art. 29 ust. 2 ustawy o SKOK Sąd Okręgowy nie mógł naruszyć we wskazany w apelacji sposób, gdyż nie znajdowały one zastosowania w sprawie, Sąd pierwszej instancji nie dokonywał ich wykładni, ani nie było potrzeby ich wykładni.

Oczywiście niezasadny był zarzut naruszenia art. art. 177 § 1 pkt 4 k.p.c. poprzez nie zawieszenie postępowania z urzędu ze względu na toczące się w stosunku do pozwanej postępowanie karne prowadzone przez Prokuraturę Okręgową w Białymstoku. Zgodnie z tym przepisem Sąd może zawiesić postępowanie z urzędu, jeżeli ujawni się czyn, którego ustalenie w drodze karnej lub dyscyplinarnej mogłoby wywrzeć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy cywilnej. Odnosząc powyższe do przedmiotowej sprawy trzeba wskazać, że brak było przeszkód, by okoliczności faktyczne, które są przedmiotem postępowania karnego były ewentualnie badane samodzielnie w postępowaniu cywilnym, pod warunkiem, że miałyby znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy cywilnej. Tymczasem nawet nie zostało doprecyzowane czego w istocie dotyczy i w jakiej fazie jest powoływane przez pozwaną postępowanie karne i co najważniejsze, czy jego wynik mógłby wywrzeć wpływ na rozstrzygnięcie tej sprawy. Zakładając, że dotyczy ono czynu wskazanego w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów z 13.08.2015 r. w sprawie VI Ds.2/14, to skazanie pozwanej za tego rodzaju czyn pozostawałoby bez znaczenia dla sprawy i nie miałoby wpływu na ocenę ważności umowy pożyczki.

Niezasadny i nieadekwatny do aktualnego w dacie wyrokowania przez Sąd pierwszej instancji stanu faktycznego jest również zarzut naruszenia art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c. poprzez nie zawieszenie z urzędu postępowania ze względu na toczące się postępowanie o sygn. II Co 2427/12. W toku sprawy nieruchomości, na której

były zabezpieczenia hipoteczne pożyczki i jej oprocentowania została sprzedana w toku licytacji, a powód w piśmie procesowym poinformował o częściowym zaspokojeniu swego roszczenia poprzez uzyskanie kwoty 453.391 zł. Wskutek tego popierał ostatecznie powództwo do kwoty 14.318,48 zł (obejmującej część niespłaconego kapitału pożyczki) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 17.04.2019 r. do dnia zapłaty. Pozwana miała możliwość od tej daty najpóźniej poczynając wykazywać ewentualne nieprawidłowości w zaliczeniu kwoty uzyskanej przez powoda wskutek likwidacji zabezpieczenia hipotecznego na nieruchomości jej męża M. C.

Można generalnie zgodzić się z tezą, że powód nie mógłby uzyskanej kwoty zaliczyć dowolnie na poczet zabezpieczonych hipoteką należności odsetkowych, gdyby uległy one przedawnieniu (art. 77 u.k.w.h.), jednak tylko wtedy, gdyby skutek przedawnienia nastąpił w stosunku do dłużnika hipotecznego, przed „uruchomieniem” zabezpieczeń hipotecznych. Należy bowiem odróżnić odpowiedzialność pozwanej, mającą charakter odpowiedzialności osobistej i odpowiedzialność dłużnika rzeczowego. Okoliczność ta nie była jednak wykazywana, a swój wniosek o zawieszenie postępowania pozwana uzasadniała jedynie tym, że istniało „wysokie prawdopodobieństwo”, iż roszczenie pieniężne, którego powód dochodzi od pozwanej zostanie zaspokojone, bądź zaspokojone w części.

Wymaga podkreślenia, że w razie ustanowienia hipoteki przez osobę trzecią roszczenia wierzyciela o zapłatę, kierowane do dłużnika osobistego i dłużnika rzeczowego, zachowują odrębność prawną m.in. w zakresie biegu terminów przedawnienia i przerwania tego biegu (por. uchwała SN z 1 kwietnia 2011 r. w sprawie III CZP 8/11, OSNC 2011/12/130 i wyrok SN z 24 sierpnia 2011 r. w sprawie IV CSK 570/10, LEX nr 960542). Jeżeli właściciel nieruchomości objętej hipoteką nie jest dłużnikiem osobistym, na podstawie art. 77 zd. 1 możliwa jest sytuacja, w której dłużnik osobisty w ogóle nie odpowiada za przedawnioną wierzytelność, a nadal istnieje odpowiedzialność rzeczowa właściciela z obciążonej nieruchomości (por. wyrok SA w Łodzi z 13 czerwca 2013 r., w sprawie I A Ca 71/2013, Lexis.pl nr 6827180).

Dalej trzeba wskazać, że nieuzasadnione są zastrzeżenia pozwanej co do prawidłowości zarachowania przez powoda kwoty uzyskanej z likwidacji hipotek. Podział sumy uzyskanej z egzekucji przeprowadzany jest w oparciu o przepisy art. 1025 k.p.c. (zasada pierwszeństwa) i 1026 k.p.c. (zasada proporcjonalności). Jest też niewątpliwe, że zabezpieczenie hipoteczne obejmuje również odsetki za ostatnie dwa lata przed sprzedażą licytacyjną (por. uchwała SN w sprawie III CZP

87/09). Nadto, w świetle art. 1026 k.p.c. zasada proporcjonalności (stosowana, gdy suma uzyskana z licytacji nie wystarcza na zaspokojenie wierzytelności tej samej kategorii) nie wchodzi w grę w przypadku należności zabezpieczonych hipoteką (umiejscowionych w kategorii 5), które są zabezpieczane wg zasady pierwszeństwa. Cały wywód pozwanej jest bezprzedmiotowy, gdyż nie jest oparty o okoliczności faktyczne wynikające z materiału procesowego. O pierwszeństwie hipoteki decyduje owszem, kolejność wpisu wierzytelności (hipoteki) do księgi wieczystej, a ściślej dzień od którego liczy się skutki dokonanego wpisu (art. 12 ust. 1 u.k.w.h.), przy czym należności zabezpieczone hipotekami wpisanymi do księgi wieczystej na podstawie wniosków złożonych równocześnie mają równe pierwszeństwo (art. 12 ust. 2 u.k.w.h.). Ta zasada odnosi się do hipotek zabezpieczających wierzytelności z tytułu udzielonej pozwanej pożyczki, bowiem jak wynika z dołączonych do akt wydruków z Księgi wieczystej wnioski o wpis hipoteki zwykłej i hipoteki kaucyjnej wpłynęły jednocześnie, tj. 02.02.2010 r. o godz. 9:18:01.

Nadto, przepis art. 1026 § 2 k.p.c. wyłącza w podziale sumy uzyskanej z egzekucji stosowanie innej kolejności zaliczania, np. z art. 451 k.c. przesądając, że wydzieloną wierzycielowi sumę zalicza się przede wszystkim na koszty postępowania, następnie na odsetki, a w końcu na sumę dłużną.

W tych okolicznościach brak było podstaw do przyjęcia, że powód mógł zaspokoić w całości w toku egzekucji należność z tytułu niespłaconego kapitału pożyczki i w konsekwencji jego powództwo skierowane do dłużniczki osobistej nie mogło być uwzględnione w jakiegokolwiek części.

Sąd Apelacyjny podzielił natomiast zarzuty pozwanej zmierzające do wykazania, że weksel został uzupełniony niezgodnie z porozumieniem wekslowym oraz że Sąd Okręgowy nieprawidłowo ocenił kwestię przedawnienia roszczenia przed wypełnieniem weksla. Niewątpliwym było, że powód dochodził należności w oparciu o weksel, który uzupełnił w listopadzie 2017 r. W orzecznictwie Sądu Najwyższego dominujący jest pogląd, że wypełnienie weksla *in blanco* po upływie terminu przedawnienia zabezpieczanego roszczenia pozawekslowego jest w istocie uzupełnieniem go niezgodnie z porozumieniem wekslowym, co pozwala dłużnikowi wekslowemu powoływać się na to, że nie jest zobowiązany wekslowo. Opiera się on na założeniu, że treścią uprawnienia do uzupełnienia weksla *in blanco* jest objęte jedynie uzupełnienie weksla przed upływem terminu przedawnienia roszczenia podlegającego zabezpieczeniu, choćby porozumienie nie narzucało w tej mierze ograniczeń. W najnowszym orzecznictwie kontynuację tego po-

glądu zawiera np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2018 r., II CSK 4/18, LEX nr 2495952, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2018 r., II CSK 370/17, LEX nr 2488049. Do tego poglądu, jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku przychyła się również Sąd pierwszej instancji. Sąd Okręgowy ocenił natomiast, że roszczenie o zwrot pożyczki w chwili wypełnienia weksla nie było przedawnione wychodząc z założenia, że roszczenie to jest świadczeniem jednorazowym (choć rozłożonym na raty), a nie okresowym. Początek biegu terminu przedawnienia Sąd powiązał „z datą upływu okresu obowiązywania umowy i postawienia całej należności w stan natychmiastowej wykonalności, co nastąpiło z dniem 23.01.2015 r.” Z poglądem tym nie sposób się zgodzić. Choć niewątpliwie pożyczka nie jest świadczeniem okresowym, to Sąd Okręgowy nietrafnie ocenił kwestie związane z określeniem początku biegu terminu przedawnienia. W judykaturze przeważa stanowisko, które wyraził w powoływanym w tej sprawie przez obie strony, choć z różnymi wnioskami, orzeczeniu z dnia 17 stycznia 2018 r. w sprawie I A Ca 705/17 Sąd Apelacyjny w Białymstoku (LEX nr 2449726), a które to stanowisko za poprawne i zasługujące na akceptację uważa też Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym tę sprawę. Akcentując, że rozłożenie spłaty pożyczki czy kredytu na raty nie ukształtowało ich jako świadczenia okresowego podkreśla się słusznie, że rozłożenie na raty ma ten skutek, że wierzyciel może domagać się zapłaty poszczególnych rat z chwilą nadejścia terminu ich płatności. Ogólne określenie terminu wymagalności zawiera art. 455 k.c., zgodnie z którym jeżeli termin świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie winno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. W kontekście terminu od którego zaczyna biec przedawnienie świadczenia i patrząc na problem przez pryzmat art. 120 § 1 k.c. który stanowi w zd. pierwszym, że bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne, ma to takie znaczenie w sprawie, że przedawnienie biegnie oddzielnie w stosunku do każdej z rat i poszczególne raty pożyczki przedawniają się po upływie trzech lat od dnia w którym powinny być zapłacone zgodnie z umową (harmonogramem spłat). Ta sytuacja może ulec modyfikacji wówczas, gdy na skutek braku spłaty pożyczki wierzyciel wypowiedzie umowę przed jej upływem, wskutek czego pozostałe raty pożyczki staną się natychmiast wymagalne. W przedmiotowej sprawie wypowiedzenia umowy nie było. W przypadku, gdy wierzyciel nie skorzystał z możliwości wypowiedzenia umowy pożyczki, tak jak w przedmiotowej sprawie, termin spełnienia świadczenia był zatem oznaczony umową i harmonogramem spłat. Po ostatniej renegotjacji pożyczki strony w dniu 29.09.2012 r. zawarły aneks do umowy pożyczki nr 941/2010 z 27.01.2010 r., zgod-

nie z którym zmianie uległy §§ 5 i 6 umowy, ustalono, że spłata pożyczki z należnymi odsetkami nastąpi do 05.01.2015 r. i będzie następować w ratach miesięcznych zgodnie z planem spłaty, przy czym pierwsza rata przypada na dzień 05.01.2013 r. i wyniesie łącznie z prowizją 25 746,91 zł, a kolejne (w ilości 25) będą płatne do 5-ego każdego miesiąca w wysokości 21 448,26 zł. Na gruncie tej sprawy oznacza to, że w sytuacji, gdy do wypowiedzenia umowy pożyczki nie doszło, to świadczenia pozwanej miały termin wymagalności wynikający z harmonogramu. Nie można było więc, tak jak to uczynił Sąd Okręgowy, wiązać wymagalności świadczenia pozwanej, z datą w której miało dojść do ostatecznej spłaty pożyczki zgodnie z przyjętym harmonogramem („z datą upływu okresu obowiązywania umowy”). Jak wynika z przedłożonej prezentacji spłat ostatnia spłata rat pożyczki nastąpiła 31.10.2013 r., po tej dacie pozwana nie wpłaciła już żadnych dalszych kwot na poczet spłaty pożyczki. Nadto, z akt sprawy wynika, że weksel *in blanco* został wypełniony 6.11.2017 r. ze wskazaniem terminu płatności na dzień 27.11.2017 r. Oznacza to, że zasadnie podnosiła skarżąca, że weksel został wypełniony także co należności przedawnionych, bo w dacie jego wypełnienia nie uległy jeszcze przedawnieniu jedynie dwie ostatnie raty pożyczki ($21\ 448,15 \times 2 = 42\ 886,30$ zł). Powód mógł zatem wypełnić weksel co najwyżej w zakresie tej kwoty oraz naliczonych, ewentualnie odsetek od należności przeterminowanych od dwóch ostatnich rat). Uwagi te ostatecznie nie przekładają się na ocenę trafności zaskarżonego wyroku z uwagi na ograniczenie w toku procesu żądania do należności mieszczącej się w tej kwocie.

Odmierna ocena kwestii przedawnienia roszczenia prowadząca do wniosku, że weksel, w oparciu o który powód dochodził początkowo kwoty 426.487,24 zł, został w znacznej mierze uzupełniony niezgodnie z porozumieniem wekslowym skutkuje natomiast koniecznością uznania za nietrafną oceny Sądu pierwszej instancji co do zasadności obciążenia pozwanej kosztami procesu w całości, również w zakresie powództwa cofniętego. Nie da się w tych okolicznościach bronić tezy, że pozwana dała powód do wytoczenia powództwa w takim zakresie, jak to wynikało z pozwu. Skoro roszczenie względem pozwanej w przeważającej części uległo przedawnieniu przed wypełnieniem weksla, to konsekwentnie należy przyjąć, że pozwana miała prawo uchylić się od jego spełnienia i nie dała powodu do wytoczenia powództwa w takim zakresie, jaki wynikał z pozwu. W konsekwencji wobec ograniczenia powództwa, miała prawo domagać się zwrotu kosztów procesu w części, w której zostało ono cofnięte. Obciążając pozwaną całym kosztami procesu Sąd wyszedł z błędnego założenia, że roszczenie nie było przedawnione, lecz zostało zaspokojone w znacznej części wskutek likwidacji hipoteki, co

uzasadnia obciążenie pozwanej kosztami procesu dotyczącymi tej części roszczenia w oparciu o art. 101 k.p.c., a w pozostałej części w oparciu o art. 98 k.p.c. Zasadnie zatem apelująca zarzuca naruszenie art. 203 § 2 k.p.c.

Jak wyżej wskazano, nie uległa przedawnieniu co najwyżej należność dotycząca dwóch ostatnich rat pożyczki, oraz – konsekwentnie – odsetki od tych rat. Każda rata wynosiła $21.448,15 \text{ zł} \times 2 = 42.896,30 \text{ zł}$. Można zatem przyjąć, że w takim zakresie powód mógł wypełnić weksel i skutecznie dochodzić roszczenia przed sądem nie narażając się na zarzut przedawnienia. Bez przesadnej drobiazgowości można przyjąć, że po doliczeniu odsetek należnych od należności przeterminowanych za okres prawie 3 lat prawidłowo określone roszczenie stanowiłoby ok. 15 % dochodzonego pozwem roszczenia. W ocenie Sądu Apelacyjnego, uzasadniało to przyjęcie, że powoda można uznać za stronę wygrywającą w około 15 % (niezależnie od tego, że powód ograniczył je ostatecznie do kwoty jedynie 14.318,48 zł wskutek zaspokojenia przez dłużnika rzeczowego w pozostałej części).

Koszty powoda to, część opłaty sądowej uiszczona przy wniesieniu pozwu – 5.332 zł i koszty pełnomocnika – 10.817 zł. Koszty pozwanej to koszty pełnomocnika – 10.817 zł. Razem koszty procesu wyniosły 26.966 zł, z czego 15 % (4.045zł) obciążyć należało pozwaną, a 85 % (22.921 zł) powoda. W ostatecznym rozrachunku zwrot części kosztów należał się pozwanej ($10.817 - 4.045 = 6.772 \text{ zł}$)

Biorąc powyższe pod uwagę na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zaskarżony wyrok należało zmienić w części dotyczącej rozstrzygnięcia o kosztach procesu za pierwszą instancję. W pozostałej części apelacja, jako niezasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c. Zastosowanie tej regulacji uzasadnione było z tego względu, że apelacja pozwanej uwzględniona została w nieznaczonej tylko części, jej zasadniczy wniosek nie został uwzględniony, a zaskarżony wyrok zmieniono tylko w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach. Należne powodowi koszty zastępstwa procesowego zostały ustalone w oparciu o § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. 2015, poz. 1800 ze zm.). Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się przyczyn uzasadniających ocenę, że w sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek usprawiedliwiający nieobciążanie pozwanej kosztami instancji odwoławczej (art. 102 k.p.c.). Sama trudna sytuacja materialna strony, zwolnienie jej od kosztów sądowych nie są wystarczającą przesłanką zastosowania w/w przepisu (por. także przepis art. 108 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych).

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 12 marca 2020 r. Sygn. akt I AGa 132/19

- I. Wyjątkowość i swoistość regulacji z art. 299 k.s.h., jej samodzielność i odrębność wobec ogólnego roszczenia deliktowego przewidzianego w art. 415 k.c. powoduje, że ma ona charakter uniwersalny w tym znaczeniu, że konkretne okoliczności danej sprawy, czy zależności występujące między powodem, pozwanym i spółką z ograniczoną odpowiedzialnością nie powodują zmian w rozkładzie ciężaru dowodu – także w zakresie relacji pomiędzy dwoma członkami zarządu, z których jeden jest jednocześnie wierzycielem spółki, zaś drugi odpowiada za długi spółki na podstawie art. 299 k.s.h. i broni się zarzutem konfuzji. W szczególności zaś nie można w tej mierze poszukiwać analogii do rozkładu ciężaru dowodu obowiązującego przy dochodzeniu ogólnego roszczenia deliktowego. Oznacza to, że pozwana, broniąc się zarzutem konfuzji (a zatem zmierzając do wykazania wygaśnięcia wobec niej zobowiązania opartego na art. 299 k.s.h.), winna była wykazać przesłanki z § 1 tego artykułu, tj., że powód był członkiem zarządu w czasie powstania roszczeń oraz że egzekucja była bezskuteczna.
- II. Wobec zarzutu konfuzji, to powód jako członek zarządu spółki ... winien był wykazywać okoliczności z art. 299 § 2 k.s.h.

Przewodniczący
Sędziowie

: SSA Krzysztof Chojnowski (spr.)
: SA Jadwiga Chojnowska
SA Jarosław Marek Kamiński

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 26 lutego 2020 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa K. P. przeciwko Z. K. o zapłatę na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 4 września 2019 r. sygn. akt VII GC 252/18

- I. uchyła zaskarżony wyrok w punkcie I w części orzekającej o roszczeniu regresowym i umarza postępowanie w tym zakresie;
- II. oddala apelację w pozostałej części;
- III. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.

UZASADNIENIE

Powód K. P. wniósł o zasądzenie od pozwanej Z. K. kwoty 87.423,96 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 sierpnia 2018 r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu.

Uzasadniał, iż z V. R. sp. z o.o. z siedzibą w B. prowadził stałą współpracę gospodarczą. Powód wynajmował tej spółce należącą do niego nieruchomości oraz pomieszczenia magazynowe, świadczył na rzecz pozwanej usługi transportowe, prawne, doradcze, wynajmował pojazdy oraz sprzęt, a także refakturował na spółkę koszty poniesione z tytułu uzdatniania i dostarczania wody oraz odprowadzania i oczyszczania ścieków. W związku z opisanymi działaniami w okresie od dnia 29 sierpnia 2014 r. do dnia 22 czerwca 2017 r. powód wystawił na rzecz spółki faktury VAT na łączną kwotę 148.012,04 zł. W związku z brakiem zapłaty powyższych należności wystąpił na drogę postępowania sądowego przeciwko V. R. sp. z o.o. w B., a Sąd Okręgowy w Białymstoku nakazem zapłaty z dnia 20 października 2017 r., opatrzonym klauzulą wykonalności z dnia 30 listopada 2017 r., sygn. akt VII GNc 479/17 uznał w całości jego żądanie, zasądając na jego rzecz kwotę 148.012,04 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie oraz kosztami procesu.

Z uwagi na brak zapłaty należności stwierdzonej tytułem wykonawczym, powód skierował sprawę do egzekucji, a postępowanie egzekucyjne było prowadzone przez Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w B. Egzekucja okazała się bezskuteczna, wskutek czego postanowieniem z dnia 29 czerwca 2018 r. Komornik umorzył postępowanie.

Powód wskazał, że jego niezaspokojona wierzycelność wobec V. R. sp. z o.o. obejmuje:

- 1) kwotę 148.012,04 zł tytułem należności głównej wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi zgodnie z tytułem wykonawczym, które nie zostały zaspokojone,
- 2) kwotę 5.467,25 zł tytułem kosztów procesu, w tym 3.617 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego,
- 3) kwotę 132 zł tytułem kosztów postępowania klauzulowego,
- 4) kwotę 1.350 zł tytułem kosztów zastępstwa w postępowaniu egzekucyjnym,
- 5) kwotę 51,91 zł tytułem kosztów bezskutecznego postępowania egzekucyjnego.

Powód zaznaczył, że w okresie od dnia 5 marca 2014 r. do dnia 18 grudnia 2015 r. funkcję Prezesa Zarządu spółki V. R. sp. z o.o. pełniła pozwana Z. K. Powód wskazał, że w okresie pełnienia przez pozwaną funkcji członka zarządu zaciągnięto i doszło do wymagalności jedynie części z zaciągniętych przez spółkę zobowiązań określonych w tytule wykonawczym, tj. w wysokości 74.042,44 zł.

Biorąc pod uwagę powyższe, powód wskazał, że przysługuje mu względem pozwanej roszczenie:

1. w kwocie 74.042,44 zł tytułem należności głównej stwierdzonej tytułem wykonawczym,
2. w kwocie 6.380,36 zł tytułem skapitalizowanych od kwoty 74.042,44 zł odsetek za opóźnienie liczonych zgodnie z tytułem wykonawczym na dzień zaprzestania przez pozwaną pełnienia funkcji członka zarządu, tj. 18 grudnia 2015 r.,
3. w kwocie 5.467,25 zł tytułem kosztów procesu, w tym 3.617 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego,
4. w kwocie 132 zł tytułem kosztów postępowania klauzulowego,
5. w kwocie 1.350 zł tytułem kosztów zastępstwa w postępowaniu egzekucyjnym,
6. w kwocie 51,91 zł tytułem kosztów bezskutecznego postępowania egzekucyjnego,
– co daje kwotę dochodzoną pozwem.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu. Wskazała, że w momencie rozpoczęcia współpracy pomiędzy powodem, a spółką V. R. sp. z o.o. (sierpień 2014 r.) spółka nie posiadała już środków na regulowanie swoich bieżących zobowiązań, czego powód, jako członek zarządu spółki miał pełną świadomość. W ocenie pozwanej powoduje to, że wierzyciel nie poniósł szkody, gdyż nawet mimo złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości w ustawowym terminie, czego zaniechał, nie uzyskałby swoich wierzytelności, co oznacza, iż zaistniała przesłanka wyłączająca odpowiedzialność powódki na mocy art. 299 § 1 k.s.h.

Pozwana podniosła ponadto, że niezależnie od sytuacji finansowej V. R. sp. z o.o. w momencie pozostawania przez nią członkiem jej zarządu, tj. w okresie od 5 marca 2014 r. do 18 grudnia 2015 r., pozwana nie ponosi odpowiedzialności na zaistnienie stanu bezskuteczności egzekucji w momencie jej wszczęcia, tj. w roku 2018. Postępowanie egzekucyjne było bezskuteczne, gdyż nie zostało skierowane

do składników majątkowych spółki, które umożliwiłyby wierzycielowi zaspokojenie przysługującej mu wierzytelności.

Pozwana wskazała, że jeżeli wierzycielem spółki, przeciwko której egzekucja okazała się bezskuteczna, jest członek zarządu, to z art. 299 § 1 k.s.h. wynika istnienie zobowiązania członka zarządu w stosunku do wszystkich członków zarządu, w tym i do siebie samego, jako jednego z tych członków. W ocenie pozwanej, doszło do konfuzji i w związku z tym roszczenie powoda jest bezzasadne i pozbawione podstawy prawnej co najmniej w połowie, tj. co do kwoty 43.711,98 zł.

Zdaniem pozwanej powód występując z niniejszym powództwem dopuścił się nadużycia prawa. K. P. jest większościowym udziałowcem V. R. sp. z o.o., członkiem zarządu spółki, podmiotem decyzyjnym w zakresie zarówno zawieranych umów, jak również podejmowanych działań, również w zakresie złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości. K. P. jest również podmiotem, z którym spółka przez niego zarządzana pozostawała w stałej współpracy gospodarczej. Powód, pozostając jednocześnie członkiem zarządu V. R. sp. z o.o., przyczynił się do obniżenia potencjału majątkowego spółki, posiadał pełną wiedzę o jej stanie finansowym w momencie podejmowania współpracy gospodarczej i jej kontynuowania. Z ostrożności procesowej, pozwana podniosła zarzut przedawnienia roszczenia dochodzonego powództwem.

Wyrokiem z dnia 4 września 2019 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku w punkcie I oddalił powództwo, a w punkcie II zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 5.400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd pierwszej instancji ustalił następujący stan faktyczny:

Sąd Okręgowy w Białymstoku nakazem zapłaty z dnia 20 października 2017 r., opatrzonym klauzulą wykonalności z dnia 30 listopada 2017 r., sygn. akt VII GNc 479/17 w sprawie z powództwa K. P. przeciwko V. R. spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w B. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 148.012,04 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwot szczegółowo wskazanych w nakazie oraz kwotę 5.467,25 zł tytułem kosztów procesu, w tym kwotę 3.617 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Powód złożył wniosek o wszczęcie postępowania egzekucyjnego w oparciu o uzyskany tytuł wykonawczy. Postanowieniem z dnia 29 czerwca 2018 r. Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w B., umorzył postępowanie egzekucyjne wobec stwierdzonej bezskuteczności egzekucji.

Pozwana Z. K. pełniła funkcję prezesa zarządu V. R. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. od dnia 5 marca 2014 r. do dnia 18 grudnia 2015 r.

W czasie sprawowania powyższej funkcji zaciągnięto i doszło do wymagalności jedynie części z zaciągniętych przez spółkę zobowiązań określonych w tytule wykonawczym, tj. w wysokości 74.042,44 zł. Skapitalizowane odsetki od kwoty 74.042,44 zł na dzień zaprzestania przez pozwaną pełnienia funkcji członka zarządu, tj. 18 grudnia 2015 r., wyniosły 6.380,36 zł. Koszty procesu wyniosły 5.467,25 zł, w tym 3.617 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego, koszty postępowania klauzulowego wyniosły 132 zł, koszty postępowania egzekucyjnego – 51,91 zł, a koszty zastępstwa w postępowaniu egzekucyjnym – 1.350 zł.

Pismem z dnia 7 sierpnia 2018 r. powód wezwał pozwaną do zapłaty kwoty 87.423,96 zł.

Powód K. P. jest od 5 marca 2014 r. do chwili obecnej członkiem zarządu V. R. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. Od dnia 05.03.2014 r. do dnia 18.12.2015 r. pełnił funkcję wiceprezesa zarządu, a następnie prezesa zarządu.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy odwołał się do art. 299 § 1 k.s.h. Wskazał, że powód dysponuje tytułem wykonawczym w postaci nakazu zapłaty opatrzonego klauzulą wykonalności, który zobowiązuje spółkę do zapłaty powodowi wierzytelności dochodzonej pozwem. Za wykazaną za pomocą postanowienia Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w B. z dnia 29 czerwca 2018 r. uznał przesłankę bezskuteczności egzekucji wobec spółki.

Odnośnie twierdzeń pozwanej dotyczących nieskierowania egzekucji do wszystkich składników majątku V., Sąd Okręgowy ocenił, że pozostały one nieudowodnione: pozwana nie przedstawiła żadnych wierzytelności, co do których mogła być skierowana egzekucja, jak też nie wykazała, że spółka posiada linię produkcyjną o znacznej wartości.

W zakresie zarzutu przedawnienia, Sąd I instancji wywiódł że odpowiedzialność członków zarządu za zobowiązania spółki ma charakter odszkodowawczy, a do roszczeń z tego tytułu mają zastosowanie przepisy o przedawnieniu roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym. Zgodnie z art. 442¹ § 1 k.c., roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Wobec powyższej regulacji Sąd Okręgowy wskazał, że powód wiedział już od samego początku o tym, kto jest członkiem zarządu V. R. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. Odnosząc się do przesłanki powzięcia przez powoda wiadomości o samej szkodzie, Sąd wyjaśnił, że momentem takim, jest dzień powzięcia przez wierzyciela wiadomości o braku majątku dłużnej spółki, z którego można prowadzić egzekucję. Sąd zauważył, że tytuł egzekucyjny w stosunku do spółki powstał w 2017 r. W rezultacie, za początek biegu trzyletniego terminu przedawnienia uznał dzień 20 października 2017 roku. Oznacza to, że powództwo nie jest przedawnione.

W ocenie Sądu I instancji nie zachodzą też w sprawie przesłanki do uznania, że mimo niezgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości w terminie powód nie poniósł szkody.

O szkodzie w rozumieniu art. 299 § 2 k.s.h. można mówić wówczas, gdy zgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości spowodowałoby zaspokojenie wierzyciela w części większej niż w przypadku zaniechania złożenia tego wniosku przez członków zarządu. Rozmiarem szkody będzie różnica pomiędzy tym, co wierzyciel mógł w wyniku wszczęcia postępowania upadłościowego uzyskać, a rzeczywistym stanem zaspokojenia jego roszczeń. Skuteczne powołanie się przez członka zarządu na omawianą przesłankę wymaga wykazania, że stopień zaspokojenia wierzyciela byłby identyczny także w sytuacji zgłoszenia we właściwym czasie wniosku o ogłoszenie upadłości. Decydujące znaczenie ma zatem stan majątku spółki w chwili właściwej dla złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości w rozumieniu art. 21 p.u.n., a nie chwila umorzenia prowadzonej przeciwko spółce egzekucji z powodu jej bezskuteczności.

Następnie Sąd pierwszej instancji stwierdził, iż sprawa jest o tyle wyjątkowa, że powód, będący członkiem zarządu i jednocześnie wierzycielem spółki kieruje na podstawie art. 299 § 1 k.s.h. roszczenie przeciwko innemu członkowi zarządu. Sąd Okręgowy przedstawił wnioski wynikające z uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 sierpnia 2007 r., sygn. akt III CZP 75/07 i stwierdził, że roszczenie powoda z art. 299 § 1 k.s.h. na skutek konfuzji wygasło, a powodowi służy jedynie przeciwko pozwanej (jako współdłużnikowi solidarnemu) roszczenie regresowe na podstawie art. 376 k.c.

Zdaniem Sądu Okręgowego dochodzone w niniejszej sprawie roszczenie powinno zostać ocenione przez pryzmat art. 376 k.c. w zw. z art. 299 § 1 k.s.h. Zgodnie z art. 376 § 1 i 2 k.c. – o tym czy i w jakich częściach dłużnik solidarny, który spełnił świadczenie, może żądać zwrotu od współdłużników, rozstrzyga treść ist-

niejącego między nimi stosunku prawnego, przy czym jeżeli z treści tego stosunku nie wynika nic innego, dłużnik, który świadczenie spełnił, może żądać zwrotu w częściach równych, a część przypadająca na dłużnika niewypłacalnego rozkłada się między współdłużników.

W związku z tym, że powód posiadał 73% udziałów, to mógłby on dochodzić od pozwanej jedynie 27% przysługującej mu wierzytelności wobec V. R. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. Już tylko z tego powodu roszczenie powoda co do powyższej części żądania Sąd I instancji ocenił jako nieuzasadnione.

Jednocześnie Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że udzielenie powodowi ochrony byłoby sprzeczne z art. 5 k.c. Powód miał świadomość co do trudnej sytuacji finansowej spółki, a co za tym idzie, godził się na ewentualne problemy, jakie mogły pojawić się przy wypłacie należnych mu roszczeń i podobnie jak pozwana był zobowiązany do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości, czego jednak nie uczynił. Sąd dostrzegł też brak decydującego głosu pozwanej w sprawach Spółki oraz brak zgody powoda na ogłoszenie upadłości.

W konsekwencji powyższych rozważań Sąd powództwo oddalił.

O kosztach procesu orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu – art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód. Zaskarżył go w całości, zarzucając:

1. naruszenie art. 299 § 1 i 2 k.s.h. w zw. z art. 441 § 2 k.c. oraz art. 6 k.c. poprzez pominięcie, że:
 - a. ciężar dowodu wystąpienia (wszystkich) przesłanek odpowiedzialności innego członka zarządu za zobowiązania spółki zaciągnięte wobec tego członka zarządu – wierzyciela, (jako przesłanki wygaśnięcia zobowiązania spółki wskutek konfuzji), obciąża członka zarządu, który z konfuzji wywodzi skutki prawne (tj. broni się zarzutem wygaśnięcia odpowiedzialności wskutek naprawienia szkody), bowiem przerzut ciężaru dowodowego przesłanek z art. 299 § 2 k.s.h. (w trybie domniemania prawnego) dotyczy jedynie procesu między adresatami wyrażonej weń normy (wierzyciela i członka zarządu), skoro: – przepis art. 299 § 2 k.s.h. stanowi o „uwolnieniu się od odpowiedzialności” (jako rozwinięcie art. 299 § 1 k.s.h.), a zatem odnosi się do odpowiedzialności wobec wierzyciela, a członek zarządu, spełniający zobowiązanie spółki, nie wstępuje w sytuację prawną wierzyciela spółki,

- b. odpowiedzialność każdego członka zarządu spółki wobec wierzyciela jest indywidualna w tym sensie, że winę każdego członka zarządu (za uchybienie terminowi ogłoszenia upadłości) określa się personalnie, zaś w przedmiotowej sprawie materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje na brak winy pozwanego, (o ile przyjąć, że pozwany uchybił terminowi złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości), a zatem brak podstaw do przyjęcia spełnienia zobowiązania spółki w drodze konfuzji, wobec niewykazania m.in. (rzekomej) winy powoda,
2. naruszenie art. 321 k.p.c. poprzez orzekanie o roszczeniu regresowym, choć powód w pozwie nie twierdził, iż w sprawie niniejszej dochodzi roszczenia regresowego, mającego rzekomo wynikać z naprawienia szkody wskutek konfuzji,
zaś z daleko posuniętej ostrożności:
3. naruszenie art. 376 i art. 441 § 2 i 3 k.c. poprzez:
 - a. pominięcie, że o treści roszczenia regresowego członków zarządu odpowiedzialnych za dług spółki z mocy art. 299 § 1 i 2 k.s.h. rozstrzyga przepis art. 411 k.c.,
a w konsekwencji:
 - b. pominięcie, że stopień winy pozwanej oraz stopień jej przyczynienia się do powstania szkody powoda przesądzają o jej odpowiedzialności za zobowiązania spółki w 99 %,
a także:
 - c. całkowicie bezpodstawne przyjęcie, że o wielkości regresu decyduje poziom udziału stron w kapitale zakładowym spółki, gdzie wartość ta może mieć znaczenie dla partycypacji wspólników w stracie spółki (to jest przy jej dokapitalizowywaniu lub przeznaczaniu zysku lub kapitałów zapasowych na pokrycie straty), a nie wynikającej z art. 299 k.s.h. odpowiedzialności za niespłacone przez spółkę zobowiązania,
4. bezpodstawne zastosowanie art. 5 k.c. będące wynikiem nieuprawnionej konstatacji, iż:
 - a. powód miał „decydujący wpływ na działalność spółki”, choć powód miał zdecydowanie mniejszy wpływ na los spółki niż pozwana, która:
 - (wspólnie z E. M.) była współautorem biznesplanu, który zakładał, iż posiadane przez spółkę środki (pożyczone od powoda) będą wystarczające do „rozkreślenia biznesu”,

- (wspólnie z E. M.) była odpowiedzialna za bieżące decyzje w spółce,
- „nadzorowała” księgowość spółki i miała do niej nieskrępowany dostęp, którego nie miał powód,
- do marca 2015 r. nie informowała powoda o istnieniu przesłanek do ogłoszenia upadłości, a uczyniła to w chwili, w której spółka nie posiadała już majątku na pokrycie kosztów postępowania upadłościowego, gdzie Sąd:
 - błędnie ocenił istotę korespondencji mailowej stron na potrzeby oceny przesłanek winy w uchybieniu terminowi oraz sprawstwa szkody powoda,
 - pominął doniosłość przyznania przez pozwaną, że:
 - w marcu 2015 r. powód zabrał z biura rachunkowego dokumentację spółki, co było wynikiem tego, że wcześniej nie miał do niej nieskrępowanego dostępu,
 - przed tą datą powód był informowany przez pozwaną o tym, że brak jest środków (na zakup surowców), co jest potwierdzeniem tego, że powód nie miał *wiedzy* „sam z siebie” o tym, co się w spółce *dzieje*, ale był o tym informowany przez pozwaną, (a zatem to ona była *głównym* dysponentem tej wiedzy),
- b. powód „miał świadomość, co do trudnej sytuacji finansowej”, co nie jest tożsame ze świadomością istnienia *przesłanek* do ogłoszenia upadłości, bowiem powód nie wiedział i *materiał* dowodowy nie daje podstaw do konstatacji, jakoby *przed* 15 marca 2015 r. wiedział, iż spółka zalega z płatnościami na rzecz innych niż powód podmiotów, zaś korespondencja mailowa z jesieni 2014 r. wskazuje na brak środków (na zakup surowca), a zatem na *zaciąganie* kolejnych zobowiązań, a nie spłatę już *zaciągniętych*,
- c. powód „sam również miał obowiązek złożenia powyższego wniosku”, co jest konstatacją nieuprawnioną wobec nieustalenia przez Sąd daty właściwej do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości, a nadto konstatacją uproszczoną wobec *faktu*, iż pomija ona, że:
 - w okresie do marca 2015 r. powodowi nie sposób przypisać winy w uchybieniu terminowi ogłoszenia upadłości, wobec braku wiedzy o spełnieniu przesłanek do ogłoszenia upadłości, (o ile w okresie tym doszło do spełnienia przesłanek ogłoszenia upadłości) i tym samym jakiegokolwiek

sprawstwa szkody powoda w odniesieniu do zobowiązań powstałych w tym okresie,

- w okresie od marca 2015 r. powodowi nie sposób przypisać winy w uchybieniu terminowi ogłoszenia upadłości, wobec braku majątku pozwalającego na pokrycie kosztów postępowania upadłościowego, a tym samym sprawstwa szkody z racji na to, iż w tym okresie nie było już możliwe, aby złożyć skuteczny wniosek ogłoszenie upadłości, bowiem spółka nie posiadała majątku pozwalającego na pokrycie kosztów tej egzekucji, gdzie to powód niejako finansował działalność spółki w ten sposób, iż spółka spłacała innych wierzycieli, a nie spłacała powoda, a zatem logika pozwanej sprowadza się do tego, że powód ma być podmiotem, który ponosi pełnię ryzyka błędnych założeń biznesplanu pozwanej, którego realizacja spowodowała powstanie straty fatycznie finansowanej niespłaconymi pozwanemu zobowiązaniami,
- d. powód „decydował w zasadzie o wszystkim i bez jego wiedzy i aprobaty nie były dokonywane jakiegokolwiek czynności”, gdzie powód współdecydował jedynie o wydatkowaniu środków finansowych (poprzez wspólne z pozwaną zlecenia przelewów), a Sąd nie wskazał dowodu, na podstawie którego Sąd poczynił ustalenia pozwalające na powyższą konstatację,
- e. powód „nie wyrażał zgody” na ogłoszenie upadłości „powołując się na brak środków na ten cel”, choć Sąd nie umiejscowił tego w czasie, a obowiązek ogłoszenia upadłości jest obowiązkiem indywidualnym i każdy członek zarządu samodzielnie decyduje o jego złożeniu, stosownie do posiadanej przez siebie wiedzy o istnieniu po temu przesłanek – gdzie stosowanie przez Sąd art. 5 k.c. było wynikiem bezskutecznego zaakceptowania zaproponowanej przez pozwaną narracji, że „ona powoda informowała”; tak jakby pozwana była zwolniona ze swych indywidualnych obowiązków i odpowiedzialności za ich poniesienie przez to, że powoda informowała, (Sąd dość ogólnikowo ocenił to, o czym to pozwana powoda informowała i jakie znaczenie ma to, że to pozwana informowała powoda).

Wskazując na powyższe zarzuty powód wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez orzeczenie zgodnie z żądaniem pozwu, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji,

2. zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa, w wysokości podwójnej stawki minimalnej w postępowaniu apelacyjnym z uwagi na nakład pracy i skomplikowanie materii apelacji.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Wnioski zawarte w apelacji nie zasługiwały na uwzględnienie. Apelacja doprowadziła jednak do częściowego uchylenia zaskarżonego wyroku i umorzenia postępowania.

Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy w zakresie niezbędnym do rozstrzygnięcia o żądaniu dochodzonym pozwem są prawidłowe. Sąd Apelacyjny podziela je w całości i przyjmuje za swoje. Jeśli zaś chodzi o prawną ocenę sprawy, to zgodzić się należy z wywodami Sądu pierwszej instancji dotyczącymi konfuzji. Za wykraczającą ponad żądanie należy natomiast uznać ocenę zgłoszonego żądania poprzez przyzmat roszczenia regresowego.

Stosownie do art. 321 § 1 k.p.c. sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie.

Przepis ten stanowi wyraz zasady dyspozycyjności stron, a zatem na gruncie prawa procesowego swobody stron w zakresie rozporządzania uprawnieniami o charakterze procesowym. Jej obowiązywanie oznacza, że sąd nie może orzekać o tym, czego strona nie zażądała w piśmie inicjującym postępowanie, ani wychodzić poza zgłoszone przez nią żądanie, a więc rozstrzygać o tym, czego pod osąd nie przedstawiła.

Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z 9.12.2014 r., III CNP 36/13, (LEX nr 1621343), w wyrażonej w art. 321 § 1k.p.c. regule *ne eat iudex ultra petita partiom* mieści się zakaz orzekania zarówno o czymś więcej, jak i o czymś innym, niż obejmuje żądanie, a także zakaz orzekania przez sąd bez żądania. Związanie sądu granicami żądania łączy się ściśle z zasadą autonomii woli, zgodnie z którą każdy ma swobodę kształtowania swojej sytuacji prawnej. Strona może więc swobodnie rozporządzać swoimi uprawnieniami podmiotowymi i dochodzić ich na drodze sądowej albo zrezygnować z poszukiwania ochrony prawnej.

Ugruntowane jest zapatrywanie judykatury, zgodnie z którym sąd nie może uwzględnić roszczenia w oparciu o inną podstawę faktyczną niż podana w pozwie, gdyż byłoby to dokonaniem przez sąd zmiany powództwa, do czego sąd nie jest

uprawniony. Wyrok uwzględniający powództwo na podstawie faktycznej, na której powód ani w pozwie, ani w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji nie opierał powództwa, zasądza ponad żądanie (wyrok SN z 11.12.2007 r., I PK 157/07, Legalis). Podstawą wyrokowania w granicach przekraczających żądanie powoda nie mogą być okoliczności faktyczne, nawet jeżeli zostały one przytoczone w toku procesu przez stronę pozwaną, jeżeli tylko powód nie objął ich następnie swoimi twierdzeniami (wyrok SN z 9.5.2008 r., III CSK 17/08, Legalis).

Przenosząc powyższe uwagi na realia tej sprawy stwierdzić trzeba, że zarzut naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. jest trafny. Brak było bowiem przesłanek do rozpoznawania zgłoszonego roszczenia w kontekście roszczenia regresowego – poprzez pryzmat regulacji art. 441 k.c. i 376 k.c. Powód tego typu roszczenia nie zgłaszał, nie powoływał się na nie w żaden sposób i co istotne nie przedstawiał też okoliczności faktycznych, z których takie roszczenie można byłoby wywodzić. Zauważyć wypada, że samodzielne określenie podstawy prawnej powództwa przez Sąd jest możliwe tylko wtedy, gdy nie wymaga to zmiany oceny okoliczności faktycznych, na których strona opiera swoje roszczenie (wyrok z 22.9.2011 r., V CSK 418/10, Legalis). W tej sprawie taki przypadek nie zachodzi, gdyż powód nie powoływał i nie wykazywał odpowiednich faktów, poprzez które można byłoby badać przesłanki roszczenia regresowego. Mało tego, powód reprezentowany przez fachowego pełnomocnika, od początku i konsekwentnie swoje roszczenie wywodził z regulacji art. 299 k.s.h. i to do przesłanek tego roszczenia się odnosił i przedkładał dowody. Z apelacji wynika też, że powód nadal stanowczo sprzeciwia się ocenie jego roszczenia jako roszczenia regresowego. Nie da się zatem obronić stanowiska Sądu Okręgowego, iż roszczenie powoda należało poddać analizie pod kątem roszczenia regresowego. Bezsprzecznie w tym zakresie miało miejsce przekroczenie granic żądania. W tej części wydawanie wyroku przez Sąd pierwszej instancji było niedopuszczalne – przedmiotowa sprawa nie dotyczy roszczenia regresowego, zbędne jest zatem roztrząsanie zasadności zarzutów apelacji dotyczących tego roszczenia.

W konsekwencji zaskarżony wyrok w części, w jakiej orzeka o roszczeniu regresowym, podlegał uchyleniu, a postępowanie w tym zakresie umorzeniu, o czym orzeczono z mocy art. 386 § 3 k.p.c. w zw. z art. 355 k.p.c. jak w punkcie I sentencji – takie rozstrzygnięcie zapobiegnie w ewentualnym przyszłym procesie wytoczonym przez powoda przeciwko Z. K. skutecznemu zgłoszeniu zarzutu *res iudicata*.

Zgodnie z art. 299 § 1 k.s.h. jeżeli egzekucja przeciwko spółce okaże się bezskuteczna, członkowie zarządu odpowiadają solidarnie za jej zobowiązania.

W myśl § 2 członek zarządu może się uwolnić od odpowiedzialności, o której mowa w § 1, jeżeli wykaże, że we właściwym czasie zgłoszono wniosek o ogłoszenie upadłości lub w tym samym czasie wydano postanowienie o otwarciu postępowania restrukturyzacyjnego albo o zatwierdzeniu układu w postępowaniu w przedmiocie zatwierdzenia układu, albo że niezgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości nastąpiło nie z jego winy, albo że pomimo niezgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości oraz niewydania postanowienia o otwarciu postępowania restrukturyzacyjnego albo niezatwierdzenia układu w postępowaniu w przedmiocie zatwierdzenia układu wierzyciel nie poniósł szkody.

Artykuł 299 § 1 k.s.h. ustanawia odpowiedzialność członków zarządu za zobowiązania spółki z o.o., których nie można zaspokoić z majątku spółki. Obejmuje ona różnicę pomiędzy zobowiązaniami spółki z o.o. a tą ich częścią, która została już zaspokojona z majątku spółki. Nie wzbudza wątpliwości, że przepis ten reguluje odpowiedzialność członków zarządu wobec wierzycieli spółki, którymi mogą być zarówno podmiot trzeci, jak i np. wspólnik spółki z o.o. (Z. Jara (red.), Kodeks spółek handlowych. Komentarz. Wyd. 3, Warszawa 2020).

W przedmiotowej sprawie mamy do czynienia sytuacją, w której to powód – członek zarządu spółki V. R. Sp. z.o.o. (przy tym jej większościowy wspólnik), a jednocześnie wierzyciel tejże spółki, pozwał Z. K. jako członka zarządu V. R. Sp. z o.o. z siedzibą w B. odpowiedzialnego za zobowiązania tej spółki. Jest oczywiste, że osoba fizyczna może pozostawać ze spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w różnych, niezależnych od siebie relacjach. W szczególności status członka zarządu spółki nie wyklucza wchodzenia przez niego, jako osobę fizyczną, w stosunki umowne ze spółką. W przedmiotowej sprawie na tle takich stosunków między powodem a spółką V. R. dotyczących umowy najmu, jak i świadczenia usług został wydany nakaz zapłaty z dnia 20 października 2017 r., opatrzony klauzulą wykonalności z dnia 30 listopada 2017r., zasądzający na rzecz powoda od spółki 148 012,04 zł wraz z ustawowymi odsetkami.

Jak wynika z uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 sierpnia 2007 r., III CZP 75/07, (OSNC 2008/9/100) rozważenie relacji zachodzących pomiędzy członkami zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością a wspólnikami doprowadziło do stwierdzenia, że dla oceny podstawy i zakresu odpowiedzialności członków zarządu przewidzianej w art. 299 § 1 k.s.h., nie ma znaczenia okoliczność, iż członkiem zarządu jest wspólnik. Członka zarządu nie chroni przed tą odpowiedzialnością art. 151 § 4 k.s.h. (zgodnie z którym wspólnicy nie odpowiadają za zobowiązania spółki), bowiem art. 299 § 1 k.s.h. działa w tym wypadku jako *lex specialis* (wy-

rok Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2003 r., IV KKN 1779/00, OSNC 2004, nr 5, poz. 76 i inne orzeczenia tam powołane). Analiza sytuacji, gdy członek zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jest jednocześnie wierzycielem spółki wskazuje, że spółka odpowiada względem niego jako jego dłużnik. Gdy zaś egzekucja przeciwko spółce okazała się bezskuteczna, według art. 299 § 1 k.s.h. za zobowiązania spółki odpowiadają solidarnie wobec wierzyciela członkowie zarządu. Wobec tego, że wymieniony przepis nie zawiera żadnego ograniczenia powodującego wyłączenie odpowiedzialności ze względu na osobę wierzyciela, trzeba rozumieć, że obejmuje ona wszystkich członków zarządu, także tych, którzy są wierzycielami spółki. Odpowiedzialność solidarna członków zarządu spółki oznacza zaś, że każdy z nich odpowiada za całe zobowiązanie spółki wobec wierzyciela, a jedynie od wierzyciela zależy, czy będzie on żądał całości lub części świadczenia od wszystkich dłużników łącznie, czy od kilku z nich lub od każdego z osobna (art. 366 § 1 k.c.). Jeżeli wierzycielem spółki, przeciwko której egzekucja okazała się bezskuteczna, jest członek zarządu, z art. 299 § 1 k.s.h. wynika istnienie zobowiązania, którego treścią jest 1) wierzytelność wierzyciela-członka zarządu, w stosunku do wszystkich członków zarządu, w tym i do siebie samego jako jednego z tych członków, a jednocześnie 2) jego dług, jako członka zarządu, w stosunku do siebie samego, jako wierzyciela członków zarządu. W przypadku, gdy jedna osoba jest w tym samym stosunku zobowiązaniowym (z wyjątkiem zobowiązań wzajemnych) jednocześnie dłużnikiem i wierzycielem ma miejsce zlanie się długu i wierzytelności w jednej osobie (tzw. konfuzja). Jeżeli dotyczy to wierzyciela spółki z ograniczoną odpowiedzialnością-członka jej zarządu, można przyjąć, że w ten szczególny sposób jego wierzytelność (jako wierzyciela członków zarządu) w stosunku do siebie samego (jako członka zarządu) została zaspokojona.

Dodać należy, że istota konfuzji w prawie zobowiązań sprowadza się do osiągnięcia skutku wykonania zobowiązania, ale bez jego wykonania. Konfuzja długu i wierzytelności prowadzi do wygaśnięcia zobowiązania.

Sąd pierwszej instancji powołał się na argumentację zawartą w powyższej uchwale i wyprowadził prawidłowy wniosek, iż roszczenie powoda wygasło na skutek konfuzji. Apelacja nie kwestionuje tego, że kwestia konfuzji ma zasadnicze znaczenie dla wyniku sprawy, prezentuje jednak zarzuty na tle rozkładu ciężaru dowodu. Mianowicie apelujący twierdzi, że jeśli pozwany członek zarządu wywodzi skutki prawne z twierdzenia o tym, że jego odpowiedzialność za szkodę wierzyciela spółki wygasła na skutek konfuzji, to musi wykazać wszystkie przesłanki odpowiedzialności członka zarządu – wierzyciela spółki, w tym też przesłanki ob-

jęte przepisem art. 299 § 2 k.s.h. W konsekwencji, zdaniem powoda, to pozwana winna wykazać datę właściwą do ogłoszenia upadłości, winę w uchybieniu terminu ogłoszenia upadłości przez członka zarządu – wierzyciela oraz dalsze okoliczności z § 2 art. 299 k.s.h.(s. 8 apelacji).

Sąd Apelacyjny nie podziela argumentacji powoda. Stanowisko apelującego w tym zakresie jest jego własnym poglądem, nie znajdującym wsparcia ani w orzecznictwie, ani w literaturze przedmiotu.

Wskazać należy, że regulacja art. 299 k.s.h. jest oryginalnym rozwiązaniem polskiej legislacji, nieznanym ustawodawstwu europejskim. Ma wyjątkowy charakter także w krajowym porządku prawnym, gdyż analogicznej konstrukcji odpowiedzialności członków organu zarządzającego za zobowiązania prywatnoprawne nie przewidziano w przypadku innych osób prawnych. Celem art. 299 k.s.h. jest ustanowienie odpowiedzialności członków zarządu za zobowiązania spółki z o.o. jako swoistej sankcji cywilnoprawnej za doprowadzenie do niezaspokojenia się wierzyciela z majątku spółki ze względu na niemożliwość prowadzenia z niego skutecznej egzekucji. Sankcja ta jest konsekwencją powierzenia zarządowi obowiązku prowadzenia spraw spółki z o.o. i jej reprezentacji. Każdy członek tego organu musi liczyć się z tym, że w przypadku niewłaściwego zarządzenia spółką naraża się na odpowiedzialność za jej zobowiązania. Zarząd powinien dołożyć należytej staranności, by nie dopuścić do powstania zobowiązań spółki, których nie będzie ona w stanie zrealizować, a jeżeli już do takiej sytuacji dojdzie, ma obowiązek podjęcia działań minimalizujących straty wierzycieli.

W orzecznictwie kwestia charakteru odpowiedzialności została przesądzona w uchwale składu powiększonego Sądu Najwyższego z 7.11.2008 r. (III CZP 72/08, OSNC 2009, Nr 2, poz. 20), w której zdecydowanie opowiedziano się za deliktowym jej charakterem. Niezależnie zatem od istotnych różnic w literaturze prawniczej co do charakteru odpowiedzialności z art. 299 k.s.h. przyjąć trzeba, że jest ona odpowiedzialnością odszkodowawczą – bez względu na to, jak w odniesieniu do niej kształtuje się rozkład ciężaru dowodu. Niemniej jednak w wyroku z 25.4.2012 r. (II CSK 410/11, Legalis) Sąd Najwyższy, nie kwestionując wskazanego powyżej charakteru omawianej odpowiedzialności, uznał za nieprawidłowe założenie o konstrukcyjnej tożsamości lub podobieństwie obu kategorii roszczeń odszkodowawczych, tzn. ogólnego roszczenia deliktowego przewidzianego w art. 415 k.c. i szczególnego roszczenia odszkodowawczego ukształtowanego w art. 299 k.s.h.. W ocenie Sądu Najwyższego chodzi bowiem o różne jurydycznie typy roszczeń odszkodowawczych, w dodatku o odmiennych funkcjach prawnych:

ustalenia faktyczne dotyczące występowania zasadniczych przesłanek odpowiedzialności na podstawie art. 299 k.s.h. nie mogą przesądzać jednocześnie o istnieniu podstaw ogólnej odpowiedzialności deliktowej członków zarządu, albowiem delikt ogólny (art. 415 k.c.) i szczególny delikt członków zarządu spółki („delikt nieprawidłowego zarządzania spółką”) to odmiennie konstrukcje prawne, wynikające z odmiennych stanów faktycznych. Podzielając powyższy pogląd dodać należy, że o odmienności tych roszczeń świadczy również zakres odpowiedzialności (pełna szkoda przy delikcie ogólnym, szkoda ograniczona ustawowo przy roszczeniu z art. 299 k.s.h.). W wyroku z dnia 14.04.2016 r. (IV CSK 485/15) Sąd Najwyższy stwierdziła także, że art. 299 k.s.h. w sposób samodzielny i wyczerpujący reguluje odpowiedzialność członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością za jej zobowiązania, zarówno pod względem podmiotowym, jak i przedmiotowym, stąd też, ze względu na brzmienie art. 2 k.s.h., nie jest możliwe odpowiednie stosowanie art. 362 k.c.

Przyjęcie odszkodowawczego charakteru odpowiedzialności z art. 299 k.s.h. powoduje, że przesłankami tej odpowiedzialności są: 1) szkoda, 2) istnienie zobowiązania spółki z o.o., 3) bezskuteczność egzekucji z majątku spółki, 4) związek przyczynowy między szkodą a niezłożeniem wniosku o ogłoszenie upadłości. Szkoda ma przy tym specyficzną postać i wynika dopiero z § 2 przedmiotowej regulacji, co skutkuje w zakresie rozłożenia ciężaru dowodu. Szkoda nie oznacza bezpośredniego uszczerbku w majątku wierzyciela, ale polega na zmniejszeniu aktywów spółki z o.o. do tego stopnia, iż wierzyciel nie może zaspokoić się z jej majątku. Szkoda będąca przesłanką odpowiedzialności z art. 299 § 1 k.s.h. jest domniemywana (tak wyrok SN z 21.9.2005 r., V CK 129/05, MP 2005, Nr 20, s. 972). Przesłanką odpowiedzialności z art. 299 § 1 k.s.h. jest również związek przyczynowy pomiędzy wyżej zdefiniowaną szkodą wierzyciela a niezłożeniem wniosku o ogłoszenie upadłości. Związek przyczynowy między szkodą wierzyciela a niezłożeniem we właściwym czasie przez członka zarządu wniosku o ogłoszenie upadłości oraz zawinienie przez niego niezłożenia wniosku o ogłoszenie upadłości jest domniemywane. Taki rozkład ciężaru dowodu wskazanych okoliczności jest uzasadniony tym, że wierzyciele na ogół nie znają stanu interesów spółki, wiedzy w tym zakresie można natomiast wymagać od członków zarządu. Jedynie w zakresie istnienia zobowiązania spółki z o.o. i bezskuteczności egzekucji z majątku spółki ciężar dowodu spoczywa na wierzycielu.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że odpowiedzialność ukształtowana przez art. 299 § 1 k.s.h. służy interesowi wierzycieli i ma na celu ich ochronę, stanowiąc

o zasadach i przesłankach odpowiedzialności członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w okolicznościach wskazanych w tym przepisie. Przesłanki egzoneracyjne określone w art. 299 § 2 k.s.h. mają na celu zrównoważenie sytuacji członków zarządu spółki z o.o. wobec wierzycieli, jeżeli mimo bezskuteczności egzekucji wobec spółki nie powinno się również do odpowiedzialności cywilnej pociągać tych osób, z przyczyn enumeratywnie wskazanych w powołanym przepisie. Przepis ten jest wyjątkiem od zasady odpowiedzialności członków zarządu spółki z o.o. przewidzianej w art. 299 § 1 k.s.h. i do nich należy wykazanie okoliczności zwalniającej ich z odpowiedzialności względem wierzycieli spółki” (por. wyrok SN z 22.5.2013 r., III CSK 321/12, Legalis).

Omówione wyżej zasady dotyczą wszystkich wierzycieli spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, zatem i takich, którzy pełnią funkcję członka zarządu – regulacja ta nie czyni rozróżnień między wierzycielami i nie dokonuje modyfikacji z zakresie rozkładu ciężaru dowodu na wypadek gdy z roszczeniem występuje wierzyciel i jednoczesny członek zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (mimo, że w takiej sytuacji cel omówionego wyżej rozkładu ciężaru dowodu w postaci braku znajomości przez wierzyciela wewnętrznych stosunków w spółce nie zachodzi). Zdaniem Sądu Apelacyjnego wyjątkowość i swoistość regulacji z art. 299 k.s.h., jej samodzielność i odrębność wobec ogólnego roszczenia deliktowego przewidzianego w art. 415 k.c. powoduje, że ma ona charakter uniwersalny w tym znaczeniu, że konkretne okoliczności danej sprawy, czy zależności występujące między powodem, pozwanym i spółką z ograniczoną odpowiedzialnością nie powodują zmian w rozkładzie ciężaru dowodu – także w zakresie relacji pomiędzy dwoma członkami zarządu, z których jeden jest jednocześnie wierzycielem spółki, zaś drugi odpowiada za długi spółki na podstawie art. 299 k.s.h. i broni się zarzutem konfuzji. W szczególności zaś nie można w tej mierze poszukiwać analogii do rozkładu ciężaru dowodu obowiązującego przy dochodzeniu ogólnego roszczenia deliktowego. Oznacza to, że pozwana broniąc się zarzutem konfuzji (a zatem zmierzając do wykazania wygaśnięcia wobec niej zobowiązania opartego na art. 299 k.s.h.) winna była wykazać przesłanki z § 1 tego artykułu, tj., że powód był członkiem zarządu w czasie powstania roszczeń oraz, że egzekucja była bezskuteczna. Te okoliczności w tej sprawie są bezsporne, powód jest członkiem zarządu spółki od 5 marca 2014 r., nakaz zapłaty pochodzi z dnia 20 października 2017 r. i obejmuje wierzytelności powstałe w czasie sprawowania przez powoda funkcji członka zarządu, a bezskuteczność egzekucji wynika z postanowienia Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym z dnia 29 czerwca 2018 r. Wobec zarzutu konfuzji, to powód jako członek zarządu spółki V. R. winien był wykazy-

wać okoliczności z art. 299 § 2 k.s.h., tj. że we właściwym czasie zgłoszono wniosek o ogłoszenie upadłości lub w tym samym czasie wydano postanowienie o otwarciu postępowania restrukturyzacyjnego albo o zatwierdzeniu układu w postępowaniu w przedmiocie zatwierdzenia układu, albo że niezgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości nastąpiło nie z jego winy, albo że pomimo niezgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości oraz niewydania postanowienia o otwarciu postępowania restrukturyzacyjnego albo niezatwierdzenia układu w postępowaniu w przedmiocie zatwierdzenia układu wierzyciel nie poniósł szkody. Jest przy tym oczywiste, że odpowiedzialność każdego członka zarządu wobec wierzyciela jest indywidualna (wina), przyjęte powyżej zasady w zakresie rozkładu ciężaru dowodu nie sprzeciwiają się jednak indywidualizacji tej odpowiedzialności również w sytuacji zgłoszenia przez pozwanego członka zarządu zarzutu wygaśnięcia zobowiązania wskutek naprawienia szkody (konfuzji) – może to nastąpić poprzez podjęcie obrony przez wierzyciela – członka zarządu na gruncie przesłanek z art. 299 § 2 k.s.h.

Tymczasem w toku procesu powód nie podejmował nawet próby wykazywania tych okoliczności, forsując jedynie własną tezę o odmiennym rozkładzie ciężaru dowodu. Przedstawiony stan faktyczny nie pozwala na dokonanie oceny, że którakolwiek z przesłanek egzoneracyjnych została spełniona i że powód jako członek zarządu uwolnił się od odpowiedzialności za zobowiązania spółki. Wobec tego zatem, że konfuzja miała miejsce, należy uznać, że roszczenie powoda z art. 299 k.s.h. wygasło. Powód w przedmiotowej sprawie dochodził tylko tego roszczenia, zatem stwierdzenie wygaśnięcia zobowiązania musi prowadzić do oddalenia powództwa bez potrzeby rozważania kwestii możliwości i podstaw prawnych dalszych rozliczeń stron oraz ich obowiązków dowodowych. Bezspornie dochodzenie takich rozliczeń przez powoda jest możliwe w drodze roszczenia regresowego, co zostało też potwierdzone w powołanej uchwale Sądu Najwyższego z dnia 22 sierpnia 2007 r. Tego roszczenia powód jednak nie dochodził w niniejszym procesie.

W konsekwencji zarzuty wynikające z błędnej, zdaniem Sądu Apelacyjnego koncepcji apelacji o odmiennym rozkładzie dowodu w tej sprawie, koncentrujące się na tym, jakich okoliczności pozwana nie udowodniła są bezprzedmiotowe.

Mając powyższe na względzie na podstawie art. 385 k.p.c. apelację należało w tej części oddalić – punkt II sentencji.

Powód postępowanie apelacyjne w zakresie dochodzonego roszczenia przegrał. Wobec tego z mocy przepisów art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 6 w zw. z §10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. 2015.1800) orzeczono, jak w punkcie III sentencji.

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 12 marca 2020 r. Sygn. akt III AUa 895/19

Za drogę do lub z miejsca wykonywania zatrudnienia w rozumieniu art. 57b ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (j. t. Dz.U.2020.53 ze zm.), mimo wydłużenia najkrótszej drogi, należy uznać także podwiezienie współpracownicy do domu, w sytuacji kiedy:

- jest to droga rutynowa,
- jazda współpracownic odbywała się za wiedzą przełożonego, który opracował grafik ich pracy, aby mogły razem dojeżdżać do/z pracy własnym samochodem z uwagi na:
 - brak środków komunikacji publicznej i potrzebę obniżenia kosztów dojazdu,
 - podwiezienie współpracownicy nie przekracza czasowych granic potrzeby.

Przewodniczący
Sędziowie SA

: SSA Dorota Elżbieta Zarzecka (spr.)
: Barbara Orechwa-Zawadzka
Marek Szymanowski

Sąd Apelacyjny w Białymstoku III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych po rozpoznaniu na rozprawie 12 marca 2020 r. w Białymstoku sprawy z odwołania A. D., P. D. i W. D. przeciwko ZUS Oddział w P. o rentę rodzinną w związku z wypadkiem w drodze z pracy na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w P. od wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 10 października 2019 r. sygn. akt III U 677/19

- I. oddała apelację,
- II. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w P. na rzecz A. D., P. D. i małoletniej W. D. 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

UZASADNIENIE

Decyzjami z 4 czerwca 2019 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w P. odmówił A. D., P. D. i W. M. D. prawa do renty rodzinnej po zmarłej matce B. D.

A. D., P. D. i małoletnia W. D. reprezentowana poprzez swojego ojca – W. D. jako przedstawiciela ustawowego, wnieśli odwołania od powyższych decyzji, domagając się przyznania im renty rodzinnej.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołań.

Wyrokiem z 10 października 2019 r. Sąd Okręgowy w Ostrołęce zmienił zażalenie decyzje w ten sposób, że przyznał rentę rodzinną w związku z wypadkiem w drodze z pracy na rzecz: A. A. D. na okres od dnia 26.03.2019 r. do dnia 06.07.2021 r., P. D. na okres od dnia 26.03.2019 r. do dnia 30.09.2022r., W. M. D. na okres od dnia 26.03.2019 r. do dnia 17.01.2023 r. (punkt 1), w pozostałym zakresie oddalił odwołanie (punkt 2) oraz stwierdził brak odpowiedzialności organu rentowego za nieustalenie ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji (punkt 3).

Sąd pierwszej instancji ustalił, iż B. D. od 11.10.2017 r. była zatrudniona w A. F. P. sp. z o.o. w O. na stanowisku pracownika fizycznego. Pracę wykonywała w O. a mieszkała w miejscowości S., oddalonej od O. o 18 km. Praca odbywała się na zmiany. Zdarzało się, że B. D. kończyła pracę o godz. 23.00 lub 24.00. O tej porze nie miała możliwości dojazdu do domu środkami komunikacji publicznej. Ponadto mieszkańcy z miejscowości położonych wokół O. mieli problemy komunikacyjne z dojazdami do O. z uwagi na upadek PKS. W A. F. P. sp. z o.o. w O. zatrudniona również była M. U. W. Mieszkała w miejscowości O. oddalonej od S. o 5 km. Ona również miała problemy z komunikacją publiczną. Ponadto nie umiała prowadzić samochodu.

B. D. i M. U. W. chciały wspólnie dojeżdżać do pracy, w związku z tym zwróciły się do brygadzysty M. S., aby umożliwił im pracę na tych samych zmianach. M. S. wyraził na to zgodę. B. D. dojeżdżała i wracała z pracy własnym samochodem. Po drodze zabierała M. U. W. W drodze powrotnej z O. kierowały się na drogę krajową nr 53, następnie zjeżdżały z niej w miejscowości Ł., dojeżdżały do O., gdzie wysiadała M. U. W. a B. D. jechała dalej do miejsca swego zamieszkania, tj. do S. M. U. W. partycypowała w kosztach tankowania samochodu. Obie dojeżdżały razem do zakładu pracy w ten sam sposób przez około pół roku.

Dnia 26.03.2019 r., po zakończeniu pierwszej zmiany, razem wracały z pracy samochodem B. D. B. D. odwiozła M. U. W. do jej domu i skierowała się do własnej miejscowości. W okolicach miejscowości Ł. doszło do wypadku. Uderzyła w drzewo. O godz.16.00 została uznana za zmarłą. Zakład pracy sporządził kartę wypadku, uznając, że był to wypadek w drodze z pracy.

12.04.2019 r. mąż B. D. – W. D. oraz jej dzieci: A., P. i małoletnia W. M. złożyli w ZUS wnioski o przyznanie im prawa do renty rodzinnej. ZUS odmówił im przyznania tego prawa stwierdzając, że B. D. nie spełniła warunków z art. 65 ustawy z dnia 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jedn. Dz. U. z 2018r., poz. 1270 ze zm.). Nie spełniała przesłanek do uzyskania prawa do emerytury, ani nie spełniała warunków wymaganych do uzyskania prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy, gdyż w ostatnim 10-leciu przed śmiercią nie zgromadziła 5 lat składkowych i nieskładkowych, a jedynie 2 lata, 7 miesięcy i 17 dni. ZUS uznał także, że śmierć B. D. nie nastąpiła w drodze z pracy do domu, gdyż odwożąc M. U. W., B. D. zjechała z trasy. Tym samym przerwała drogę z pracy do domu.

Sąd pierwszej instancji zaznaczył, iż odwołujący nie kwestionowali, że B. D. nie spełniła przesłanek z art. 57 ust. 1 pkt 2 ustawy. Wykazywali natomiast, iż śmierć B. D. nastąpiła w drodze z pracy do domu. Zgodnie z art. 57a ustawy wykazanie tej okoliczności uprawniałoby dzieci do renty rodzinnej po matce, niezależnie od okresów składkowych i nieskładkowych.

Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska organu rentowego. Wskazał, iż z brzmienia art. 57a ustawy wynika, że ustawodawca dopuszcza wyjątki, aby za drogę z pracy uznać nie tylko tę najkrótszą i nieprzerwaną. Z treści art. 57b ust. 1 in fine wynika bowiem, że może nie być to droga najkrótsza, lecz będąca dla ubezpieczonego ze względów komunikacyjnych najdogodniejsza.

Zdaniem sądu pierwszej instancji pojęcie „drogi najdogodniejszej” stanowi określenie nieostre, co powoduje, że każdorazowo konieczne jest dokonanie oceny materiału dowodowego pod kątem istnienia tej przesłanki. Z zeznań świadków M. U. W. oraz M. S. wynikało, że przynajmniej na pół roku przed zdarzeniem M. U. W. i B. D. dojeżdżały do pracy na jedną zmianę. Brygadzysta M. S. odpowiednio ustawiał im grafik umożliwiając wspólną podróż. Wspólne dojazdy były wymuszone dwiema okolicznościami: obie nie miały dojazdu do siedziby zakładu pracy z miejscowości, w których mieszkały oraz wspólne codzienne dojazdy obniżały koszty tych dojazdów. Obie zarabiały około minimalnej krajowej. B. D. miała troje uczących się dzieci. Zatem obniżenie kosztów podróży stanowiło dla nich okoliczność niebagatelną. Partycypowanie przez M. U. W. w kosztach paliwa stanowiło dla B. D. ważny powód, aby nieco wydłużyć drogę pomiędzy pracą a domem. Wprawdzie nie mieszkały w jednej miejscowości, lecz była to niedaleka odległość, ponieważ O. jest oddalona od S. o 5 km. O. położona jest na uboczu drogi krajowej nr 53, dlatego konieczne było zjechać z tej drogi w miejscowości Ł. i poru-

szanie się drogami bocznymi. Taka trasa była dłuższa od trasy prowadzącej z O. do S. zaledwie o 3 km, gdyż trasa O.-Ł.-O.-S. ma długość 21 km.

W ocenie Sądu Okręgowego ww. okoliczności przemawiały za uznaniem trasy z O. do S. przez O., pokonywanej w ten sposób codziennie za drogę z pracy do domu. Nie była to wprawdzie droga najkrótsza, ale ze względów komunikacyjnych dla B. D. – najdogodniejsza. Taka ocena jest spójna z orzecnictwem Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy wskazał, że nawet codzienne, zwyczajowe dokonywanie zakupów artykułów spożywczych podczas odbywania najkrótszej drogi z pracy do domu nie przerywa tej drogi (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 20.04.2001 r. sygn. akt II UK 347/00). W tym przypadku droga wprawdzie nie była najkrótsza, ale za to codzienna i zwyczajowa.

Z tych względów sąd pierwszej instancji uznał, że śmierć B. D. nastąpiła w drodze z pracy do domu. Tym samym, w myśl art. 57a ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych brak wymaganego stażu, o którym mowa w art. 57 ust. 1 pkt 2 ustawy nie stanowił przeszkody do przyznania renty rodzinnej po niej. Wobec powyższego Sąd przyznał prawo do renty rodzinnej jej dzieciom.

(...) Apelację od powyższego wyroku części dotyczącej rozstrzygnięcia zawartego w punkcie pierwszym złożył organ rentowy.

Skarżący zarzucił naruszenie prawa materialnego, tj. przepisu art. 57b ust. 1 w zw. z art. 57a w zw. z art. 57 ust. 1 pkt 2 i art. 65 ust. 1 ustawy z 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z FUS (Dz. U. 2018.1270 j.t.), poprzez uznanie, że śmierć B. D. nastąpiła w drodze z pracy do domu i w związku z tym spełnione zostały warunki do przyznania ubezpieczonym prawo do renty rodzinnej.

Wskazując na powyższe wniósł o dokonanie zmiany wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie odwołania. (...).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

(...) W ocenie Sądu Apelacyjnego, rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji jest prawidłowe. Sąd ten właściwie przeprowadził postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego i materialnego oraz dokonał trafnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji prawidłowo ustalając stan faktyczny sprawy. Sąd Apelacyjny podziela ustalenia i rozważania prawne Sądu Okręgowego, rezygnując jednocześnie z ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyroki Sądu Najwyższego z 5 listo-

pada 1998 r. IPKN 339/98, OSNAPiUS 1999/24 poz. 776, z 22 lutego 2010 r. I UK 233/09, Lex nr 585720).

(...) Bezsprzecznie do wypadku komunikacyjnego doszło w dniu 26.03.2019 r. podczas powrotu B. D. z pracy do domu. Pracę w tym dniu zakończyła ona o godzinie 14.00. Razem z M. W., samochodem należącym do B. D., udały się w trasę powrotną. Po drodze zrobiły zakupy w sklepie mleczarskim w O. Następnie B. D. podwoziła M. W. do jej domu w O. i skierowała się do swego miejsca zamieszkania, do S. (karta wypadku w drodze do lub z pracy – akta ZUS). Z karty medycznych czynności ratunkowych oraz informacji Komendy Miejskiej Policji w O. (akta ZUS) wynika, że w miejscowości D., leżącej na trasie do S., kierując samochodem osobowym uderzyła w stojące na poboczu drzewo. Dyspozytornia Medyczna w O. przyjęła wezwanie o wypadku komunikacyjnym o godzinie 14.57. Wcześniej, przez około 10 minut, B. D. była reanimowana przez OSP. Zgon nastąpił o godzinie 16.00.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, fakt, że B. D. zjechała z trasy O.-S. i odwoziła do O. koleżankę z pracy, nie dowodzi, że przerwała drogę z pracy do domu, w rozumieniu przepisów art. 57b ust. 1 i 2 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Jak słusznie przyjął sąd pierwszej instancji, w okolicznościach niniejszej sprawy, przyjąć należy, że droga z pracy do domu nie była wprawdzie drogą najkrótszą ale, z uwagi na wspólne codzienne dojazdy do i z pracy z M. U. W., była dla B. D. drogą zwyczajową, standardową i ze względów komunikacyjnych – najdogodniejszą.

Sąd Apelacyjny podziela pogląd wyrażony w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zgodnie z którym droga do pracy rozpoczyna się z chwilą opuszczenia przez pracownika mieszkania (zamknięcia drzwi domu) i kończy się na granicy terenu władztwa zakładu pracy, natomiast droga z pracy do domu rozpoczyna się po przekroczeniu bramy zakładu pracy i wiedzie do progu domu (mieszkania) pracownika (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 9 grudnia 1994 r., II URN 40/94, OSNAPiUS 1995 nr 9 poz. 113; z 24 stycznia 1997 r., II UKN 57/96, OSNAPiUS 1997 nr 18, poz. 347; z 7 sierpnia 1997 r., II UKN 245/97, OSNAPiUS 1998 nr 12, poz. 370; z 22 stycznia 1998 r., II UKN 462/97, OSNAPiUS 1999 Nr 1, poz. 23). Czynność zaś przemierzania się pracownika do wyjścia z zakładu pracy, po zakończeniu wykonywania obowiązków pracowniczych, pozostaje w związku miejscowym, czasowym i funkcjonalnym z wykonywaniem przez niego zwykłych czynności pracowniczych (por. wyrok Sądu Najwyższego z 20 listopada 2014 r., I UK 120/14, LEX nr 1552138).

Dla oceny, czy wypadek zdarzył się w drodze z pracy, nie jest przesądzające to, że pracownik odbywa drogę w kierunku przeciwnym do miejsca zamieszkania, lecz to, czy droga ta jest drogą najkrótszą lub wyjątkowo drogą najdogodniejszą komunikacyjnie. W przypadku bowiem ustalenia, że wypadek zdarzył się w drodze z pracy, która nie była drogą najkrótszą lub najdogodniejszą komunikacyjnie, wypadek taki nie może być uznany za wypadek w drodze z pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 20 kwietnia 2001 r., II UKN 351/00, OSNP 2003, Nr 1, poz. 23).

Istotą uznania zdarzenia za wypadek w drodze z pracy jest, aby pracownik wykonywał drogę z pracy do domu. Nie wystarcza więc wykonywanie drogi z pracy bez względu na miejsce docelowe tej drogi. Istotną przesłanką nie jest jedynie opuszczenie miejsca pracy po jej zakończeniu, ale również opuszczenie tego miejsca w celu udania się do domu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 9 czerwca 1998 r., sygn. akt III AUa 108/98 LEX nr 34097).

Sąd Apelacyjny przychyła się również do poglądów, iż jako drogę do/z pracy można uwzględnić jedynie trasę najkrótszą (chyba że wykaże się, iż odbywana droga dłuższa była dogodniejsza ze względów komunikacyjnych). Nie wolno jednak czynić zarzutu, że poszkodowany nie korzystał z drogi „na przełaj” (skrótów). Droga nie może zostać przerwana, z wyjątkiem sytuacji, gdy życiowo uzasadniona przerwa nie przekraczała czasowo tzw. granic potrzeby (por. Marcin Bartnicki, Bartosz Suchacki, Komentarz do art. 57(b) ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, LEX nr 10895).

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, iż odwiezienie do domu współpracownicy stanowiło dla B. D. drogę z pracy do domu, w rozumieniu art. 57b ustawy emerytalnej. Nie można przyjąć odmiennie. Istotnym jest, iż B. D. opuściła miejsce pracy w celu udania się do domu oraz to, że do wypadku doszło w czasie gdy B. D. przemieszczała się z miejsca wykonywania pracy do domu. Podwiezienie M. U. W. do domu nie przerwało jej drogi z pracy do domu. Stanowiło życiowo i zawodowo uzasadnioną potrzebę wydłużenia najkrótszej drogi prowadzącej z pracy do domu. Należy też podkreślić, że z sekwencji godzin od zakończenia pracy do momentu wypadku wynika, że podwiezienie współpracownicy nie przekroczyło czasowych granic potrzeby. Zeznania M. U.W. oraz dane z karty medycznych czynności ratunkowych (akta ZUS) potwierdziły, iż do wypadku doszło zaraz po odwiezieniu świadka do domu, w trakcie pokonywania drogi od domu świadka do domu B. D. W związku z tym należy uznać, że droga, którą B. D. pokonywała w dniu wypadku z pracy do domu była drogą rutynową, standardową, uzasadnioną życiowo i zawodowo. Należy mieć na uwadze, iż wspólna jazda sa-

mochodem współpracownic odbywała się za zgodą ich bezpośredniego przełożonego brygadzisty M. S., który opracowywał każdorazowo grafik pracy obu w taki sposób, aby mogły razem dojeżdżać do pracy (zeznania M. S. k. 26). Ponadto dojazd do pracy własnym samochodem osobowym, z uwagi na brak środków komunikacji publicznej, stanowił jedyny możliwy sposób na stawienie się w zakładzie pracy. M. U. W. partycypowała w kosztach paliwa jakie ponosiła B. D. jeżdżąc własnym samochodem, a więc powrót do domu przez O. podyktowany był również potrzebą obniżenia kosztów dojazdu. Podkreślenia wymaga, iż odbywanie wspólnej drogi przez B. D. i M. U. W. samochodem osobowym było niejednokrotnie jednym możliwym sposobem przemieszczania się obu kobiet, z uwagi na brak środków komunikacji publicznej. Nie było to zależne od B. D., ponieważ PKS w O. przestał świadczyć usługi transportowe. Godna uwagi jest również okoliczność, iż B. D. i M. U. W. dojeżdżały wspólnie do pracy taką samą drogą (przez O.) od ponad pół roku, a więc w tej sytuacji nie można mówić, że w dniu wypadku podwiezienie do domu M. U. W. nastąpiło wyłącznie z pobudek grzecznościowych. Była to ich codzienna, stała droga z domu do pracy i z pracy do domu. (...)

Dlatego też apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu, na podstawie art. 385 k.p.c. – pkt I sentencji wyroku. (...).

POSTANOWIENIE SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 9 marca 2020 r. Sygn. akt III AUz 43/20

- I. W sprawie o ustalenie istnienia ubezpieczenia chorobowego w tytule prowadzenia działalności gospodarczej, po śmierci ubezpieczonego dalsze prowadzenie postępowania z udziałem osób, których prawa majątkowe zależne są od rozstrzygnięcia kwestii ubezpieczenia, zasadne jest ze względu na następujące łącznie występujące okoliczności:
- przed śmiercią ubezpieczonego wydano decyzję dotyczącą jego ubezpieczenia,
 - odwołanie wniosła osoba, której prawa i obowiązki zależą od ustalenia istnienia ubezpieczenia,
 - kwestia ubezpieczenia zależy od tego czy zachodzi uzasadniony przypadek do wyrażenia zgody na opłacenie składki po terminie,
 - rozstrzygnięcie sprawy dotyczącej ubezpieczenia chorobowego doprowadzi do rozstrzygnięcia kwestii wstępnej, mającej wpływ na prawa majątkowe następców prawnych.

Upraszcza to dochodzenie roszczeń, bądź ochronę przed roszczeniami drugiej strony, jak również zapewnia spójność rozstrzygnięć związanych z ubezpieczeniem w kolejnych ewentualnych sprawach.

- II. Krąg osób, które mogą (powinny) wziąć udział w sprawie określa rodzaj spraw, na które wpływ ma ustalenie kwestii podlegania ubezpieczeniu chorobowemu.

Przewodniczący
Sędziowie SA

: SSA Sławomir Bagiński (spr.)
: Alicja Sołowińska,
Dorota Elżbieta Zarzecka

Sąd Apelacyjny w Białymstoku III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych po rozpoznaniu 19 marca 2020 r. w Białymstoku na posiedzeniu niejawnym sprawy z odwołania M. B. przeciwko ZUS Oddział w O. o ustalenie podlegania dobrowolnie ubezpieczeniu chorobowemu od decyzji ZUS Oddział w O. z 8 listopada 2019 r. na skutek zażalenia M. B. na postanowienie Sądu Okręgowego w Olsztynie IV Wy-

dział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 21 stycznia 2020 r. w sprawie IV U 168/20 postanawia uchylić zaskarżone postanowienie.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z 21.01.2020 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie umorzył postępowanie jako bezprzedmiotowe, albowiem prawa i obowiązki wynikające z ustalenia podlegania dobrowolnie ubezpieczeniu chorobowemu zmarłego W. B. mają charakter ściśle osobisty, związany z osobą zmarłego, nie mają charakteru cywilnoprawnego, nie są zbywalne, ani nie podlegają dziedziczeniu

W uzasadnieniu sąd pierwszej instancji wskazał, że decyzją z 8.11.2019 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. stwierdził, że W. B., nie podlegał dobrowolnie ubezpieczeniu chorobowemu jako osoba prowadząca pozarolniczą działalność gospodarczą od 1.10.2018 r. do 31.10.2018 r. Ubezpieczony zmarł 20.11.2019 r.

Od decyzji odwołała się żona ubezpieczonego – M. B., która wniosła o jej zmianę poprzez uznanie, że W. B. podlegał dobrowolnie ubezpieczeniu chorobowemu jako osoba prowadząca pozarolniczą działalność gospodarczą od 1.10.2018 r. do 31.10.2018 r. Skarżąca podniosła w odwołaniu, iż ubezpieczony nie zapłacił składek na dobrowolne ubezpieczenie chorobowe wyłącznie za okres od 1.10.2018 r. do 10.10.2018 r., co było spowodowane ciężką chorobą nowotworową oraz intensywnym i skomplikowanym leczeniem. Przeoczenie upływu terminu opłacenia składki nie było zawinione, gdyż ubezpieczony zmagał się z silnymi bólami głowy i zmęczeniem, upośledzeniem sprawności umysłowej i fizycznej, poddawany był ciągłemu leczeniu oraz badaniom a swoje funkcjonowanie opierał w dużej mierze na silnych środkach przeciwbólowych. Ponadto opłacenie składki po terminie było sytuacją jednostkową w przebiegu dotychczasowego ubezpieczenia.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. w odpowiedzi na odwołanie wniósł o jego oddalenie.

Sąd Okręgowy wskazał, że co do zasady śmierć osoby fizycznej w trakcie procesu stanowi przeszkodę w jego kontynuowaniu. W przypadku, gdy przedmiotem procesu są prawa i obowiązki, które przechodzą na następców prawnych, musi nastąpić zawieszenie postępowania (art. 174 § 1 pkt 1 k.p.c.). Taka sytuacja nie zachodzi jednak w przypadku bezsukcesyjnej utraty zdolności sądowej strony. Postępowanie toczące się po jej śmierci, jak również wyrok, nie dotyczą jej praw i obowiązków, gdyż te wygasły definitywnie (por: postanowienie Sądu Najwyższe-

go z dnia 22 marca 2016 r., I UZ 42/15). Zawieszenie postępowania w razie śmierci strony ma umożliwić spadkobiercom wzięcie udziału w sprawie. Jest ono zatem uzasadnione tylko wtedy, kiedy do procesu mogą wstąpić osoby, na które przeszły prawa i obowiązki majątkowe zmarłego.

Jak wynika z powyższego, dla prawidłowego procedowania w przypadku śmierci strony w toku procesu konieczne jest zatem po pierwsze, właściwe określenie jej statusu procesowego, a po drugie – ustalenie, czy przedmiotem sporu są prawa bądź obowiązki, które przechodzą na następców prawnych zmarłego.

Sąd Okręgowy wskazał, że w zaskarżonej decyzji organ rentowy rozstrzygał z urzędu o podleganiu do dobrowolnego ubezpieczenia chorobowego, zmarły ubezpieczony miał w tym postępowaniu status innej osoby, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja. Analizując problem śmierci w toku postępowania innej osoby, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja, Sąd Okręgowy powołał się orzeczenie Sądu Najwyższego z 1 lutego 1960 roku IV CR 569/59 23 kwietnia 1985 roku, III CZP 16/85, OSNCP rok 1985. W orzecznictwie tym przyjmuje się, że w sprawach związanych z prawami nieprzechodnimi na następców prawnych, to jest przede wszystkim z prawami osobistymi sąd – w razie śmierci strony – winien postępowanie umorzyć na podstawie art. 355 k.p.c., jako że wydanie orzeczenia w tym przypadku będzie bezprzedmiotowe.

Według Sądu Okręgowego osobisty charakter prawa o ustalenie istnienia obowiązku ubezpieczenia społecznego sprawia, że prawo to nie należy do spadku, jako ściśle związane z osobą zmarłego (art. 922 § 2 kc). Stwierdzenie w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych podlegania przez konkretną osobę ubezpieczeniom społecznym oraz ustalenie podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenie w decyzji „wymiarowej”, skierowanej do płatnika składek, bez wątpienia ma wpływ na prawo ubezpieczonego w zakresie wysokości przyszłych świadczeń z ubezpieczeń społecznych oraz na jego obowiązek w partycypowaniu finansowania składek na te ubezpieczenia. On sam ma więc niewątpliwy interes prawny w uzyskaniu konkretnego orzeczenia sądowego, którego źródłem będzie stosunek prawny lub zobowiązanie objęte decyzją administracyjną. Tego rodzaju prawa i obowiązki nie są jednak ani dziedziczne, ani zbywalne, w związku z czym nie ma możliwości ich przejścia na inne osoby (postanowienie Sądu Najwyższego z 22 marca 2016 r., I UZ 42/15).

Zażalenie na powyższe postanowienie złożyła M. B., która wskazała, że działała jako zarządca sukcesyjny. Zaskarżyła je w całości i wniosła o uchylenie zaskarżonego postanowienia oraz zasądzenie kosztów postępowania zażaleniowego.

W uzasadnieniu wskazała, że podleganie lub niepodleganie dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu wiąże się z otrzymaniem lub brakiem prawa do świadczeń z tytułu niezdolności do pracy spowodowanej chorobą. Skarżąca podniosła, że dopiero w 2019 r. organ rentowy stwierdził, że W. B. nie podlega dobrowolnemu ubezpieczeniu i w ślad za zaskarżoną decyzją zażądał zwrotu wypłaconych świadczeń z ubezpieczenia chorobowego oraz wstrzymał wypłaty świadczeń za dalszy okres niezdolności do pracy. Zdaniem skarżącej, w tym stanie faktycznym umorzenie postępowania, a co za tym idzie utrzymanie w mocy decyzji organu rentowego, spowoduje, że również decyzja zobowiązująca do zwrotu rzekomo nienależnie otrzymanych świadczeń będzie obowiązująca. Obowiązek zwrotu wypłaconych świadczeń obciąży spadkobierców. Jednocześnie spadkobiercy nie będą mieli prawa dochodzić wypłaty świadczeń, których płatności zostały wstrzymane.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

W stanie faktycznym niniejszej sprawy stanowisko sądu pierwszej instancji nie jest prawidłowe.

Należy zauważyć, że śmierć ubezpieczonego doprowadziła do wygaśnięcia praw i obowiązków istniejących w stosunku prawnym między nim a organem rentowym, lecz nie doprowadziło to do wygaśnięcia wszystkich praw związanych istnieniem lub nieistnieniem ubezpieczenia chorobowego.

Kwestia ubezpieczenia chorobowego może mieć znaczenie w kontekście odpowiedzialności spadkobierców za długi składkowe, bądź związane z obowiązkiem zwrotu nienależnego świadczenia [zob. art. 97 § 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa (j.t. Dz.U.2019.900 ze zm.) w zw. z art. 31 i 32 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (j.t. Dz.U.2020.266 ze zm.)]. Ponadto rozpatrywane zagadnienie może mieć znaczenie dla zasadności roszczeń o zrealizowanie niewypłaconego świadczenia [zob. art. 65 ust. 2 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (j.t. Dz.U.2019.645 ze zm.) w zw. z art. 63¹ § 2 Kodeksu pracy]. Zatem sprawa może toczyć się z udziałem stron posiadających zdolność sądową i procesową – następców prawnych ubezpieczonego i organu rentowego, a postępowanie oraz wyrok sądu nie będą dotyczyć praw i obowiązków zmarłego ubezpieczonego, bowiem te wygasły definitywnie, natomiast dotyczą praw i obowiązków następców prawnych (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 28 listopada 2018 r. II UZ 24/18).

W ocenie Sądu Apelacyjnego dalsze prowadzenie postępowania z udziałem osób, których prawa majątkowe zależne są od rozstrzygnięcia kwestii ubezpieczenia, zasadne jest ze względu na następujące łącznie występujące okoliczności:

- przed śmiercią ubezpieczonego wydano decyzję dotyczącą jego ubezpieczenia,
- odwołanie wniosła osoba, której prawa i obowiązki zależą od ustalenia istnienia ubezpieczenia,
- kwestia ubezpieczenia zależy od tego, czy zachodzi uzasadniony przypadek do wyrażenia zgody na opłacenie składki po terminie,
- rozstrzygnięcie sprawy dotyczącej ubezpieczenia chorobowego doprowadzi do rozstrzygnięcia kwestii wstępnej, mającej wpływ na prawa majątkowe następców prawnych, co upraszcza sposób dochodzenia roszczeń, bądź ochrony przed roszczeniami drugiej strony, jak również zapewnia spójność rozstrzygnięć związanych z ubezpieczeniem w kolejnych ewentualnych sprawach.

Krąg osób, które mogą (powinny) wziąć udział w sprawie, określa rodzaj spraw, na które wpływ ma ustalenie kwestii podlegania ubezpieczeniu chorobowemu. Mogą to być, oprócz małżonka, osoby spełniające warunki do uzyskania renty rodzinnej po ubezpieczonym lub/i spadkobiercy.

Zgodnie z art. 18 ustawy z dnia 5 lipca 2018 r. o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej i innych ułatwieniach związanych z sukcesją przedsiębiorstw (Dz.U.2018.1629 ze zm.): *Zarząd sukcesyjny obejmuje zobowiązanie do prowadzenia przedsiębiorstwa w spadku oraz umocowanie do czynności sądowych i pozasądowych związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa w spadku.* Wydaje się zatem, że nie ma potrzeby aby żona ubezpieczonego występowała w niniejszej sprawie jako zarządca sukcesyjny.

Nadto błędnie w zaskarżonym postanowieniu wskazano, że odwołująca się działa w imieniu zmarłego W. B. Nie można działać w imieniu osoby, której zdolność prawna wygasa z chwilą śmierci. Trzeba mieć też na względzie treść art. 21 ust. 1 ww. ustawy: *Zarządca sukcesyjny działa w imieniu własnym, na rachunek właściciela przedsiębiorstwa w spadku.* Właścicielem przedsiębiorstwa w spadku są spadkobiercy.

W tym stanie rzeczy na podstawie art. 386 §1 k.p.c. w zw. z art. 397 § 3 k.p.c. orzeczono jak wyżej.